

**Polityka
rozszerzonej
Unii Europejskiej
wobec nowych
sąsiadów**

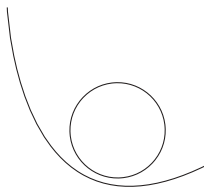
Fundacja im. Stefana Batorego
Warszawa 2003



FUNDACJA
IM. STEFANA
BATOREGO

Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów

Sprawozdanie z konferencji
zorganizowanej przez
Fundację im. Stefana Batorego
we współpracy
z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP
w dniach 20–21 lutego 2003
w Warszawie



Fundacja im. Stefana Batorego

ul. Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. |48-22| 5360200

fax |48-22| 5360220

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Autorzy opracowania:

Agnieszka Mazur-Barańska

Wojciech Stanisławski

Redakcja językowa:

Aleksandra Zieleniec

Zdjęcia:

Małgorzata Klimiuk

Korekta:

Joanna Mueller

Opieka artystyczna nad publikacjami

Fundacji im. Stefana Batorego: **Marta Kusztra**

Opracowanie graficzne i skład: **Michał Płoński**

© Copyright by Fundacja im. Stefana Batorego

ISBN 83-89406-17-9

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie

Warszawa 2003

Spis treści

Wstęp Jakub Boratyński	7
Otwarcie konferencji Aleksander Smolar	9
Przemówienie Aleksandra Kwaśniewskiego, prezydenta RP	10
Przemówienie Włodzimierza Cimoszewicza, ministra spraw zagranicznych RP	15
Sesja I: Wizje polityki rozszerzonej UE wobec jej nowych wschodnich sąsiadów	25

Sesja II: Wnioski płynące z dotychczasowej polityki UE wobec sąsiadów	43
Sesja III: Sąsiedztwo: tradycyjne i nowe problemy bezpieczeństwa	57
Sesja IV: Wspieranie zmian u przyszłych wschodnich sąsiadów UE. Rola unijnych programów pomocowych	77
<i>Non-paper</i> z polskimi propozycjami w sprawie przyszłego kształtu polityki rozszerzonej UE wobec nowych wschodnich sąsiadów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP	93
Program konferencji	108

Wstęp

Konferencja *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów*, zorganizowana w Warszawie 20 i 21 lutego 2003, świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązujemy w Polsce do stosunków z krajami, które w najbliższej przyszłości pozostaną poza Unią. Członkostwo w UE nie oznacza odwrócenia się Polski od jej wschodnich sąsiadów, przeciwnie – stwarza wielką szansę na bardziej skuteczne wspieranie pozytywnych przemian w krajach Europy Wschodniej i na wzmacnianie europejskich aspiracji społeczeństw tych krajów.

Dwudniowa konferencja była okazją do refleksji na temat roli, jaką nowe państwa członkowskie mogą odegrać w polityce Unii wobec jej wschodnich sąsiadów, do podsumowania doświadczeń obecnych państw członkowskich, które swoje zainteresowanie wybranymi regionami świata potrafiły przełożyć na spójną politykę całej Wspólnoty, wreszcie – do przedyskutowania kwestii, jaka polityka Unii wobec sąsiadów jest możliwa i pożądana.

Współpraca Fundacji im. Stefana Batorego oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, która doprowadziła do zorganizowania tej konferencji, pokazuje, że sprawy te są przedmiotem głębokiego zainteresowania nie tylko struktur państwa, ale także wielu organizacji pozarządowych i inicjatyw obywatelskich, na co dzień praktykujących idee porozumienia i współdziałania z różnymi środowiskami na Białorusi, w Rosji, na Ukrainie i w Mołdowie. Konferencja ta wpisuje się w inne inicjatywy Fundacji im. Stefana Batorego, takie jak wielo-

letnie międzynarodowe projekty *Nowa Unia Europejska i Ukraina, Białoruś – ukryty potencjał* czy też działania podejmowane w ramach grupy organizacji pozarządowych prowadzących działalność międzynarodową.

W niniejszej publikacji znajdują Państwo wystąpienia prezydenta RP i ministra spraw zagranicznych RP otwierające konferencję, omówienie wszystkich sesji i dyskusji oraz tzw. *non-paper* z polskimi propozycjami w sprawie przyszłego kształtu polityki rozszerzonej UE wobec nowych wschodnich sąsiadów. Zaprezentowaną na konferencji publikację *Polityka Unii Europejskiej wobec sąsiadów. Lekcje z historii* oraz obszerną bibliografię ilustrującą skalę zainteresowania i przebieg debaty nad polityką wschodnią w Polsce zamieszczono na stronie internetowej Fundacji Batorego www.batory.org.pl w części „publikacje”.

Jakub Boratyński
dyrektor Programu Współpracy Międzynarodowej
Fundacji im. Stefana Batorego

Otwarcie konferencji

Aleksander Smolar
prezes Fundacji im. Stefana Batorego

Długi okres naszego wchodzenia do Unii miał pewne etapy. Był etap, kiedy rozmawialiśmy z przedstawicielami Unii Europejskiej, z Komisją, kiedy nasze stosunki z natury rzeczy były asymetryczne: Unia formułowała warunki, które musieliśmy spełnić, żeby się w niej znaleźć. Były to swoistego typu przesłuchania czy też spowiedź, jak to ironicznie określił pewien obserwator zachodni. Później był krótki okres negocjacji na temat konkretnych już warunków naszego wejścia do Unii i wtedy cała uwaga skoncentrowana była na tych warunkach, w tym również finansowych. Występowaliśmy wówczas w roli partnera, próbującego – ze zrozumiałych względów – uzyskać warunki, które zapewnią nasze pełne uczestnictwo w Unii Europejskiej.

Teraz wchodzimy w nowy etap. Mimo że Polska nie jest jeszcze członkiem Unii, wchodzimy w etap, w któ-



rym podejmujemy już obowiązki pełnego członka Unii Europejskiej, m.in. współodpowiedzialnego za politykę zagraniczną. Najlepszym tego przykładem jest właśnie nasza konferencja. Polska, jej władze, również organizacje pozarządowe podejmują teraz wspólną refleksję nad tym, czym powinna być polityka wschodnia Unii Europejskiej.

Polska nie jest ani koniem arabskim, ani też perszeronem z pięknej La Perche, części Normandii, nie jest też koniem trojańskim. Polska będzie pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej i właśnie w tej perspektywie tę problematykę dzisiaj podejmujemy.

Otwieram zatem konferencję na temat: *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów*.

Przemówienie Aleksandra Kwaśniewskiego prezydenta RP

Szanowni Państwo, Ekscelencje! Bardzo się cieszę z uczestnictwa w dzisiejszej konferencji. Obecnie uwagę opinii publicznej pochłaniają przede wszystkim problemy związane z tym, co dzieje się w Iraku, z niebezpieczeństwem, którego źródłem jest dyktatura Saddama Husajna. Polska aktywnie uczestniczy w tej światowej debacie, ale przecież niezależnie od tego musimy rozmawiać o sprawach innych i temu poświęcona jest ta konferencja. Nikt nie może zwolnić nas od zajmowania się tak istotnymi sprawami, które będą miały wpływ na przyszłość naszego kraju i naszego kontynentu, a które wynikają z naszego położenia na kontynencie i z naszego sąsiedztwa.

Konferencja *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów* znakomicie wpisuje się w dzisiejsze potrzeby. Gratuluję organizatorom i wierzę, że będzie ona dowodem, iż potrafimy myśleć nie tylko w kategoriach bieżących, ale także w poważniejszej i długofalowej perspektywie. Chcę podziękować Fundacji im. Stefana Batorego, która we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych podjęła ten temat, zorganizowała konfe-

rencję. W moim przekonaniu jest to dobry przykład nowoczesnego podejścia do polityki zagranicznej, w której poza rządami i tradycyjną dyplomacją rośnie znaczenie organizacji międzynarodowych, sektora pozarządowego, środowisk intelektualnych i kulturalnych, kościołów i pracodawców.

Wszyscy potrzebujemy energii, wiedzy i talentów tych ludzi, którzy chcą zaangażować się w taką właśnie działalność. Cieszę się, że dzisiaj spotykają



się tutaj politycy i eksperci reprezentujący instytucje unijne i poszczególne państwa Wspólnoty, jak również kraje kandydujące oraz te państwa, które już niedługo będą sąsiadami Unii na wschodzie. Myślę, że mamy do czynienia z doskonałym forum do wspólnej refleksji nad perspektywami integracji i wizją współpracy europejskiej.

Powiększona o nowe państwa Unia Europejska znacząco przesunie się na wschód. Po raz pierwszy tak wyraźnie obejmie swym wschodnim krańcem linię, gdzie cywilizacja łaćwińska spotykała się przez wieki z cywilizacją bizantyjską. Przekroczy również granicę dawnego Związku Radzieckiego. Poszerzona Unia będzie musiała na nowo zdefiniować swoje stosunki z państwami, które staną się jej bezpośrednimi sąsiadami na wschodzie. W formułowaniu tej polityki wschodniej Unii Europejskiej znaczącą rolę może i powinna odegrać Polska.

W ramach unijnej wspólnoty rodzi się właśnie, choć nie bez trudności, zawirowań i kontrowersji, Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. W tej dziedzinie istnieje naturalny podział zadań. Zrozumiałe jest na przykład, że w odniesieniu do regionu Morza Śródziemnego Francja i Włochy mają więcej do powiedzenia niż Finlandia czy Niemcy. Często wskazuje się także, że dzięki wejściu Hiszpanii do Unii Europejskiej cała zjednoczona Europa stała się bardziej kompetentna w stosunkach z krajami Ameryki Południowej, Ameryki

łacińskiej. Jestem więc przekonany, że członkostwo Polski w Unii doda całej europejskiej wspólnoty kompetencji w relacjach z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Trudno sobie wyobrazić, aby polityka wschodnia Unii Europejskiej o ciężarze strategicznym, jak również wymiar wschodni Unii Europejskiej, stanowiący sieć szerokiej współpracy regionalnej, mogły być kształtowane bez Polski czy ponad głową Polski. To przecież właśnie tu, u nas, od 1 maja 2004 roku Wschód będzie spotykał się ze zjednoczoną Europą.

Jeśli są na Zachodzie takie kręgi opiniotwórcze i tacy politycy, którzy chcieliby widzieć w nas kraj peryferyjny, to niech dostrzegą dziś nowy wymiar tej peryferyjności, która nie jest problemem, a staje się szansą całej jednoczącej się Europy!

Zbudowanie trwałych, opartych na zaufaniu, przyjaznych stosunków ze wszystkimi naszymi sąsiadami jest jednym z najważniejszych sukcesów polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku. Nawet tam, gdzie dzieliły nas rany bolesnej historii, udało się podjąć wspólnie dzieło pojednania, wyruszyć drogą ku przyszłości. To, co zbudowała Polska w wysiłku ze swoimi sąsiadami, także tymi ze wschodu, jest wielkim sukcesem Europy, całej Europy. I jeśli dzisiaj słysząc pytania, co my, Polacy, potrafimy wnieść do polityki wschodniej Unii Europejskiej, możemy odpowiedzieć: zaufanie, jakie mają do nas nasi wschodni partnerzy, doświadczenie we współpracy oraz wiedzę o zachodzących w tych państwach przemianach.

I może jeszcze jedna uwaga, która w wielkim skrócie pokazuje, co wydarzyło się w ciągu ostatnich lat i gdzie Państwo jesteście. Otóż nasza konferencja odbywa się w Warszawie, stolicy Polski, która przez ostatnich kilkanaście lat nie zmieniła swoich granic tak naprawdę ani o jeden centymetr. W ciągu tych kilkunastu lat zmienili się wszyscy polscy sąsiedzi. Żaden z naszych sąsiadów sprzed roku 1990 już nie istnieje, nie ma Związku Radzieckiego, nie ma Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie ma Czechosłowacji. Mamy siedmiu nowych sąsiadów, znanych w tym gronie – Niemcy, Słowacja, Czechy, Ukraina, Białoruś, Rosja, Litwa – i to, że udało nam się ze wszystkimi tymi sąsiadami nie tylko podpisać właściwe traktaty, ale także zbudować zaufanie i dobrą współpracę, jest dowodem, że właśnie ten region jest eksporterem europejskiej stabilności. A wiemy, w jak wielu miej-

scach naszego kontynentu mamy do czynienia z niestabilnością, przemocą, napięciami, konfliktami, także o etnicznym charakterze. Mówię o tym z dumą i z ofertą w stosunku do tych wszystkich, którzy chcieliby skorzystać z przykładu, jak w zmieniających się warunkach, przy zmieniających się ustrojach politycznych, budować współpracę, zaufanie i dialog.

Dzisiaj trzeba zastanawiać się także, gdzie przebiegają granice Unii Europejskiej. Nie można wykluczać, że w dalszej przyszłości nasz kontynent może być zintegrowany daleko bardziej. Niektóre z państw na wschodzie, jak na przykład Ukraina, już sformułowały swoje oczekiwania dotyczące stowarzyszenia z Unią Europejską, a także własnych perspektyw członkowskich. W czerwcu i lipcu, po okresie czterech lat obowiązywania, odbędzie się w Unii przegląd wspólnych strategii wobec Rosji i Ukrainy. Także w tym roku zostanie zaprezentowana propozycja działań Komisji Europejskiej i wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej Unii Europejskiej w ramach tak zwanej „nowej inicjatywy sąsiedzkiej”. Cieszymy się, że projekty te będą konsultowane z przyszłymi członkami Unii. Polska przedstawi w tej materii nowe inicjatywy.

Wzajemnemu zbliżeniu trzeba pomagać. Wspólnota Europejska powinna się zaangażować w znoszenie różnic ekonomicznych i prawnych między Unią Europejską a krajami swego wschodniego sąsiedztwa. Trzeba uwzględnić specyfikę tych młodych państw i wspierać je w dalszych przemianach, w umacnianiu demokracji i praworządności, w budowaniu sprawnej gospodarki rynkowej, w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Dobrym przykładem takiej inicjatywy, która znalazła uznanie na arenie międzynarodowej, było zorganizowanie przed czterema miesiącami w Warszawie konferencji *Ukraina w Europie*.

Polska pragnie, aby w całym wielkim pasie od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne było jak najwięcej zrozumienia, zaufania i współpracy. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, zarówno te, których droga wiedzie do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, jak i te, które pozostaną poza tymi strukturami, powinny umacniać wzajemne więzi i dzielić się doświadczeniami. Z taką właśnie myślą przedstawiłem w lipcu ubiegł-

go roku tak zwaną „inicjatywę ryską”. Zasadnicze cele tej szerokiej współpracy regionalnej to wspieranie procesów transformacji oraz wspólna walka z międzynarodowym terroryzmem i przestępczością. Inicjatywa ta ma także zapobiec powstawaniu poczucia odrzucenia w państwach, które pozostaną poza strukturami euroatlantyckimi, i ma przeciwdziałać ich marginalizacji w stosunkach europejskich. Chcę poinformować, że w marcu w Warszawie odbędą się konsultacje z udziałem siedemnastu państw zainteresowanych udziałem w tej inicjatywie.

Im bliżej jesteśmy rozszerzenia Unii, tym pilniej powinniśmy się wsluchiwać w oczekiwania krajów wschodniego sąsiedztwa. Żywe są tam przecież obawy, aby po rozszerzeniu Unii nie doszło do rozgrodzenia kontynentu nową kurtyną, nawet gdyby była to kurtyna z aksamitu. Państwa takie jak Ukraina obawiają się, że nowi członkowie Unii skoncentrują się na skonsumowaniu korzyści płynących z Unii i odwrócą się od sąsiadów na wschodzie, którzy borykają się z wieloma trudnościami. Rozumiemy te obawy i staramy się im wyjść naprzeciw. Podczas niedawnego spotkania z prezydentem Ukrainy zgłosiliśmy wspólnie – było to uzgodnione z polskim rządem – że od 1 lipca tego roku Ukraina nie wprowadzi wiz dla obywateli polskich, natomiast Polska zrezygnuje z pobierania opłat za wydawanie wiz dla obywateli ukraińskich*; że będziemy rozbudowywać, co ma miejsce, konsulaty i przejścia graniczne; że chcemy, by granica między naszymi krajami była bezpieczna, była skuteczna w obronie przed negatywnymi zjawiskami, jak terroryzm czy zorganizowana przestępczość, ale żeby była to granica rzeczywiście przyjazna.

Z polskich doświadczeń ostatnich kilkunastu lat płynie wniosek dość banalny, ale ważny: nie wolno zapominać o sąsiadach, nie wolno odwracać się do nich plecami. Należy ich, tak jak to tylko możliwe, włączać w ramy partnerskiej współpracy, mobilizować do podjęcia niezbędnych reform i wspierać na tej trudnej drodze. Drodze, która często jest trudniejsza od tej, którą sami przeszliśmy. Ale przede wszystkim trzeba mieć do nich zaufanie i wiarę we wspólną przyszłość w zjednoczonej Europie! Czasy są trudne, czasy są

* Wizy ostatecznie wprowadzono z dniem 1 października 2003 r. (red.)

nerwowe, padają słowa mocne i za mocne, najczęściej niepotrzebne, ale wierzę, że kiedy te emocje opadną, potrafimy zauważyć, jak wielkie dzieło stoi przed nami – rzeczywistego zjednoczenia Europy, zapewnienia narodom, naszym państwom i całemu kontynentowi bezpieczeństwa, dobrej współpracy i optymistycznej perspektywy.

Jestem przekonany, że kiedy będziemy patrzeć na to w ten sposób, szukając wartości zasadniczych i oddzielając je od różnych doraźnych problemów, które nas zajmują, zbudujemy zjednoczoną Europę, w której będzie miejsce dla Zachodu i Wschodu, Południa i Północy, a przede wszystkim będzie miejsce dla ludzi, którzy chcą żyć w bezpieczeństwie i pokoju, z nadzieją dla siebie i swoich dzieci.

Przemówienie Włodzimierza Cimoszewicza ministra spraw zagranicznych RP

Szanowni Państwo! Na arenie międzynarodowej, w tym w Europie Środkowej i Wschodniej, zachodzą obecnie zasadnicze zmiany, a poszerzenie NATO i Unii Europejskiej jest w toku. Kiedy już wszystkie aplikujące do tych organizacji państwa zostaną ich członkami, niestawny powojenny podział Europy stanie się odległym wspomnieniem i będzie jedynie opisywany w podręcznikach do historii, a nasz kontynent stanie się miejscem dobrobytu i bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że konferencja, która przyciągnęła tak wyśmienite grono uczestników, nada pozytywny, silny impuls dialogowi z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Konferencja odbywa się w znakomitym – jeżeli chodzi o rozszerzenie – czasie. Powodzeniem zakończyły się negocjacje akcesyjne, do traktatu akcesyjnego wprowadzane są ostatnie poprawki, Polska i inne kraje kandydujące są gotowe do przyjęcia statusu obserwatora, a następnie pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Polska polityka bezpieczeństwa i zagraniczna jest od kilku lat zgodna ze Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, niedługo będziemy bezpośrednio uczestniczyć w kształtowaniu



polityki Unii w tej dziedzinie. Wkrótce przyjmujemy nowe obowiązki, które z pewnością przyniosą nam nowe szanse i możliwości.

O naszym zaangażowaniu świadczy nasz wkład do dyskusji na temat przyszłości Unii Europejskiej, prowadzonej w ramach Konwentu w sprawie przyszłości Europy.

Polska przywiązuje szczególną wagę do stosunków z krajami sąsiadującymi. Przygotowując się do

członkostwa w Unii Europejskiej, nie ustawała w wysiłkach, by nie powstały nowe linie podziału wzdłuż naszych wschodnich granic, które, jak wiadomo, staną się niebawem wschodnią granicą poszerzonej Unii Europejskiej. Profesor Bronisław Geremek właśnie to miał na myśli, kiedy w 1998 roku, w przemówieniu inauguracyjnym negocjacje w sprawie członkostwa, wzywał do stworzenia wschodniego wymiaru Unii Europejskiej. Dlatego też Polska z zadowoleniem powitała dyskusję, zainaugurowaną w UE rok temu, na temat inicjatywy brytyjskiej i szwedzkiej, a następnie propozycje sekretarza generalnego i wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javiera Solany oraz komisarza Chrisa Patten. Byłem usatysfakcjonowany faktem, że kraje kandydujące mogły również wnieść własny wkład.

Blisko dwa miesiące temu przedstawiłem moim kolegom z UE, krajów kandydujących, a także z Rosji, Mołdowy, Ukrainy i Białorusi polskie propozycje dotyczące kształtu kontaktów poszerzonej Unii Europejskiej ze wschodnimi sąsiadami. Pokrótkę go przedstawię.*

* Pełny tekst tego dokumentu zamieszczamy na s. 93–107. *Non-paper* z polskimi propozycjami w sprawie przyszłego kształtu polityki rozszerzonej UE wobec nowych wschodnich sąsiadów ogłoszono w styczniu 2003 r. (red.)

Naszym celem jest to, by Europa nie kończyła się na wschodniej granicy Unii Europejskiej także po poszerzeniu. Rosja, Ukraina, Białoruś, Mołdowa z ich kulturą, tradycją, historią, a także nauką są głęboko zakorzenione w Europie. W ostatnich latach kraje te, z wyjątkiem Białorusi, nawiązały intensywne kontakty z Unią Europejską w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej, choć kontakty te nie zawsze spełniają oczekiwania obu stron. Proces przemian w krajach Europy Wschodniej jest bowiem daleki od zakończenia.

Za przyjęciem bardziej aktywnej polityki wschodniej przez Unię Europejską przemawia kilka argumentów. Stabilizująca rola Unii Europejskiej obejmuje nie tylko państwa członkowskie, ale również kraje będące sąsiadami Unii. Jest to wynikiem dialogu politycznego, opartego na wspólnych wartościach, Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej, pomocy i kontaktach międzyludzkich. Unia Europejska i wspólnota transatlantycka potrzebują sojuszników na Wschodzie do walki ze wspólnymi zagrożeniami, takimi jak terroryzm, rozprzestrzenianie broni i przestępczość zorganizowana.

I kraje unijne, i gospodarki krajów wschodnioeuropejskich wzajemnie się potrzebują; modernizujący się przemysł państw Europy Wschodniej czeka na inwestorów z Unii Europejskiej, a rosnący, rozwijający się rynek wschodnioeuropejski przyciąga firmy z Unii Europejskiej. Zatem rozszerzenie, w wyniku którego Unia Europejska będzie graniczyła bezpośrednio z krajami Europy Wschodniej, wzmocni współpracę z sąsiadami ze Wschodu, pozwoli nam wykorzystać istniejące możliwości i stworzyć nowe szanse poprzez przyspieszenie procesów transformacji w tych krajach. Kraje Europy Wschodniej stają przed podobnymi problemami i wyzwaniem ze względu na swe wspólne doświadczenia historyczne wyniesione z XX wieku. Również ich gospodarki są w dużym stopniu powiązane. Dlatego Unia Europejska powinna podchodzić do krajów tego regionu w sposób spójny i kompleksowy, jednak na tyle elastyczny, by stosunki z poszczególnymi krajami miały indywidualny charakter. To podejście powinno stanowić wymiar wschodni Unii, umożliwiać koordynację działań Unii Europejskiej i innych struktur oraz organizacji regionalnych i międzynarodowych, a szczególnie programów pomocowych.

Inicjatywa Środkowoeuropejska, której Polska w tym roku przewodniczy, powinna wnieść wkład do wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że w przyszłym miesiącu przedyskutujemy tę kwestię z naszymi partnerami z Komisji Europejskiej i z prezydencją Unii. Wreszcie – wymiar wschodni zwiększy zaangażowanie międzynarodowych instytucji finansowych i kapitału prywatnego w programach pomocowych.

Wymiar wschodni będzie komplementarny wobec północnego wymiaru Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że doświadczenia wyniesione z wymiaru północnego i innych polityk Unii Europejskiej zostaną wykorzystane we współpracy z sąsiednimi regionami.

Wymiar wschodni Unii Europejskiej powinien się opierać na silnym filarze pozarządowym i korzystać z bogatych doświadczeń organizacji pozarządowych oraz ich unikalnych instrumentów. Wysoko oceniamy rolę polskich organizacji pozarządowych, w tym naszego gospodarza, Fundację im. Stefana Batorego. Brały one udział w wielu programach pomocowych w Europie Wschodniej. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować organizacjom pozarządowym za ich współpracę i wkład w nasz *non-paper*.

Średnioterminowym celem wymiaru wschodniego powinno być ustanowienie współpracy gospodarczej i politycznej na szerszym niż dotychczas obszarze Europy. Stosunki z poszczególnymi krajami powinny być jednak kształtowane indywidualnie, z uwzględnieniem postępów tych krajów w procesie transformacji i ich gotowości do zacieśnienia współpracy z Unią Europejską.

Nowa koncepcja stosunków Unii Europejskiej z jej sąsiadami wschodnimi nie powinna przesądzać o ich ostatecznym kształcie. Sytuacja w Europie Wschodniej stale się zmienia, podobnie jak oczekiwania krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich wobec Unii Europejskiej. Dowodzi tego dyskusja między Unią a Rosją na temat wspólnej europejskiej przestrzeni gospodarczej, jak również znaczące zmiany w podejściu do Unii ze strony Ukrainy i Mołdowy w ostatnich dwóch latach.

Jeśli chodzi o Ukrainę i Mołdowę, które ubiegają się o przystąpienie do struktur europejskich, perspektywa ich przyszłego członkostwa może stanowić dla elit politycznych i dla społeczeństwa tych krajów niezbędny bo-

dzień do dalszego przeprowadzania reform. Ta perspektywa, a nie obietnica członkostwa w UE, uzależniona jest od spełnienia określonych kryteriów. Taka perspektywa powinna również stanąć przed Białorusią, pod warunkiem, że rozpocznie ona wdrażanie reform demokratycznych. Polska będzie się opowiadać za dalszym wzmacnianiem strategicznych relacji Unii Europejskiej z Rosją, która nie ubiega się o członkostwo w Unii Europejskiej.

W ramach tworzącej się europejskiej przestrzeni współpracy politycznej i gospodarczej współpraca z sąsiadami wschodnimi powinna zyskać szerszy zakres. Dialog polityczny powinien być wzmacniany i skupiać się na kwestiach będących przedmiotem zainteresowania obu stron, włączając w to prawa człowieka i prawa mniejszości, reformy demokratyczne oraz rozwiązywanie napięć i konfliktów regionalnych zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Współpraca ta powinna również obejmować walkę z terroryzmem, przestępczością ponadgraniczną, rozprzestrzenianiem broni masowego zniszczenia i innymi globalnymi problemami.

Kolejna kwestia to współpraca Unii Europejskiej z krajami trzecimi w dziedzinie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym ewentualny udział państw wschodnich w unijnych misjach.

W ciągu ostatnich lat współpraca w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zarówno w ramach UE, jak i z państwami trzecimi, została wydatnie poszerzona. Zwłaszcza po 11 września 2001 roku bezpieczeństwo stało się najwyższym priorytetem Unii i jej stosunków zewnętrznych. W wyniku poszerzenia Unii Europejskiej i ustanowienia wspólnej granicy z sąsiadami wschodnimi wzrosło znaczenie współpracy w wymiarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Takie wspólne problemy, jak terroryzm, zorganizowana przestępczość, pranie brudnych pieniędzy, nielegalna migracja i korupcja, można będzie rozwiązywać skuteczniej, jeśli Unia Europejska i jej wschodni sąsiedzi podejmą wspólne działania i jeśli Unia udzieli krajom wschodnim pomocy. Mam tu na myśli przystąpienie do międzynarodowych porozumień i ich przestrzeganie, przyjęcie i umacnianie właściwych norm prawa wewnętrznego, ustanowienie skutecznego reżimu kontroli granic z krajami trzecimi, a także walkę z korupcją i wzmacnianie systemu spr-

wiedliwości. Jednak błędem byłoby postrzeganie wspólnej granicy Unii Europejskiej z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Mołdową jako zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej. Polska zobowiązała się do wypełnienia zobowiązań wynikających z układu z Schengen.

Wzrost międzynarodowej przestępczości jest, z jednej strony, efektem globalizacji, z drugiej zaś – procesów transformacji, przeto w naszym wspólnym interesie leży przeciwdziałanie tym zjawiskom. Jeżeli odniesiemy sukces i jeżeli państwa Europy Wschodniej osiągną odpowiednie standardy, na przykład w zakresie kontroli granicznej i imigracji, a także dokumentów podróży, Unia Europejska może wykazać elastyczność w reżimie wizowym. Dla lokalnych społeczności w regionach przygranicznych korzystne byłoby znalezienie rozwiązania zgodnego z układem w Schengen, jednak ułatwiającego lokalne kontakty. Jeżeli zniesienie podziałów w Europie ma stać się faktem, współpraca Unii Europejskiej z państwami Europy Wschodniej powinna mieć silny wymiar ludzki i społeczny. Zbliżenie między Unią Europejską a jej sąsiadami na wschodzie powinno się dokonywać nie tylko wskutek decyzji politycznych podejmowanych na najwyższym szczeblu, ale również z istotnym zaangażowaniem społeczeństw. Czasami dużo trudniej osiągnąć wzajemne zrozumienie i szacunek między społeczeństwami czy narodami niż między ich przywódcami.

W procesie ubiegania się o członkostwo w Unii Europejskiej stanęliśmy w obliczu wielu różnych uprzedzeń, dlatego jesteśmy świadomi wrażliwych punktów we wzajemnym odbiorze w Europie Zachodniej i Wschodniej. Lepiej znamy też problemy, z jakimi społeczeństwa Europy Wschodniej zmagają się w procesach transformacji, ponieważ jeszcze niedawno były one naszym udziałem. Uważamy więc, że wymiar społeczny i ludzki w polityce Unii Europejskiej musi zostać wzmocniony. Trzeba zachęcać do kontaktów międzyludzkich i kulturalnych, ułatwiać dostęp do wiedzy i informacji oraz wymianę *know-how*.

Fakt, że dopiero teraz, pod koniec swego wystąpienia, mówię o współpracy gospodarczej, nie znaczy, że uważam ją za mało istotną. Zgadzam się w pełni z moimi kolegami szwedzkimi, a także z panem Pattenem i z panem

Solaną, że handel, inwestycje, rozwój sektora prywatnego i rozwój gospodarczy to podstawowe czynniki procesów transformacji w Europie Wschodniej. Przyczyniają się one do modernizacji i niezbędnej restrukturyzacji gospodarki, w tym również rynku pracy. Współpraca gospodarcza powinna być jednym z priorytetów Unii Europejskiej, jako że przynosi ona korzyści obu stronom. Szczególnie istotna jest współpraca energetyczna – poszukiwanie stabilnych źródeł energii. Inne ważne dziedziny to infrastruktura, ochrona środowiska i technologie kosmiczne.

Współpraca gospodarcza Unii Europejskiej z krajami Europy Wschodniej powinna obejmować znaczącą pomoc w zakresie poprawy ram instytucjonalnych i prawnych dla ich przedsiębiorstw, zgodnie z kryteriami członkostwa w WTO. Status gospodarki rynkowej, na przykład w przypadku Ukrainy, umożliwi eksporterom równe traktowanie. Po przystąpieniu Rosji, Ukrainy i Białorusi do Światowej Organizacji Handlu wolny handel powinien być ustanawiany stopniowo wraz z umowami o wolnym handlu ułatwiającymi harmonizację prawa gospodarczego w państwach Europy Wschodniej z *acquis communautaire*. Następnym etapem powinna być integracja niektórych sektorów gospodarki wolnorynkowej.

Pomoc jest istotnym instrumentem polityki zagranicznej Unii Europejskiej i jej stosunków z krajami Europy Wschodniej. Programy pomocowe należy dostosowywać do zmieniających się potrzeb i priorytetów. W ramach programu TACIS kraje wschodnioeuropejskie otrzymały znaczące wsparcie. Obecnie obejmuje on kraje Europy Wschodniej, obszaru kaukaskiego i Azji Środkowej, które mają zróżnicowane potrzeby.

Naszym zdaniem obecny przegląd polityki wschodniej Unii Europejskiej powinien służyć konstruktywnej ocenie programów pomocowych, z uwzględnieniem opinii krajów w nie zaangażowanych i konieczności dokonania niezbędnych zmian. Pomoc powinna koncentrować się na priorytetowych dla procesu reform kwestiach, takich jak: reformy demokratyczne, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, w tym również samorządów terytorialnych, wzmacnianie ram regulacyjnych i zdolności administracyjnych, jak również wprowadzenie cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi.

Trzeba udzielić wydatnej pomocy krajom Europy Wschodniej, zmagającym się z problemami, które stanowią zagrożenie dla reform i społeczeństwa, takimi jak przestępczość i korupcja. Rodzaj pomocy powinien być dostosowany do etapu rozwoju współpracy i postępu w reformach. Zwiększenie pomocy będzie bez wątpienia dobrze widziane, choć zwłaszcza po szczycie w Kopenhadze zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest dyskutować z Unią Europejską o finansach. Efektywne wykorzystanie przyznanych środków pomocowych powinno być priorytetem. Ma temu służyć łatwy dostęp do informacji i doradztwa oraz uproszczenie procedur.

W swoim *non-paper* Polska zgłosiła wiele ważnych propozycji. Zacznę od najbardziej oczywistej, wynikającej z naszych bezpośrednich doświadczeń. Chodzi o lepszą koordynację programów INTERREG i TACIS.

Znacząca część pomocy unijnej jest udzielana przez organizacje pozarządowe. Realizując swe podstawowe zadania, starają się one upraszczać złożone procedury i unikać biurokracji. Mamy przykłady efektywnego wykorzystywania funduszy publicznych. Tego typu przykłady należy naśladować w unijnych programach pomocowych dla krajów wschodnioeuropejskich, zapewniając niezbędną elastyczność. Dlatego też proponujemy ustanowienie europejskiego funduszu na rzecz demokracji, europejskiego funduszu na rzecz wolności i europejskiego korpusu pokoju.

Inwestycje w kapitał ludzki zawsze się zwracają. Unia nie powinna się wahać przy udzielaniu swoim wschodnim sąsiadom tego typu pomocy. Proponuję ustanowienie specjalnych programów dla absolwentów uniwersytetów, zwłaszcza młodych pracowników, którzy chcą podnosić swe kwalifikacje i zdobywać w przedsiębiorstwach i instytucjach Unii Europejskiej nowe doświadczenia, by wykorzystać je w krajach ojczystych. Inne cenne inicjatywy to wspieranie katedr i programów europejskich na uniwersytetach wschodnioeuropejskich, jak również wspólne projekty uniwersytetów unijnych i wschodnioeuropejskich.

Skoro trudności administracyjne są w tej chwili główną barierą reform w Europie Wschodniej, powinniśmy wzmacniać pomoc w tworzeniu instytucji poprzez wizyty studyjne, wspólne projekty badawcze i doradztwo w

kwestii specyficznych reform. Jeżeli taka pomoc zostanie odpowiednio zorganizowana, będzie efektywna, także z punktu widzenia kosztów.

Powinniśmy dzielić się ze wschodnimi sąsiadami naszymi doświadczeniami dotyczącymi samorządów terytorialnych, ich roli i skutecznego przez nie zarządzania na szczeblu lokalnym, by mogli oni uzyskać wiedzę i doświadczenia niezbędne do wdrażania reform.

Małe i średnie przedsiębiorstwa to podstawowy napęd rozwoju gospodarczego i dalszych reform w krajach Europy Wschodniej. Potrzebują one jednak – bardziej niż ich partnerzy z Unii Europejskiej – pomocy, brak im bowiem podstawowej informacji, *know-how*, kapitału, umiejętności w zakresie zarządzania i marketingu. Pewne formy inkubatorów biznesu czy też europejski fundusz inwestycyjny dla Europy Wschodniej byłyby pomocne, nie tylko przez ułatwienie dostępu do kapitału na rozpoczęcie działalności, ale również udzielanie niezbędnych porad i informacji.

Podsumowując, chciałbym podkreślić ogromne znaczenie dostępu do informacji w zbliżeniu Unii Europejskiej i jej wschodnich sąsiadów. Społeczeństwa są często obojętne albo zależnione, ponieważ brakuje im odpowiedniej wiedzy. Ten lęk występuje i w Unii Europejskiej, i w krajach na wschód od niej. W tych drugich wiąże się on z handlem przygranicznym, dostępem do rynku i ryzykiem izolacji. Jest niewątpliwa potrzeba ożywienia promocji Unii Europejskiej. Trzeba więcej mówić zarówno o poszerzeniu Unii i możliwościach, które ono przyniesie, jak i korzyściach, które można odnieść z bliższej z nią współpracy.

W wyniku procesu przemian i przygotowywania się do członkostwa w Unii kraje kandydujące, w tym Polska, zyskały znakomite doświadczenia, które mogą być przydatne dla naszych wschodnich sąsiadów. Polska chętnie podzieli się swoją wiedzą. Nasze dotychczasowe doświadczenia ze współpracy z Ukrainą są tego najlepszym przykładem. Jestem przekonany, że Unia Europejska może je wykorzystać w swoich programach pomocowych.

Na koniec chciałbym się odwołać do koncepcji wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Nasza współpraca z Unią dowodzi, że bez harmonogramu czy też ogólnego planu działań dużo trudniej osiągnąć postęp. Jasny plan działań

stanowi ogromną pomoc; określa warunki, jakie należy spełnić, by przejść do następnych etapów i uzyskać oczekiwane korzyści. Unia Europejska powinna stworzyć tego typu plan działań, dotyczący ścisłej współpracy z krajami Europy Wschodniej, to działania bowiem, a nie słowa łączą Europę. Mam nadzieję, że w tej dziedzinie dokonamy znaczących postępów.

Sesja I

Wizje polityki rozszerzonej UE wobec jej nowych wschodnich sąsiadów

Prowadzenie:

Bronisław Geremek, były minister spraw zagranicznych RP,
profesor w Kolegium Europejskim w Natolinie, Warszawa

Paneliści:

Dumitru Braghis, były premier Mołdowy, przewodniczący frakcji
parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny, Kiszyniów

Józef Oleksy, przewodniczący Komisji Europejskiej Sejmu RP,
członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Sergiej Rogow, dyrektor Instytutu Studiów Amerykańskich
i Kanadyjskich Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskwa

Jacek Saryusz-Wolski, były sekretarz Urzędu Komitetu Integracji
Europejskiej, przewodniczący Fundacji Centrum Europejskie Natolin, Warszawa

Borys Tarasiuk, przewodniczący Komisji Integracji Europejskiej
Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Wincuk Wiaczorka, przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego
(BNF), Mińsk



Bronisław Geremek

były minister spraw zagranicznych RP,
profesor w Kolegium Europejskim w Natolinie,
Warszawa

Profesor Bronisław Geremek zwrócił uwagę, że proces jednoczenia się Europy nie powinien pozabawiać szans państw, które znajdą się poza Unią po jej rozszerzeniu. Zarówno kraje kandydujące, jak i Unia, powinny przeciwdziałać wykluczeniu tych państw. Dlatego też, jego zdaniem, Unii Europejskiej powinno zależeć na tym,

aby wymiar wschodni stał się tematem szerokiej debaty europejskiej.

Geremek postawił między innymi następujące pytania:

- co należy uczynić, aby obecne rozszerzenie UE zwiększyło szanse nowych wschodnich sąsiadów?
- jaki może być wkład nowych państw członkowskich Unii, w tym Polski, w nową wschodnią politykę UE?
- co można zaoferować przyszłym wschodnim sąsiadom UE – od Rosji po Mołdowę, biorąc pod uwagę specyfikę tych państw?

Dumitru Braghis

były premier Mołdowy,
przewodniczący frakcji parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny,
Kiszyniów

Dumitru Braghis podkreślił, że Mołdowa bez wątpienia była zawsze krajem europejskim, choć nie zawsze prowadziła otwartą politykę europejską. Następnie postawił pytanie, na jakim etapie zbliżania do Europy znajduje się dzisiaj jego kraj po dziesięciu latach niepodległości; co ułatwia, a co utrudnia jego drogę do Unii Europejskiej.

Mówiąc o pozytywach, stwierdził, że Mołdowa jest państwem małym, ma otwartą gospodarkę, a w ciągu ostatnich lat wdrożyła szereg reform, choć nie wszystkie z nich się powiodły. Przypomniał też, że Mołdowa jest krajem wieloetnicznym, co ma swoje dobre i złe strony, i z tej perspektywy uznał, że jedną z przeszkód na drodze Mołdowy do Europy stanowi kwestia konfliktu w Naddniestrzu.

Braghis podkreślił, że jego kraj złożył wniosek o członkostwo w UE, przystąpił do Rady Europy oraz jako pierwszy kraj w regionie podpisał umowę o współpracy i partnerstwie z innymi krajami Wspólnoty Niepodległych Państw. Jednocześnie dodał, że po przejściu władzy w Mołdowie przez partię komunistyczną pojawiły się propozycje wstąpienia do Związku Białorusi i Rosji.

Odpowiadając na pytania, co może zrobić Mołdowa, by bardziej zbliżyć się do Unii Europejskiej i dlaczego nie udało się jej osiągnąć takich wyników, jakie osiągnęły inne kraje w regionie Europy Środkowej, były premier stwierdził, że reformy gospodarcze i polityczne wprowadzano w mało konsekwentny sposób – najpierw je wdrażano, a następnie, po zmianie władzy, próbowano je odwołać. Podkreślił także, że choć 70% obywateli Mołdowy popiera integrację europejską, to jednak w debacie publicznej na ten temat brakuje jednoznacznego określenia się w kwestii miejsca kraju w Europie: czy Mołdowa nie powinna się znaleźć w strukturach UE, Wspólnoty Niepodległych Państw czy też Związku Białorusi i Rosji. Braghis ubolewał także, że nie powstała wewnętrzna strategia wobec Unii Europejskiej, ale jednocześnie wyraził nadzieję, że taki dokument zostanie wreszcie w roku 2003 opracowany.

Braghis zwrócił uwagę na kilka problemów, których rozwiązanie może pomóc Mołdowie w dochodzeniu do członkostwa w Unii Europejskiej. Zarazem perspektywa członkostwa w UE może być ważnym bodźcem prowadzącym do ich rozwiązania. Po pierwsze, jest to lepsza współpraca gospodarcza z UE – Braghis wspominał o pojawiających

Perspektywa członkostwa w UE może być ważnym bodźcem prowadzącym do rozwiązania ważnych problemów, z którymi boryka się Mołdowa.



się barierach w handlu z krajami, które są oficjalnymi kandydatami do Unii, a z którymi dotąd Mołdowa prowadziła wolny handel, na przykład z Rumunią. Po drugie, konflikt w Naddniestrzu. Po trzecie, problemy Mołdowy jako kraju, który będzie graniczył z UE, takie jak przemyt broni, narkotyków, ludzi, problemy, które będą wymagały bliskiej kooperacji z Unią.

Na koniec Braghis podkreślił potrzebę przeformułowania pomocy Unii Europejskiej w związku z jej rozszerzeniem z programów pomocowych typu TACIS na programy typu PHARE, które między innymi dałyby możliwość realizowania projektów inwestycyjnych w Mołdowie.

Józef Oleksy

przewodniczący Komisji Europejskiej Sejmu RP,
członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Kraje
kandydujące
przystępują
z nadzieją, że Unia
Europejska będzie
ich motorem do
przyspieszenia
rozwoju
i zaspokajania
aspiracji
społecznych.



Punktem wyjścia wystąpienia było stwierdzenie, że nadchodzące rozszerzenie Unii na wschód do dziesięć krajów jest zupełnie inne jakościowo niż poprzednie rozszerzenia, ponieważ do UE przystępują kraje o innych doświadczeniach historycznych niż te, które mają państwa Europy Zachodniej. Przyszli kandydaci to kraje o niższym poziomie rozwoju gospodarczego, co jest skutkiem zimnowojennego podziału Europy. „Kraje te przystępują z nadzieją, że UE będzie ich motorem do przyspieszenia rozwoju i zaspokajania aspiracji społecznych”. Józef Oleksy podkreślił jednocześnie, że część regionu wschodniego pozostanie poza Unią, ale UE będzie dla niego siłą sprawczą przemian. Oleksy wyraził ubolewanie, że owe problemy w niewielkim stopniu są dyskutowane podczas obrad Konwentu Europejskiego i podkreślił, że polscy delegaci do Konwentu starają się zwracać uwagę pozostałych delegatów na kwestie wymiaru wschodniego przyszłej rozszerzonej Unii Europejskiej.

Prelegent stwierdził, że Unia, mimo że jest postrzegana przez większość kandydatów i państw niekandydujących głównie jako organizacja pomocy gospodarczej, powinna mieć spójną politykę wobec swoich nowych wschodnich sąsiadów, być dla nich nośnikiem czytelnych politycznych i społecznych wartości, między innymi poszanowania praw człowieka, standardów demokracji, sprawności państwa.

Zaznaczył, że Polska czuje się dobrze przygotowana do budowania wraz z Unią jej wschodniego wymiaru i liczy na to, że Wspólnota sięgnie po te doświadczenia. Ponadto stwierdził, że ważną rolę w tworzeniu wschodniej polityki UE mogą odegrać takie struktury współpracy subregionalnej, jak Grupa Wyszehradzka.

Na koniec Oleksy podkreślił, że Unia Europejska powinna już dziś rozmawiać ze swoimi wschodnimi sąsiadami o wspólnym rozumieniu globalnych zagrożeń i o miejscu Europy w świecie. Dlatego też należy stworzyć instytucje wymiany poglądów między osobami młodymi a środowiskami opinio-twórczymi, aby stymulować ogromny potencjał wschodnich sąsiadów Unii.

Siergiej Rogow

dyrektor Instytutu Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich
Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskwa

Siergiej Rogow stwierdził, że tak jak UE nie ma żadnej strategii integracji z Rosją, tak i Rosja nie ma żadnej strategii integracji z Unią Europejską. Mimo że podpisano w tej sprawie szereg dokumentów oraz wydano wiele deklaracji, nie prowadzi się zdaniem Rogowa ani głębokiej dyskusji na ten temat, ani poważniejszych badań dotyczących możliwości członkostwa Rosji w UE. Tymczasem proces pogłębiania integracji i rozszerzenia Unii Europejskiej może przynieść ujemne dla Rosji konsekwencje w postaci jej izolacji i wyłączenia z Europy.

Profesor Rogow stwierdził, że jego celem nie jest propagowanie członkostwa Rosji w Unii Europejskiej, ale przedstawienie swoich poglądów na możliwości rozwoju i instytucjonalizacji mechanizmów bliskiej współpracy



Powiedzmy
sobie szczerze,
Unia Europejska
nie ma żadnej
strategii co do
integracji Rosji;
Rosja nie ma żadnej
strategii w zakresie
integracji z Unią
Europejską.

blemy – chodzi o członkostwo Rosji w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Za bezzasadny – ze względu na fakt, że w Rosji zima trwa 8 miesięcy – uznał postulat Unii odnośnie podniesienia cen energii w Rosji. Argumentował ponadto, że Rosja, jako kraj należący i do Europy, i do Azji, powinna uczestniczyć w dialogu gospodarczym między Unią Europejską a Azją Wschodnią, w takich bowiem dyskusjach może uczestniczyć na przykład Litwa. Po trzecie, Rogow uznał za „chore”, z punktu widzenia obywatela, wprowadzenie utrudnień w swobodnym podróżowaniu osób. Przyznał, że zgodnie z zasadami traktatu z Schengen należy zapobiegać nielegalnej migracji i innym potencjalnym zagrożeniom, jednak wyraził obawę, czy wprowadzenie reżimu Schengen nie przyniesie negatywnych skutków: „Nie potrzebuję już zgody partii komunistycznej, by do Polski przyjechać, ale już wkrótce biurokracja europejska zastąpi biurokrację partii komunistycznej i KGB, które kontrolowały poruszanie się obywateli rosyjskich”.

Prelegent wyraził także potrzebę nawiązania między Rosją a UE bliskiej, partnerskiej współpracy wojskowej, na przykład w postaci zapraszania do wspólnych inicjatyw wojskowych państw UE wojsk rosyjskich, wspólnych manewrów wojsk państw UE i Rosji w Polsce, współdziałania w zakresie obrony wojskowej, powietrznej i antyrakietowej. Zaproponował również uczestnictwo sił rosyjskich w korpusie wojsk NATO w Szczecinie.

Zwrócił też uwagę, że istnieje możliwość zacieśnienia współpracy w zakresie modernizacji pewnych rodzajów broni produkcji radzieckiej będących w dyspozycji wojsk państw byłego bloku radzieckiego lub państw byłego ZSRR. Jak stwierdził, po rozszerzeniu UE 40% broni, która będzie w dyspozycji wojsk państw UE, będzie to broń wyprodukowana w ZSRR. To, jego zdaniem, stwarza szanse bliższej współpracy UE z Rosją i będzie mieć pozytywne skutki geopolityczne oraz może zmniejszyć często nielegalny eksport broni rosyjskiej do państw trzecich.

Odwołując się przy tej okazji do porozumienia Rosji z USA dotyczącego obniżenia długu zagranicznego Rosji w zamian za zakaz rozprzestrzeniania broni (ustawa „Baiden Lugar”), Rogow uznał za możliwe przyjęcie podobnego porozumienia przez Unię Europejską, której państwa członkowskie są wierzycielami 70% zadłużenia zagranicznego Rosji. Zasugerował, że takie rozwiązanie byłoby bardzo korzystne, z uwagi na fakt poważnego zaangażowania Rosji w różnego typu globalne wyzwania, takie jak terroryzm, zapobieganie dostępowi terrorystów do broni nuklearnej czy chemicznej.

Na koniec Rogow jeszcze raz zaapelował o tworzenie strategii integracji Rosji z Europą.

Jacek Saryusz-Wolski

były sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej,

przewodniczący Fundacji Centrum Europejskie Natolin, Warszawa

Jacek Saryusz-Wolski odniósł się w swoim wystąpieniu do dwóch pytań stawianych podczas sesji: perspektyw polityki wschodniej oraz wkładu, jaki mogą w tę politykę wnieść nowe państwa członkowskie. Swoje wystąpienie określił jako „list otwarty do Komisji Europejskiej z kopią do wschodnich sąsiadów Polski”.

Saryusz-Wolski analizował perspektywę rozwoju polityki wschodniej z punktu widzenia rozszerzonej Unii Europejskiej. Stwierdził, że polityka ta powinna być bardzo ambitna i określił jej trzy punkty wyjścia. Po pierwsze, UE musi zintegrować swoje podejście do kwestii bezpieczeństwa w ramach tak zwa-

nego drugiego i trzeciego filaru UE – Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Po drugie, istnieje konieczność traktowania wschodniej granicy Polski „jako *de facto* polityki bezpieczeństwa dla całej Unii, według definicji miękkiego bezpieczeństwa”, co wymaga połączenia instrumentarium politycznego i gospodarczego. Po trzecie, istnieje potrzeba otwarcia gospodarczego: „Sądzę, że nadchodzi czas, kiedy wielu polityków zachodnioeuropejskich powinno „zapiąć pasy”. I ostatnie dni również tego dowodzą. Trzeba zachować spokój, zachować właściwą perspektywę i przygotować się myślowo na zmianę pola grawitacyjnego Europy. Nasi sąsiedzi na wschodzie są elementem tej zmiany”.

Odnośnie do wizji nowej polityki wschodniej UE, Saryusz-Wolski podkreślił, że powinna ona zawierać perspektywę bliskości i perspektywę partnerstwa. Zdefiniował politykę bliskości jako coś więcej niż politykę sąsiedztwa, jako wzmocnioną współpracę gospodarczą, strefę wolnego handlu, „czyli jakiś jednolity rynek – minus, w jakiejś perspektywie z pewnymi podobieństwami do Europejskiego Obszaru Gospodarczego”, budowanie społeczeństwa obywatelskiego, włączenie w sieci infrastrukturalne i transportowe, współpracę transgraniczną, bezpieczeństwo energetyczne, kwestie migracji i rynku pracy. Jak stwierdził, w perspektywie 20-30 lat potrzebna jest głęboka analiza równowagi demograficznej w rozszerzonej UE. Instrumenty owej polityki bliskości to: nowa generacja umów opartych na wzorcach strategicznego partnerstwa gospodarczego i politycznego stosowane w basenie Morza Śródziemnego oraz odejście od pomocy technicznej w kierunku pomocy inwestycyjnej (przejście od TACIS do PHARE).

Odnośnie do polityki partnerstwa profesor Saryusz-Wolski zaproponował z kolei trzy instrumenty. Po pierwsze, strukturalny dialog polityczny, coś, co praktykowała Polska w ramach umowy stowarzyszeniowej z UE – tu przypomniał o zasadzie zróżnicowanego traktowania part-



nerów oraz zasadzie warunkowości. Po drugie, opracowane strategie współpracy: gospodarcze, pozagospodarcze i sektorowe. Po trzecie, tworzenie „żywych instytucji współpracy” na różnym poziomie.

Wśród zagrożeń, jakie Saryusz-Wolski postrzega w związku z budową nowego wschodniego wymiaru UE, wymienił rozdziew między celami a możliwościami realizacji – brakiem środków i woli politycznej. Wyraził również obawę, by pomysł budowy nowego wymiaru wschodniego nie pozostał w sferze myślenia życzeniowego, oraz podkreślił, by unikać względem naszych wschodnich sąsiadów zachowań paternalistycznych.

W kwestii możliwego wkładu, jaki mogą wnieść w tworzenie wymiaru wschodniego nowi członkowie UE, stwierdził, po pierwsze, że jest to podejście „narzędziowe”, a więc przejście od deklaracji i pomysłów werbalnych do etapu instrumentalnego, a więc „przeniesienie tam i wypraktykowanie tych instrumentów polityki rozwoju regionalnego, które w Polsce po prostu zdały egzamin, przede wszystkim związanych z rozwojem małej i średniej przedsiębiorczości, małych infrastruktur społeczeństwa obywatelskiego”. Po drugie, że Polska i nowi członkowie Unii powinni próbować zmieniać podejście swoich partnerów w instytucjach i elitach Unii Europejskiej wobec nowych wschodnich sąsiadów.

Kończąc, podkreślił, że powinniśmy, jako członek Unii, pomóc naszym sąsiadom i przyjaciółom zza wschodniej granicy lepiej zrozumieć Unię Europejską.

Borys Tarasiuk

przewodniczący Komisji Integracji Europejskiej
Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Borys Tarasiuk skupił się na dwóch głównych kwestiach: jak Ukraina widzi integrację europejską oraz czego Unia Europejska spodziewać się może po Ukrainie.

Odpowiadając na pierwsze z pytań postawionych we wstępie profesora Geremka, powiedział, że integracja europejska stanowi dla Ukrainy „powrót do



Integracja europejska stanowi dla Ukrainy powrót do naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego i oznacza udział w tym procesie w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu.

dali negatywnych, a nawet obraźliwych stwierdzeń dotyczących Ukrainy.

Odpowiadając na drugie pytanie, Tarasiuk podkreślił, że Ukraina ma do zaoferowania dynamicznie rozwijający się rynek, zaawansowane technologie w przemyśle lotniczym i raketowym, ogromny potencjał ludzki, w tym dobrze wykształconych fachowców, zwłaszcza programistów komputerowych. Przypomniat także, że Ukraina przyjęła odpowiedzialną postawę wobec broni jądrowej, prowadzi wyważoną politykę wobec mniejszości etnicznych, jest krajem tranzytowym dla dostaw nośników energii z Rosji i basenu Morza Kaspijskiego do krajów UE, także Polski.

Tarasiuk podkreślił, że rozszerzenie UE będzie miało dla Ukrainy pozytywne i negatywne skutki. Za pozytywny uznał fakt, że Ukraina będzie graniczyła z Unią Europejską, która jest symbolem demokracji, stabilności politycznej i dobrobytu, a także to, że zdobędzie wiedzę, zwłaszcza od Polski, na temat sposobu prowadzenia procesu integracji z Unią Europejską. Do negatywnych efektów zaliczył między innymi ograniczenie kontaktów międzyludzkich, spowodowane wprowadzeniem prawa Schengen, powołując się na przykład Słowacji, którą po wprowadzeniu wiz dla obywateli Ukrainy odwiedziło po trzech latach trzykrotnie mniej Ukraińców.

Odpowiadając na pytanie, jakiej europejskiej perspektywy spodziewa się dla Ukrainy, Tarasiuk pochwalił opracowany przez polski MSZ *non-paper*.

naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego oraz oznacza udział w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu tego procesu. Oznacza również przejmowanie doświadczeń innych krajów, w tym Polski – jak tworzyć demokratyczny ustroj polityczny, odpowiednio liczebne siły, ochronę społeczną, cywilną kontrolę nad siłami zbrojnymi, wolny rynek”. Tarasiuk, odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącego Komisji Europejskiej Romano Prodiego i komisarza Güntera Verheugena z 2002 roku, dodał, że Ukraina oczekuje, iż przedstawiciele Unii nie będą wypowia-

Uznał, że zawiera on bardzo zachęcające propozycje, ale wyraził ubolewanie, że Unia takiej strategii wobec Ukrainy nie ma. Stwierdził, że status sąsiada nie jest dobrym pomysłem Unii dla Ukrainy i przypomniał, że Unia sama ogłosiła Ukrainę partnerem strategicznym. Tarasiuk podkreślił, że najlepszym wyborem dla Ukrainy byłoby podpisanie z Unią układu stowarzyszeniowego, dającego perspektywę pełnego członkostwa.

Tarasiuk zadał natomiast pytanie, co mogliby wnieść w tworzenie nowej polityki wschodniej UE nowi członkowie Unii. Powołał się na wypowiedzi ministra Włodzimierza Cimoszewicza i Jacka Saryusza-Wolskiego, dodając, że „oprócz silnej polityki wschodniej, zgodnej z wytycznymi zaproponowanymi przez polski MSZ, oczekujemy poluzowania reżimu wizowego”. Tarasiuk przypomniał, że prezydent Kwaśniewski ogłosił, że wize dla obywateli Ukrainy będą bezpłatne, a także to, że Polacy odwiedzający Ukrainę nie będą musieli mieć w ogóle wiz. Powiedział również, że Ukraina oczekuje od nowych państw członkowskich wpływu na współpracę gospodarczą z Ukrainą i rozwoju współpracy transgranicznej.

Unia
nie ma
strategii
wobec Ukrainy.
Status sąsiada
nie jest
dla Ukrainy
dobrym
pomysłem.

Kończąc, Tarasiuk powołał się na dobrą współpracę i wymianę doświadczeń w ramach Stałej Konferencji ukraińsko-polskiej.

Integracja europejska stanowi dla Ukrainy powrót do naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego, oraz oznacza udział w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu tego procesu.

Unia nie ma strategii wobec Ukrainy. Status sąsiada nie jest dobrym pomysłem Unii dla Ukrainy, Unia sama ogłosiła Ukrainę partnerem strategicznym.

Wincuk Wiaczorka

przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego (BNF), Mińsk

Wincuk Wiaczorka wyraził zadowolenie, że podczas rozmów na temat nowego wschodniego wymiaru UE nie zapomina się o Białorusi, mimo że jego kraj „to szczególny przypadek”. Jak powiedział, Białoruś powinna ostrożnie przemyśleć, co tak naprawdę chce do inicjatywy w sprawie wschodniego wymiaru włączyć.



Przypomniał, że Białoruś nie jest krajem wolnym – prześladowane są media, dziennikarze, nie ma swobody zgromadzeń, wolności religii, języków, demokratycznych, wolnych i uczciwych wyborów, obowiązuje antyzachodnia ideologia. Wiaczorka dodał, że dodatkowo demobilizująco działają na społeczeństwo wypowiedzi Łukaszenki typu „nikt na nas w Europie nie czeka”. Co więcej, jak przekonywał Wiaczorka, prezydent Putin korzysta z okazji, by podkreślić nowe możliwości stojące przed Białorusią, jeśli chodzi o integrację z Rosją, nie wspierając jedno-

Spółeczeństwo Białorusi musi być przekonywane, że wprowadzenie reform gospodarczych będzie wspierane pomocą z Zachodu.

nocześnie demokratycznych przemian na Białorusi. Przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego podkreślił, że problem demokratyzacji Białorusi wiąże się bezpośrednio z zachowaniem jej niezależności. Dlatego też widzi on dużą rolę nowych państw członkowskich UE zarówno w kształtowaniu wschodniej polityki Unii wobec Białorusi, jak i w procesie jej demokratyzacji, między innymi poprzez nieutożsamianie obywateli z reżimem, wprowadzanie różnego rodzaju programów, głównie wspierających społeczeństwo obywatelskie, pomoc w tworzeniu niezależnych źródeł informacji, programy transgraniczne, kontakty z prywatnymi firmami na Białorusi. Jak podkreślił Wiaczorka, „społeczeństwo musi być przekonywane, że wprowadzenie reform gospodarczych będzie wspierane pomocą z Zachodu”. Na koniec Wiaczorka stwierdził, że jeśli po „zgonie reżimu w Mińsku” Unia będzie prowadzić aktywną politykę wschodnią wobec Białorusi, będzie to czynnik niezmiernie mobilizujący społeczeństwo.

DYSKUSJA

Katarzyna Żukrowska

Szkoła Główna Handlowa, Warszawa

Profesor Żukrowska wspomniała między innymi o możliwych do zastosowania instrumentach gospodarczych w ramach współpracy między przyszłą rozszerzoną Unią a jej nowymi wschodnimi sąsiadami – symetrycznej i niesymetrycznej liberalizacji stosunków gospodarczych. Podkreśliła również, że obecnie mamy do czynienia z liberalizacją gospodarczą na poziomie globalnym, co wymusza kierunek działań dla krajów powstałych z rozpadu Związku Radzieckiego, jak i dla naszych relacji z tymi krajami.

Leszek Moczulski

Warszawa

Leszek Moczulski powiedział między innymi, że Europejski Obszar Gospodarczy może być modelem współpracy do powielenia przez rozszerzoną Unię Europejską w relacjach z nowymi wschodnimi sąsiadami. Podkreślił jednocześnie, że powinien on objąć kraje byłej Jugostawii, a także Albanie.

Podkreślił również, że w stronę Białorusi powinien być skierowany również silny sygnał, jak do Ukrainy czy Mołdowy, iż w Europie „czekamy na Białoruś”.

W kwestii relacji Rosja-UE Moczulski stwierdził, że między Brukselą a Rosją nie ma różnicy zdań: „ani jedna, ani druga strona nie chcą się z sobą zintegrować”, i dodał, że nie wyklucza, iż procesy integracji europejskiej obejmą również Federację Rosyjską.

Genowefa Grabowska

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Genowefa Grabowska zwróciła między innymi uwagę na fakt, że w obecnym projekcie konstytucji europejskiej jeden z artykułów otrzymał tytuł *Uprzywilejowane stosunki z bliskimi sąsiadami*. Jak zaznaczyła, Konwent zakłada, że Unia nie tylko spojrzy na bliskich sąsiadów, ale też nada stosunkom z nimi uprzywilejowany charakter. A polscy reprezentanci w Konwen-

cie powinni zrobić wszystko, by ten artykuł został w takiej formie utrzymany i by wypełnić go treścią. Powołując się na wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego o potrzebie „oprzyrządowania formuły bliskiego sąsiedztwa”, dodała, że w stosunkach Unii z nowymi wschodnimi sąsiadami trzeba stworzyć nowe mechanizmy prawne.

Senator Grabowska odniosła się również do kwestii granic, prawa Schengen oraz zasady solidarności. Powiedziała, że „mur musi być postawiony tylko dla zjawisk negatywnych, uważanych wszędzie za margines, które wspólnie zwalczamy. [...] W związku z tym ta solidarność w utrzymaniu polskiej granicy państwowej jako zewnętrznej granicy Unii musi być także wykorzystana – to brzmi paradoksalnie – do lepszego kontaktowania się między nami w Unii i poza nią”.

Zbigniew Kruszyński

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa

Zbigniew Kruszyński zwrócił uwagę na duże znaczenie współpracy transgranicznej, która – choć stanowi tylko fragment nowych stosunków rozszerzonej Unii Europejskiej z bliskimi sąsiadami – jest bardzo istotna. „Współpraca transgraniczna stwarza bardzo dobre ramy wzajemnego zrozumienia się społeczności, zwalczania uprzedzeń, upowszechniania wspólnych wartości europejskich, w tym również zasad demokracji, praw człowieka, samorządności”. Dlatego też, jak podkreślał Kruszyński, trzeba pamiętać o tym, by zapewnić udział euroregionów w realizacji programu wspólnotowego INTERREG.

Mówca przypomniał, że właśnie obchodzone jest dziesięciolecie powstania Euroregionu Karpackiego, którego powstaniu patronował minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, oraz pięciolecie Euroregionu Bałtyk, którego powstaniu patronował z kolei minister Bronisław Geremek.

Heinz Timermann

Niemiecki Instytut Spraw Międzynarodowych i Bezpieczeństwa (SWP), Berlin

Heinz Timermann powiedział, że UE i jej państwa członkowskie powinny lepiej przygotować się do zmian, które prędzej czy później nastąpią na Bia-

torusi. Stwierdził, że o Białorusi przez całe lata nie pamiętano, a w 1991 roku Unia Europejska nie była przygotowana na jej niezależność: „Myśleliśmy o Polsce, Rosji, Ukrainie, ale o Białorusi nikt nic nie wiedział. To nie powinno mieć w przyszłości miejsca”.

Timermann wyraził zaskoczenie wypowiedzią Siergieja Rogowa na temat członkostwa Rosji w UE i zapytał o ewentualną zmianę stanowiska w tej sprawie. Powołując się bowiem na dokument dotyczący średnioterminowej strategii Rosji wobec Unii Europejskiej z 1999 roku, przypomniał, że Rosja nie chce ani być członkiem UE, ani się z Unią stowarzyszyć. Podkreślił jednocześnie, że być może za pewien czas należy wziąć pod uwagę życzenie Rosjan przystąpienia do Unii.

Na koniec Timermann odniósł się także do wypowiedzi Rogowa dotyczącej anulowania długów rosyjskich w zamian za zobowiązanie Rosji do nierozpowszechniania broni. Jak powiedział, powołując się na przykład anulowania długów radzieckich przez Stany Zjednoczone: „My mamy 50%, Amerykanie 5% tego zadłużenia, więc jak Amerykanie mogą mówić, że powinno się darować długi w zamian za zobowiązania do nierozpowszechniania broni. To nastąpiło ponad nami. W zeszłym roku w Weimarze z 8 miliardów dolarów tych długów anulowano 500 milionów, więc już dość sporo. Teraz Amerykanie mówią, że powinno się ten dług w ogóle anulować, naszym kosztem. Myślę, że to jest nie do przyjęcia”.

Heather Grabbe

dyrektor ds. badań w Centrum Reform Europejskich, Londyn

Heather Grabbe zapytała, czy UE powinna mieć szczególne relacje z tzw. *failed states*, tj. państwami, które przechodzą poważne kryzysy i nie wypełniają swoich elementarnych funkcji. Przywołała tu przykłady państw bałkańskich. Zadała też pytania, czy Unia Europejska nie powinna stworzyć zasad podejścia do takich państw w ramach swojego nowego wschodniego wymiaru i czy ta polityka nie powinna również obejmować elementów prewencyjnych, a także czy UE powinna brać pod uwagę możliwość interwencji w tym regionie lub też ją z góry wykluczyć.

Rastysław Pawlenko

Akademia Kijowsko-Mohylańska, Kijów

Pawlenko powiedział, że polityka rozszerzonej Unii Europejskiej powinna być nakierowana na trzy grupy społeczne: decydentów, opiniotwórcze elity i tzw. opinię publiczną, aby poprawić stosunek do Ukrainy i jej członkostwa w Europie. Przed Unią stoją więc trzy rodzaje zadań. Jeśli chodzi o decydentów, potrzebny jest plan działań, określenie perspektyw i „zasad gry”, jeśli zaś o elity – wystarczą obecne posunięcia, aby z kolei zyskać opinię publiczną, potrzebne jest wzmocnienie sieci służących wymianie doświadczeń i informacji między krajami regionu.



Siergiej Rogow

Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi i pytań, Rogow powtórzył swoje obawy dotyczące izolacji Rosji w Europie: „Rosja nie należy do organizacji, które odgrywają dominującą rolę w życiu społecznym, gospodarczym

i wojskowym w Europie”. Dlatego stwierdził, że jej interesy nie zawsze są odpowiednio chronione. I dodał, że skoro Turcja jest „skazana” na członkostwo w UE, to dlaczego nie Rosja. Podkreślił, że „z jednej strony nie powinniśmy mówić, że członkostwo Rosji w Unii Europejskiej to nasz cel, ale z drugiej – nie powinniśmy też tej opcji wykluczać”. Stwierdził, że zagadnienia stosunków Rosji z Unią Europejską należy podzielić na trzy „koszyki”: w pierwszym znalazłyby się sprawy, w których UE podejmuje decyzje bez konsultacji z Rosją, w drugim – zagadnienia, w których rozstrzygnięciu Rosja powinna być uwzględniana, przy czym decyzje podejmuje UE oraz w trzecim – sprawy, w których rozważanie powinna być Rosja w pełni włączana.

Na koniec Rogow stwierdził, chcąc – jak sam przyznał – sprowokować swego przyjaciela Borysa Tarasiuka, że śmieszne byłoby oczekiwanie, iż w przyszłości można będzie myśleć o członkostwie w Unii Europejskiej Ukrainy, jeśli jej członkiem nie będzie Rosja.

Borys Tarasiuk

Odnosząc się do pytania Siergieja Rogowa, Tarasiuk stwierdził, że członkostwo Ukrainy w UE nie wpłynie na jej istotę, co miałyby miejsce w przypadku przystąpienia do Unii Rosji. Dodął, że jest to rozważanie sytuacji hipotetycznej, ponieważ Rosja nie jest – zgodnie z oficjalnym stanowiskiem – zainteresowana członkostwem w Unii Europejskiej, natomiast Ukraina takie zainteresowanie zadeklarowała.

Wincuk Wiaczorka

Nawiązując do wypowiedzi Leszka Moczulskiego i Heinza Timermanna, Wiaczorka stwierdził, że oczywiście w sprawach praktycznych trzeba się kontaktować z władzami Białorusi, ale należy być w tym bardzo ostrożnym ze względu na brak legitymizacji społecznej tej władzy.

Józef Oleksy

Oleksy skonkludował dyskusję dotyczącą polityki rozszerzonej Unii wobec nowych wschodnich sąsiadów stwierdzeniem, że jest co budować – trzeba tworzyć nowe mechanizmy, więzi i infrastrukturę, rozwijać koniunkturę gospodarczą, standardy demokracji.

Jacek Saryusz-Wolski

Odnosząc się do wypowiedzi Katarzyny Żukrowskiej, Saryusz-Wolski powiedział, że wprawdzie mamy wiedzę o symetrycznych i niesymetrycznych instrumentach liberalizacji relacji gospodarczych między państwami, ale problem polega na braku woli politycznej. Odnosząc się do uwagi Leszka Moczulskiego dotyczącej Europejskiego Obszaru Gospodarczego jako możliwego modelu współpracy z nowymi wschodnimi sąsiadami Unii Europej-

skiej, stwierdził, że jest to mechanizm niewystarczający i niewłaściwy dla tego regionu. „EOG jest dla bogatych” – stwierdził i dodał, że muszą być opracowane nowe instrumenty prawne.

Bronisław Geremek

Podsumowując dyskusję, profesor Geremek powrócił do pytania o ofertę Unii dla jej przyszłych wschodnich sąsiadów. Stwierdził, że przede wszystkim jest to perspektywa współpracy, którą powinny otrzymać państwa zarówno występujące o członkostwo w UE, np. Ukraina, jak i te, które o to członkostwo nie zabiegają, np. Białoruś. W kwestii Rosji i jej hipotetycznego członkostwa w UE zadał pytanie, kto by przystępował do czego. Podkreślił jednak, że uważa za całkowicie uzasadnione twierdzenie Rogowa, że ani Unia Europejska, ani Rosja nie mają wobec siebie strategii.

Profesor powiedział również, że niezwykle boleśnie odczuwa nakazy Schengen: „z bólem myślę, że to, co było marzeniem dysydentów Europy Środkowej jest w tej chwili sprzeczne z polityką, którą będziemy realizowali”.

Odnosząc się do pytania Heather Grabbe o relacje Unii Europejskiej z *failed states*, stwierdził, że prewencyjne działania wojskowe powinny być podejmowane po wyczerpaniu możliwych środków i po uzyskaniu legitymizacji, w UE zaś brakuje mechanizmów do podejmowania takich działań, a jej polityka zagraniczna jest zbyt słaba. Geremek dodał, że w tym kontekście Unia powinna postawić sobie pytanie o swój stosunek do innych instytucji międzynarodowych i o własne w nich miejsce.

Sesja II

Wnioski płynące z dotychczasowej polityki UE wobec sąsiadów

Prowadzenie:

Tadeusz Mazowiecki, były premier RP, Warszawa

Paneliści:

Victor Martins, były wiceminister do spraw europejskich w rządzie Portugalii, Lizbona

Fernando Moran Lopez, były minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Madryt

Hermann von Richthofen, pełnomocnik premiera Brandenburgii do spraw współpracy z Polską, Berlin

Antti Satuli, wiceminister spraw zagranicznych Finlandii, Helsinki



Victor Martins

były wiceminister do spraw europejskich
w rządzie Portugalii, Lizbona

Rozpoczynający drugą sesję polityk portugalski stanowczo stwierdził, że wstąpienie Portugalii do Unii wpłynęło w pozytywny i istotny sposób na kształt relacji zagranicznych całej Wspólnoty. Skorzystała na tym również sama Portugalia, która – dzięki mandатовi, jaki dało jej członkostwo w Unii – rozbudowała swoje stosunki z państwami pozaeuropejskimi.

Jeśli kraj członkowski pragnie kształtować politykę zagraniczną Unii Europejskiej, powinien określić program, wykorzystać fakt, że przewodniczy Radzie, wziąć inicjatywę we własne ręce i informować opinię publiczną.

Martins przedstawił swój kraj w szerszym kontekście geograficznym i historycznym, przypominając o powiązaniach Lizbony z Ameryką Łacińską, Afryką i Azją: dziedzictwo to stanowiło istotny wkład Portugalii w relacje zagraniczne UE. Lizbona podjęła inicjatywę w tej dziedzinie już w chwili przystąpienia do Unii: Martins przywołał fakt, że już w traktacie akcesyjnym znalazła się deklaracja, w której podkreślono szczególną wagę relacji UE z Ameryką Łacińską, uznaną za jeden z priorytetowych obszarów działania Brukseli.

Portugalski polityk podkreślił, że otwarcie UE na zachodnią hemisferę dokonało się za sprawą Portugalii w kilku wymiarach: Unia nie tylko uznała znaczenie stosunków z Ameryką Łacińską, lecz także zdecydowała się na zaangażowanie instytucjonalne. Dialog podjęły zarówno poszczególne kraje, jak i organizacje regionalne, w tym szczególnie ważka w Ameryce Łacińskiej ECOSUR. W większości z tych inicjatyw, mających na celu zwłaszcza promocję Unii, Portugalia odegrała rolę „lokomotywy”. Martins przypomniał, że to za prezydencji Lizbony (w 1992 roku) doszło do pierwszego spotkania przedstawicieli krajów MERCOSUR, rok później zaś – z inicjatywy Lizbony podjęli oni prace nad układem ramowym z UE. Również z inicjatywy portugalskiej Unia Europejska zawarła pierwsze porozumienie ramowe z Brazylią. Martins podkreślił, że nie udało by się tego osiągnąć bez kontaktów nieformalnych, które politykom portugalskim było szczególnie łatwo nawiązy-

wać. Nie bez znaczenia pozostawał też fakt, że Portugalię i Brazylię łączy wspólny język. Wśród innych przedsięwzięć, wymienionych przez Victora Martinsa, znalazło się „Forum Europy i Ameryki Łacińskiej”, którego współtwórcą był Instytut Portugalski, a które pozwoliło rozszerzyć współdziałanie między dwoma podmiotami na organizacje pozarządowe. Z czasem Forum stało się inicjatorem kolejnych ważnych posunięć, w tym analizy Wspólnej Polityki Rolnej w kontekście negocjacji prowadzonych między MERCOSUR a UE. W negocjacjach dotyczących liberalizacji rynku – przyznał Martins – kwestie polityki rolnej nadal odgrywają kluczową rolę: przejęcie debaty nad tymi kwestiami przez instytucję pozarządową i „pozapaństwową”, jaką jest Forum, pozwala dostrzec nowe perspektywy, uwalniając zarazem rządy od konieczności poruszania szczególnie zapalnych kwestii.

Były wiceminister do spraw europejskich opowiedział się za aktywnym kształtowaniem polityki zagranicznej UE, szczególnie w tych dziedzinach, w których poszczególni członkowie Unii mają wieloletnie doświadczenia. Za szczególne wyzwanie uznał Martins unaocznienie perspektyw i doświadczeń danego kraju pozostałym państwom skupionym w UE. „Co zrobić, aby interes narodowy stał się przedmiotem zainteresowania całej Europy?” – zastanawiał się mówca, który opowiadał się za prowadzeniem badań naukowych, za udzielaniem właściwie skierowanej pomocy, za wspieraniem dialogu, przede wszystkim jednak za promocją współpracy gospodarczej. Powołał się przy tym na niebagatelne dokonania Lizbony: w latach 1998–1999 Portugalia stała się najważniejszym inwestorem zagranicznym w Brazylii. Portugalski polityk podkreślił jednak, że fundament tego rodzaju działań stanowi pozycja danego kraju w strukturach Unii Europejskiej: kraj, który zamierza być aktywnym pośrednikiem w rozwoju stosunków międzynarodowych, musi sam odnieść sukces. Zarazem, zdaniem Martinsa, członkostwo w Unii podnosi prestiż i pozycję kraju w świecie: rozwiązanie kryzysu w Timorze Wschodnim czy doprowadzenie do pokoju w Angoli – w czym Portugalia odegrała kluczową rolę – nie byłoby możliwe, gdyby nie jej wysoka pozycja w strukturach UE.

Członkostwo Portugalii w UE wpłynęło na wzmocnienie kontaktów między Unią Europejską a Ameryką Łacińską.

Pierwsze porozumienie ramowe między Unią Europejską a Brazylią podpisano za prezydentury portugalskiej w roku 1992. I to pod naciskiem Portugalii, która wówczas przewodniczyła Unii.



Tadeusz Mazowiecki

były premier RP, Warszawa

Premier Mazowiecki w pełni zgodził się z tezą swego przedmówcy o znaczeniu tradycyjnych związków, utrzymywanych przez poszczególnych członków Unii Europejskiej. Zaproponował jednak rozważenie kwestii, w jakim stopniu kontakty z krajami nie należącymi do Unii wzbogacają jej potencjał, w jakim zaś mogą przystosować sprawę wspólną dla Europy. Czy inicjatywy poszczególnych krajów odwołujących się, jak

Portugalia, do swego „szerszego dziedzictwa”, należy w ostatecznym rozrachunku uznać za „ośrodkowe” czy „dośrodkowe”?

Fernando Moran Lopez

były minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Madryt

Hiszpański dyplomata skupił się przede wszystkim na charakterystyce relacji Królestwa Hiszpanii z państwami ościennymi, w kręgu jego zainteresowania znalazły się nie tylko Francja i Portugalia, lecz również Maroko, a także – często niewystarczająco doceniane przez obserwatorów iberyjskiej sceny politycznej – zagadnienie stosunków Hiszpanii z Gibraltarem i sprawującą nad nim suwerenność Wielką Brytanią.

Fernando Moran Lopez rozpoczął od nakreślenia historii negocjacji akcesyjnych odbywających się na przełomie lat 70. i 80. Zdaniem hiszpańskiego dyplomaty najpoważniejszą kwestią sporną w ówczesnych negocjacjach Paryża i Madrytu okazała się polityka rolna. Były minister spraw zagranicznych podkreślił brak wzajemnych roszczeń terytorialnych: w jego przekonaniu napięcia bądź rywalizacja w stosunkach hiszpańsko-francuskich miały głównie, z czasem złagodzony, charakter prestiżowy. „Przeszłość przewyciężyć” udało

się w pełni w relacjach z Portugalią. Moran Lopez podkreślił nie tylko wysoki poziom stosunków gospodarczych obu krajów (Hiszpania jest drugim co do wielkości inwestorem zagranicznym w Portugalii) i brak jakichkolwiek roszczeń, ale również zwrócił uwagę na swoisty fenomen, jakim jest „portugalski boom kulturowy” we współczesnej Hiszpanii. Liczba tłumaczeń dzieł najwybitniejszych autorów portugalskich, rozwój katedr uniwersyteckich zajmujących się kulturą Portugalii stanowią, w jego przekonaniu, równie solidną gwarancję zacieśniania sąsiedztwa, co współpraca władz regionalnych.



Jednym z najważniejszych instrumentów znajdujących się w dyspozycji członków Unii Europejskiej pragnących aktywnie kształtować relacje dobrosąsiedzkie jest współpraca samorządów terytorialnych na terenach przygranicznych.

Na tym tle pewne zaniepokojenie budzić musi brak postępów w rozwiązaniu kwestii przynależności państwowej Gibraltaru. Moran Lopez szczegółowo scharakteryzował – sięgający XVIII wieku i wojny o sukcesję hiszpańską – rozgrywający się między Madrytem a Londynem „spór o przyładek”. Podkreślił jednak, że obie strony zadeklarowały otwartość w kwestii przyszłości Gibraltaru i gotowość przyjęcia wszelkich rozwiązań. Moran Lopez dał do zrozumienia, że Hiszpania zrezygnowała świadomie z poruszania tej kwestii na unijnych forach: przyszłość przyładka pozostaje tematem rozmów dwustronnych.

Fernando Moran Lopez przypomniał wreszcie instrumenty znajdujące się w dyspozycji członków UE pragnących aktywnie kształtować relacje dobrosąsiedzkie; do najważniejszych z nich zaliczył współpracę samorządów terytorialnych na terenach przygranicznych.

Hermann von Richthofen

pełnomocnik premiera Brandenburgii do spraw współpracy z Polską, Berlin

Większą część wystąpienia Hermann von Richthofen poświęcił podkreśleniu zalet współpracy regionalnej. Nie bez znaczenia były tu osobiste doświad-

czenia tego polityka, od lat odpowiedzialnego za współpracę z Polską w Brandenburgii, której wspólna granica z Rzeczpospolitą liczy ponad 250 km.

Omawiając historię i praktykę współpracy regionalnej, Hermann von Richthofen zaproponował szereg rozwiązań, które mogą przyczynić się do lepszego ukształtowania przyszłej polityki wschodniej Unii Europejskiej. W jego przekonaniu w relacjach z Rosją, Białorusią, Ukrainą i Mołdową sięgnąć należy po nowe, niewykorzystane dotąd środki. Jest to szczególnie ważne ze względu na liczne wyzwania: niemiecki polityk wymienił w tym kontekście kwestię zabezpieczenia granicy polsko-białoruskiej czy złożony problem „enklawy kaliningradzkiej” i konieczności zapewnienia jej takich warunków funkcjonowania, które nie skazywałyby jej mieszkańców na izolację, a zarazem pozostawały w zgodzie z ustaleniami traktatu z Schengen.

Mówiąc o perspektywach rozwiązania kwestii tranzytu mieszkańców Kaliningradu, Hermann von Richthofen odwołał się do podobieństwa doświadczeń „tranzytowych”, jakie w stosunkowo niedawnej przeszłości były udziałem Berlina. Wystąpił też z ważną deklaracją, że celem unijnej polityki wschodniej powinno być wzmocnienie bezpieczeństwa i stabilności w Europie. Von Richthofen przywołał w tym kontekście natowską formułę „Partnerstwa dla Pokoju”, która, jego zdaniem, spełniła swoje zadanie na wschodzie Europy w połowie lat 90. Opowiedział się za wykorzystaniem tego modelu stabilizacji we współpracy z europejskimi demokracjami, które znalazły się poza granicami Unii; jest to, jego zdaniem, tym bardziej uzasadnione, że Sojusz Północnoatlantycki posiada na tym terenie większe doświadczenie niż UE.

Von Richthofen scharakteryzował następnie stosunki między Brandenburgią a Polską, kładąc szczególny nacisk na ich „wielopoziomość”; przebiegają one na szczeblu lokalnym (gminnym), regionalnym i centralnym. Opowie-



dział się też stanowczo za zwiększeniem kompatybilności programów pomocowych; w jego przekonaniu stanowi to niezbędny warunek powodzenia licznych projektów transgranicznych.

Hermann von Richthofen wspominał o czterech podstawowych płaszczyznach współpracy „poziomej”: współdziałaniu małych i średnich przedsiębiorstw (i o związanej z tym rozbudowie infrastruktury transportowej), prezentacji struktur nadgranicznych (od gmin do euroregionów), współpracy w zakresie bezpieczeństwa (także sił policyjnych), wreszcie – współpracy instytucji oświatowych. Niemiecki dyplomata zaapelował wreszcie o „transfer doświadczeń” zebranych podczas współpracy nadodrzańskiej do krajów leżących na wschód od nowej granicy Unii. Podkreślił, że transfer taki stanowi rdzeń „partnerstwa dla bezpieczeństwa”, mianem tym określić można, jego zdaniem, całość inicjatyw, których celem jest niedopuszczenie do powstania nowych linii podziału w Europie Środkowej i Wschodniej.

Antti Satuli

wiceminister spraw zagranicznych Finlandii, Helsinki

Antti Satuli skupił się na prezentacji „wymiaru północnego” Unii Europejskiej, którego inicjatorem i współtwórcą był jego kraj. Zdaniem wiceministra dostrzec można liczne analogie między konstruowaniem „wymiaru północnego” a podejmowanymi obecnie działaniami służącymi zdefiniowaniu unijnej polityki wschodniej. Między innymi z tego względu Satuli niezwykle przychylnie odniósł się do zaprezentowanego przez Polskę dokumentu *non-paper*, stanowiącego jej wkład w kształtowanie nowego wymiaru polityki unijnej.

Punktem wyjścia prezentacji Antti Satuli było przypomnienie podstawowej – leżącej u podstaw „wymiaru północnego” – zasady głoszącej, iż fundamentem „polityki północnej” powinny być interesy Unii Europejskiej w regionie, w tym cel naczelny: zapewnienie pokoju i stabilizacji. Wypracowane pod koniec lat 90. fińskie koncepcje „polityki północnej” zostały, zdaniem Satuli, zintegrowane z całością polityki unijnej.

Kiedy Finlandia wstąpiła do Unii, szybko zdaliśmy sobie sprawę, że proces barceloński stawiał wyzwanie przed całą Unią, a nie tylko przed krajami leżącymi nad Morzem Śródziemnym.



Aby pokazać, że odczuwamy kompleksową odpowiedzialność, zorganizowaliśmy np. na terenie Finlandii spotkanie ministrów krajów śródziemnomorskich. Liczyliśmy na wzajemność – Unia ma interesy nie tylko na Południu, ale i na Północy.

działań „w wymiarze północnym” przyjęty został podczas obrad w Santa Maria di Feira w Portugalii; drugim sojusznikiem okazała się Hiszpania.

Satuli przestrzegł zebranych przed wzajemnym torpedowaniem inicjatyw przez poszczególne bloki regionalne. Jego zdaniem szczególnym sprawdzianem dla unijnej solidarności okazała się konieczność przeznaczenia znacznych środków na odbudowę Bałkanów Zachodnich. Unia sprostала temu zadaniu: znacznie trudniejsze, w opinii wiceministra, okazało się przekonanie do tej inicjatywy krajów partnerskich, w tym zwłaszcza Rosji.

Fiński dyplomata wystąpił jednak w obronie rosyjsko-unijnego porozumienia o współpracy, które ostatecznie weszło w życie w grudniu 1997 roku; mimo że, jak przyznał, nie udało się wykorzystać wszystkich możliwości stworzonych przez ten układ, sama formuła stanowi solidną ramę legislacyjno-prawną. Przypomniat, że Polska i kraje bałtyckie były zaniepokojone faktem, że współpraca w „wymiarze północnym” w znacznej mierze koncentruje się na relacjach unijno-rosyjskich, i dodał, że z czasem przydatność tego układu została uznana przez wszystkie strony.

Satuli wymienił następnie priorytetowe dziedziny „wymiaru północnego”: współpracę w zakresie ekologii, bezpieczeństwa jądrowego, rozwiązywania problemów Kaliningradu czy zwalczania przestępczości. Zdaniem wiceministra „Rada Europejska nigdy dotąd nie ustosunkowała się do współ-

Satuli przypomniał, że nowym wyzwaniem dla fińskich elit politycznych z chwilą przyjęcia Finlandii do Unii było rozszerzenie zakresu jej działań i zajęcie stanowiska w kwestiach dotąd tak odległych jak procesy polityczne zachodzące w basenie Morza Śródziemnego. Zdaniem fińskiego wiceministra zorganizowanie w Finlandii spotkania ministrów krajów śródziemnomorskich przyniosło wyniki: południowe kraje unijne wykazały zrozumienie dla potrzeby sformułowania „polityki północnej”. Satuli odwołał się do symbolicznej wymowy faktu, iż pierwszy plan

pracy w Europie Północnej w sposób tak konkretny i całościowy zarazem”. Jak twierdzi, przyczyniły się do tego rady współpracy regionalnej (między innymi Rada Regionu Morza Barentsa) i Dyrekcje Generalne.

Wiceminister wyraził ubolewanie, że powstanie i rozwój „wymiaru północnego” nie spowodowały natychmiastowych korekt w budżecie Unii. Uważa jednak, że istniejące zasoby i instrumenty budżetowe (między innymi dofinansowanie projektów tworzonych w ramach TACIS czy INTERREG) można wykorzystać w lepszy niż dotąd sposób. Jest też przekonany, że najcenniejszymi atutami, które wniosą nowi i potencjalni członkowie Unii do przyszłego „wymiaru wschodniego”, są wiedza i doświadczenie dotyczące tego regionu, polityczny *know-how*.

Z uwagi na znajomość spraw ukraińskich, białoruskich czy mołdawskich Polska będzie w Unii szczególnie cenionym partnerem.

DYSKUSJA

Kataryna Wolczuk

Uniwersytet Birmingham, Birmingham

Kataryna Wolczuk stwierdziła, że nie sposób postugiwać się prostymi analogiami w wykorzystaniu doświadczenia Portugalii w moderowaniu współpracy między Unią Europejską a Ameryką Łacińską do modelowania relacji ze wschodnimi sąsiadami Unii: w odróżnieniu od państw Europy Wschodniej kraje Ameryki Łacińskiej nie zamierzały i nie zamierzają wstąpić do Unii. Przypomniała też o utrzymujących się w gronie krajów członkowskich różnicach w kwestii przyszłego kształtu „wymiaru wschodniego”, co dało jej asumpt do zadania panelistom pytania o perspektywy przyszłego członkostwa Ukrainy w strukturach UE.

Krzysztof Bobiński

wydawca magazynu „Unia & Polska”, Warszawa

Krzysztof Bobiński zwrócił się do panelistów z prośbą o określenie stosunku Unii do regionu bliskowschodniego: na ile zasadne jest mówienie o skoordynowanej „polityce bliskowschodniej” UE? Czy można spodziewać się wypracowania jej w przyszłości?

Wśród innych pytań padających z sali szczególnie ważkie było to dotyczące stopnia, w jakim perspektywa przyjęcia do Unii stanowić może „instrument nacisku” bądź narzędzie demokratyzacji panującego w danym kraju systemu rządów. Czy demokratyzacja Hiszpanii i Portugalii w przeddzień akcesji do Unii była dziełem przypadku?

Antti Satuli

Fiński dyplomata zadeklarował gotowość uznania „unijnych dążeń Ukrainy” i jej europejskiego charakteru. W żadnym razie nie przesądzając o ostatecznym wyniku tych dążeń, przyznał, że Unia stara się wypracować wspólną politykę wobec Ukrainy; wkład Polski może się w tym przypadku okazać bardzo istotny.

Przyznał również, że przedmiotem stałej debaty w gronie państw członków UE pozostaje Bliski Wschód. Zdystansował się jednak od idei, że Unia będzie w stanie sama rozstrzygnąć problemy bliskowschodnie: do tego, zdaniem Satuli, potrzebne jest szersze zaangażowanie międzynarodowe. O tym regionie bezpieczniej jest zatem mówić w kategoriach „przedmiotu stałego zainteresowania”, niż przedwcześnie deklarować sformułowanie zasad unijnej „polityki bliskowschodniej”.

Antti Satuli stwierdził natomiast zdecydowanie, że wypełnienie kryteriów politycznych – w tym rzeczywista demokratyzacja kraju i przestrzeganie praw człowieka – stanowi niezbędny (choć niewystarczający) warunek członkostwa w Unii. W tym

sensie, jego zdaniem, można mówić o funkcjonowaniu „standardów demokratyzacji” jako rzeczywistego instrumentu nacisku – instrumentu, którego oddziaływanie nie kończy się zresztą z chwilą przystąpienia, skoro wymusza on stałe przestrzeganie zasad.



Hermann von Richthofen

Niemiecki polityk opowiedział się za rozwojem polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej oraz za wypracowywaniem przez oba kraje formuły „historycznego pojednania”. Jego zdaniem stanowi to niezbędny wstęp do dalszych rozmów o relacjach unijno-ukraińskich. Współpraca transgraniczna i tworzenie euroregionów może też, w przekonaniu von Richthofena, stać się jednym z najskuteczniejszych narzędzi demokratyzacji Białorusi.

Fernando Moran Lopez

Moran Lopez skoncentrował się na stosunku Unii do zagadnień i konfliktów bliskowschodnich. Uznał, że bliskowschodnia polityka Unii stanowi część szerszej polityki bezpieczeństwa i obrony, a zarazem „polityki śródziemnomorskiej”, której szczegółowe rozwiązania zostały zdefiniowane w ramach procesu barcelońskiego. Nie krył jednak swego sceptycyzmu, jeśli idzie o zakres możliwości, jakimi dysponuje na tym obszarze Unia: jego obawy budzi zwłaszcza ograniczony poziom dialogu między UE a Izraelem.

Znacznie większy optymizm przejawiał w kwestii traktowania perspektywy akcesji jako narzędzia demokratyzacji poszczególnych krajów – portugalski dyplomata odwołał się wprost do sytuacji w Hiszpanii i Portugalii, w których „formacje proeuropejskie” skutecznie wpływały na pokojową ewolucję tych państw. Portugalski dyplomata opowiedział się też za dalszym doskonaleniem tego rodzaju „środków nacisku”. W jego przekonaniu służyć temu mogą zarówno prace Konwentu Europejskiego, dotyczące rozbudowy formuł konstytucyjnych, jak i wypracowanie konkretnych sankcji traktatowych, uruchamianych automatycznie w przypadku naruszenia norm demokratycznych przez którekolwiek z państw członków Unii Europejskiej.

Victor Martins

Martins najbardziej zdecydowanie z panelistów opowiedział się za sformułowaniem pod adresem Ukrainy czytelnej oferty, precyzującej perspektywy i warunki akcesji tego kraju do UE. Zastrzegł się, iż nie oznacza to, że Unia już dziś jest w stanie przyjąć wszystkie kraje, które spełniają kryteria

członkostwa bądź są zainteresowane ich wypełnieniem. Tym ważniejsze jest jednak, w jego przekonaniu, podjęcie przez Unię bardziej zdecydowanych inicjatyw wobec państwa o takim ciężarze gatunkowym jak Ukraina.

Victor Martins podkreślił również konieczność stałego pogłębiania przez Unię stosunków – również gospodarczych – z krajami Europy Wschodniej. Przypomniał, że swego rodzaju „przyczółkiem”, który utorował drogę członkostwu Portugalii w UE, był udział tego kraju w strukturach EFTA, służących w pierwszej kolejności promocji wolnego rynku w Europie. Martins zaapelował o traktowanie stopniowej integracji gospodarczej jako jednego z najskuteczniejszych instrumentów, sprzyjających „dośrodkowej” i proeuropejskiej orientacji państw położonych na peryferiach kontynentu.

Podkreślił również, jak ważna dla ewolucji poszczególnych krajów jest perspektywa członkostwa w Unii. Jego zdaniem właśnie ten bodziec stanowił „siłę napędową”, która pozwoliła na przeprowadzenie w Portugalii szeregu reform, nie tylko ustrojowych, lecz również fiskalnych i administracyjnych, prowadzących do modernizacji kraju. Co więcej, unijne standardy demokratyczne stanowią, w przekonaniu portugalskiego polityka, skuteczne narzędzie oddziaływania również na kraje, które nie zamierzają ubiegać się o członkostwo w Unii: Martins przywołał w tym kontekście szczególnie wymowny przykład negocjacji między UE a Brazylią, kiedy to dotyczącą przede wszystkim kwestii gospodarczych umowę ramową zawarto dopiero po spełnieniu przez Brazylię szeregu kryteriów politycznych, w tym przestrzegania praw człowieka wobec „dzieci ulicy”.

Martins podkreślił wreszcie bardzo zdecydowanie, że przystąpienie Portugalii do Unii w żadnym razie nie odbiło się negatywnie na jej możliwościach w zakresie prowadzenia „autorskiej” polityki zagranicznej, wykorzystującej historyczne związki z krajami półkuli zachodniej. „Nasz potencjał w stosunkach międzynarodowych wzrósł po przystąpieniu” – zadeklarował portugalski polityk, odwołując się do swego wystąpienia z początku sesji.

Tadeusz Mazowiecki

Moderujący sesję Tadeusz Mazowiecki nawiązał do końcowych akcentów w wypowiedzi Martinsa. Jego zdaniem przykład Portugalii i fakt, że w dalszym ciągu jest ona w stanie, na większą niż dawniej skalę, prowadzić „autorską” politykę zagraniczną, powinny najskuteczniej uśmierzyć nadal w Polsce żywe obawy przed utratą inicjatywy w tym zakresie.

Sesja III

Sąsiedztwo: tradycyjne i nowe problemy bezpieczeństwa

Prowadzenie:

Aleksander Smolar, prezes Fundacji im. Stefana Batorego, Warszawa

Paneliści:

Heather Grabbe, dyrektor ds. badań
w Centrum Reform Europejskich, Londyn

Bronisław Komorowski, były minister obrony narodowej RP, Warszawa

Antonio Missiroli, analityk Instytutu Studiów
nad Bezpieczeństwem Unii Europejskiej, Paryż

Dominique Moïsi, dyrektor Francuskiego Instytutu
Spraw Międzynarodowych (IFRI), Paryż

Andriej Zagorski, dyrektor Instytutu Stosowanych
Badań Międzynarodowych (IAIR), Moskwa

Prezentacja:

Jacek Cichocki, wicedyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa

Aleksander Smolar

prezes Fundacji im. Stefana Batorego, Warszawa

Aleksander Smolar podkreślił na wstępie, że uznawane dotychczas za najpoważniejsze – tradycyjne – zagrożenia dla bezpieczeństwa zostały niejako „zdystansowane” przez nowe sytuacje, które przyniosła współczesność: problemy demograficzne, przemyt ludzi i handel narkotykami, nowe rodzaje aktów terrorystycznych.

Smolar ustosunkował się również do roli, jaką w definiowaniu granic i bezpieczeństwa transgranicznego odgrywają decyzje Unii Europejskiej, w tym regulacje przyjęte w Schengen, które nieraz, niezależnie od swego rzeczywistego znaczenia, traktowane są wręcz symbolicznie.

Przywołał też podstawowy dylemat, do którego odwoływali się następnie niemal wszyscy paneliści i goście: jak pogodzić konieczność traktowania granicy jako ważnego elementu systemu bezpieczeństwa z dążeniem do zwiększania swobody kontaktów.

Antonio Missiroli,

analityk, Instytut Studiów nad Bezpieczeństwem Unii Europejskiej, Paryż

W odróżnieniu od OBWE czy Rady Europy Unia nie może rozmywać swej natury, swego charakteru, bo tym samym traciłaby w krajach kandydackich swoją siłę i swój czar.



Włoski analityk przypomniał, że ochrona własnych granic należy do podstawowych zadań każdego państwa. Unię Europejską wyróżnia w tych staraniach to, że stosuje jedyny w swoim rodzaju melanz metod: „inkorporacji”/rozszerzenia (dokonywanego jednak na wniosek samych zainteresowanych!) oraz stabilizowania pogranicza w drodze wywierania wpływu, zawierania traktatów handlowych, układów regionalnych, swoistego „eksportu wzorców”. Od za-

kończenia zimnej wojny poszerzenie stopniowo zyskiwało jednak przewagę nad „stabilizowaniem”.

Antonio Missioli uznał obecną falę rozszerzenia – po unijnym otwarciu na kraje basenu Morza Śródziemnego w latach 80. – za najważniejszą, i dodał, że prawdopodobnie zakończy się ona z chwilą włączenia do Unii państw bałkańskich, leżących na pograniczu strefy środkowoeuropejskiej i śródziemnomorskiej. Dlatego mocno podkreślał, że granice zewnętrzne Unii muszą być jednoznacznie określone: nie może być mowy o zatarciu rozróżnienia na państwa członkowskie Unii i kraje stowarzyszone.

Missioli przyznał w tym kontekście, że nie jest wolny od obaw o zachowanie tożsamości Unii w procesie rozszerzenia: budzi je nie tyle obecny etap akcesji, ile przyjęcie do Unii Turcji i krajów bałkańskich. Jednak proces ten rodzi również nadzieje na „wielobarwność” Unii i – niejako wymuszony okolicznościami – wzrost elastyczności jej struktur.

Mówiąc o perspektywach ewolucji Unii, włoski analityk przywołał kolejny paradoks: jego zdaniem Unia wzywa kraje kandydackie do wprowadzania reform, upatrując w nich warunek wstępny rozszerzenia i jego ostateczny cel. Missioli nie obawia się zadawać pytania o możliwość ustabilizowania krajów stanowiących źródło zagrożenia (wymienił w tym kontekście Rosję, Białoruś, Ukrainę, a także Maroko czy Algierię, a nawet, ze względu na problem kurdyjski, Turcję) bez stwarzania im perspektyw bezpośredniego członkostwa.

Do kwestii tej nawiązywały również rozważania Missioliiego nad kierunkami potencjalnego rozszerzenia Unii: skupionym na zagadnieniach Europy Wschodniej słuchaczom przypomniał o „wymiarze południowym”, o wejściu do struktur decyzyjnych UE Malty i Cypru, wreszcie o zacieśnieniu dialogu już nie tylko z krajami Maghrebu czy Bliskiego Wschodu, lecz również „czarnej”/subsaharyjskiej Afryki. Wymiar południowy jest przy tym źródłem nie tylko nadziei, lecz i obaw – on również okazać się może źródłem tradycyjnych i nowoczesnych zagrożeń.

Przyszłość Unii Europejskiej zależeć będzie od umiejętności państw członkowskich w zakresie żonglowania wszystkimi „wymiarami” w taki sposób, by była to gra o sumie niezerowej.

Aleksander Smolar

Zdaniem Aleksandra Smolara Missiroli wyjątkowo trafnie ukazał złożoność Unii, która stanowi o swoistości unijnego „neoimperializmu”. Za istotne uznał znalezienie formuły, która pozwoliłaby na „eksport stabilizacji” bez dokonywania formalnego rozszerzenia.

Podzielił się również przypuszczeniem, że „nowy model Unii”, o którym jego przedmówca wspominał jako o odległej przyszłości, w rzeczywistości kształtuje się na naszych oczach; „integracja o różnych prędkościach”, wymieniana nieraz przez ekspertów zajmujących się Unią, może być, zdaniem Smolara, sprawą niedalekiej przyszłości.

Heather Grabbe

dyrektor ds. badań, Centrum Reform Europejskich, Londyn

Państwa
nie potrafią
zagwarantować
swoim obywatelom
bezpieczeństwa
na drodze
militarnej.

Heather Grabbe skupiła się przede wszystkim na wyzwaniach, z którymi zmierzyć się muszą twórcy i architekci polityki wschodniej UE. Jej zdaniem po 11 września 2001 roku pojawiła się konieczność zredefiniowania pojęć „zagrożenie” i „bezpieczeństwo”. Zagrożenie stanowią obecnie nowe zjawiska, takie jak handel ludźmi, masowa emigracja czy transnarodowe struktury terrorystyczne, których zwalczanie tradycyjnymi środkami obrony okazuje się niewystarczające. Co więcej, nastąpiła swego rodzaju decentralizacja źródeł zagrożenia: stanowić je mogą nie tylko, jak dotąd, organizacje czy państwa, lecz również jednostki. Tym samym wzrosło znaczenie granicy jako podstawowego zabezpieczenia. Tymczasem elity europejskie dążą do ich osłabienia w myśl zasady „znoszenia barier”; jednak większość społeczeństw europejskich widzi w granicy swego rodzaju mur odpierający zagrożenie.

Grabbe zwróciła uwagę, że ten sposób postrzegania granic nie jest typowy dla mieszkańców Europy Zachodniej; przywołując wyniki badań socjologicznych prowadzonych w Polsce, wykazała, że skłonność do „budowy barier” nieobca jest również państwom członkom UE *in spe*. Paradoks ten angielska analityczka uznała wręcz za europejską „kwadraturę kota”.

Drugi paradoks, na którego istnienie zwróciła uwagę, związany jest z „formułą Schengen”, która choć umożliwia swobodny przepływ ludzi w obrębie Unii, zarazem precyzyjnie rozróżnia osoby, które mają prawo przebywać na terenie Unii od „intruzów”. Czy możliwe jest osłabienie „formuły Schengen”? Grabbe nie miała złudzeń: rygorystyczne formuły pozostają faktem; z czasem z dylematem tym zmierzyć się będą musieli również nowi członkowie Unii, mimo że dziś nie sposób jeszcze określić, kiedy schengenskie konwencje w pełni obejmą nowe państwa.



Angielska politolog w zdecydowany sposób skrytykowała elity polityczne UE za skupienie się na kontroli granic, nie zaś na integracji, w szczególności tych obszarów, które stanowić powinny przedmiot unijnej „polityki wschodniej”. Zdaniem Grabbe przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim obawa polityków UE zarówno przed ponoszeniem finansowych kosztów, jak i przed podejmowaniem wysiłków na rzecz wypracowania formuł integracyjnych. Rewizja dzisiejszej polityki gospodarczej Unii Europejskiej – sprowadzającej się, zdaniem Grabbe, przynajmniej w zakresie rolnictwa, do protekcjonizmu – jest niezbędna do rozszerzenia strefy wolnego handlu, na przykład na Mołdowę czy Maroko, ale to wymaga odwagi i wizji.

Heather Grabbe sformułowała konkretne rekomendacje pod adresem urzędników UE: na przykład „izolacjonizm”, jaki pociąga za sobą rygorystyczne stosowanie się członków Unii do regulacji z Schengen, można by osłabić w drodze wydawania „wiz schengenskich”, obowiązujących we wszystkich państwach Unii. Tego rodzaju wizy mogłyby wydawać utworzone w państwach ościennych Unii „konsulaty unijne”, które jednocześnie realizowałyby programy pomocowe i informacyjne. „Kontakt obywateli Ukrainy z Unią nie polegałby wówczas tylko na staniu w kolejce po wizę” – stwierdziła Heather Grabbe.

Migracje postrzega się coraz częściej jako zagrożenie dla bezpieczeństwa, a nie szansę na rozwój gospodarczy kraju.

Ostatnią poruszoną przez angielską politolog kwestią był zakres ustępstw i elastyczności Unii Europejskiej w kwestii Wspólnej Polityki Obronnej. Czy ustalenia te mogą być przedmiotem kompromisu? W jak dużym stopniu Unia jest w stanie przejąć odpowiedzialność za *failed states* (państwa „podupadające”). Grabbe z uznaniem przyjęła rezultaty dotychczasowych interwencji (w tym przede wszystkim unijne zaangażowanie na Bałkanach), opowiedziała się jednak zarazem za mało dziś realnym, a nieporównanie cenniejszym, prowadzeniem przez Unię „działań wyprzedzających”. Tego rodzaju interwencje humanitarne i wieloletnia opieka nad „humanitarnymi protektoratami” wymagałyby jednak determinacji, której, zdaniem panelistki, brak dziś zarówno unijnym elitom politycznym, jak i mieszkańcom Unii. Tymczasem takie protektoraty stanowią jedyną rozsądną alternatywę dla „stabilizującego” rozszerzania się UE w nieskończoność.

Bronisław Komorowski

były minister obrony narodowej RP, Warszawa

Bronisław Komorowski podjął kwestię wpływu procesu rozszerzenia na bezpieczeństwo zewnętrzne całej Unii. Zwrócił uwagę na odmienność doświadczeń „państw granicznych” (*border states*) Unii, wynikającą zarówno z ich historii, jak i z obecnego położenia geograficznego.

Mówiąc o dwoistej – natowskiej i unijnej – lojalności, Bronisław Komorowski odwołał się do przykładu „drzwi z dwoma zamkami”: „natowski zamek” zapewnia tak wiele „twardego” bezpieczeństwa, że tworzenie analogicznych unijnych struktur bezpieczeństwa nie jest konieczne. Znacznie istotniejsze, w jego przekonaniu, jest wypracowanie przez Brukselę zasad prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej –

Unia
nie będzie
chciała się
rozszerzać
wiecznie;
ile jednak
protektoratów
będzie chciała
mieć i jak długo
będzie je chciała
utrzymywać?



otwartej na nowe doświadczenia i zagrożenia. Komorowski podkreślił, że wypracowanie tego rodzaju polityki jest niezbędnym warunkiem zwiększenia poczucia bezpieczeństwa nowych członków Unii, szczególnie zaś państw granicznych. Stwierdził wręcz, że Polska i inne kraje kandydackie z radością powitałyby sformułowanie reguł wspólnej polityki obronnej jeszcze przed ich formalnym przystąpieniem. Dyskutowanie tych kwestii, zwłaszcza w obliczu zarysowujących się obecnie rozbieżności w polityce USA i UE, stawia bowiem, w jego przekonaniu, kraje kandydackie przed wysoce niepożądanym dylematem.

Bronisław Komorowski podjął jednocześnie, w sposób pośredni, polemikę z dotychczasowymi panelistami, wskazując na wagę „twardych”, militarnych środków zapewnienia bezpieczeństwa. Stwierdził, że kryzys o charakterze cywilnym (w rodzaju zamachu 11 września) rychło nabrać może wyraźnie militarnego charakteru, czego przykładem są amerykańskie interwencje w Azji Środkowej i na Bliskim Wschodzie.

Komorowski wyraził też ubolewanie z powodu daleko posuniętej niekonsekwencji polityków UE w kwestii „filozofii granic”: deklaracjom o potrzebie pogłębiania integracji towarzyszy, jego zdaniem, umacnianie barier i ograniczanie przepływu osób – to, co jego poprzednicy uznawali za paradoks, polski minister określił mianem hipokryzji. Konsekwencje tego, jego zdaniem, ponieść mogą przede wszystkim kraje kandydackie: uszczelnianie granic może uniemożliwić pokonywanie barier świadomościowych i negatywnych stereotypów w drodze kontaktów osobistych, co – ze względu na doświadczenia historyczne – jest szczególnie ważne dla państw środkowoeuropejskich.

Były minister obrony narodowej RP podkreślił wreszcie ścisłą współzależność między stopniem demokratyzacji danego kraju a jego długofalową stabilnością polityczną. Według Komorowskiego współzależność ta, zauważalna również w krajach ościennych, uzasadnia „ograniczone poczucie bezpieczeństwa” polskich elit politycznych. Brak cywilnej kontroli nad armią bądź utrzymywanie jej formacji ofensywnych w niektórych państwach ościennych – podkreślił minister – w pełni uzasadnia zainteresowanie Polski wypracowaniem przez Unię Europejską wspólnej polityki obronnej: spójnej,

Na naszych oczach dokonuje się nie tylko uszczelnianie granic, ale i tworzenie z nich rzeczywistych barier.

konsekwentnej i odwołującej się do oferującego już dziś gwarancje bezpieczeństwa potencjału militarnego NATO.

Dominique Moïsi

dyrektor Francuskiego Instytutu
Spraw Międzynarodowych (IFRI), Paryż

Dominique Moïsi podjął polemikę z przewijającą się we wcześniejszych wystąpieniach „metaforą imperialną”. W jego przekonaniu struktury unijne i logika ich rozszerzenia nie są w żadnym stopniu porównywalne z imperium rzymskim. Porównanie takie, uważa, jest znacznie bardziej stosowne w przypadku Stanów Zjednoczonych.

[My, obecni członkowie Unii] chcemy być czymś w rodzaju wielkiej Szwajcarii, bogatej, samolubnej i tak naprawdę nieważnej, którą własna samolubność osłania od wiatrów historii. Zmuszacie nas do określenia, co jest ważniejsze: wartość geografii czy geografia wartości.

Dominique Moïsi był zarazem daleki od bezkrytycznego uznania dla postaw elit unijnych. Z dużym dystansem odniósł się do polityków francuskich, którzy stronią od podejmowania kwestii związanych z wymiarem wschodnim. Uznał też, że dla znacznej części brukselskich elit najbardziej pociągającą orientacją stał się „neoizolacjonizm” – tworzenie „zamkniętej Europy”.

Zdaniem francuskiego politologa podstawową przyczyną tej dezorientacji jest brak konkluzji z rozpoczętej przed kilku laty debaty na temat tożsamości europejskiej. Brak „definicji Europy” ma zniechęcać członków Unii do podejmowania dyskusji o „polityce wschodniej”. Podstawowy dylemat – to, czy „Europa” jest pojęciem geograficznym czy politycznym – pozostaje nierozstrzygnięty. Stąd wynika między innymi brak stanowiska Unii w kwestii ewentualnego przyszłego członkostwa Rosji.



Profesor Moïsi poddał krytycznej ocenie zarysowującą się wśród państw członkowskich Unii tendencję do formułowania w łonie UE „przeciwwagi” dla Stanów Zjednoczonych; fun-

dament tej konstrukcji politycznej stanowić miałby zrekonstruowany trójkąt Paryż-Berlin-Moskwa. Moisi uznał, że postawa taka jest dowodem zarówno nostalgii, jak i braku realizmu. Alternatywą jest umocnienie, a nawet wręcz propagowanie, tożsamości europejskiej. Zdaniem dyrektora IFRI potwierdzeniem słuszności tej tezy są sukcesy unijnych misji stabilizacyjnych na Bałkanach; polityka taka może się jednak powieść, jeśli „stara Europa” zrezygnuje z postaw defensywnych i z wąsko pojętej orientacji antyamerykańskiej. Zarówno postawy obronne, jak i brak konkluzji z debaty na temat tożsamości mogą, w przekonaniu Moisi, pchnąć dzisiejsze państwa kandydackie w orbitę jednoznacznie proamerykańskiego zaangażowania – ze szkodą dla tożsamości nowej Europy.

Andriej Zagorski

dyrektor Instytutu Stosowanych Badań
Międzynarodowych (IAIR), Moskwa

Andriej Zagorski zaczął od zwrócenia uwagi na konieczność wypracowania, w chwili realizacji prounijnych dążeń demokratycznych elit państw Europy Środkowej, nowych wizji i celów działania. Do najważniejszych zadań należy, jego zdaniem, zredefiniowanie wspólnej polityki obronnej UE w obliczu nowych wyzwań. Realizacja postulatu, by „uczynić granice Unii płynnymi”, jest, w przekonaniu rosyjskiego politologa, szczególnie trudna w obliczu pojawienia się nowych zagrożeń w postaci przestępczości zorganizowanej czy procesów migracyjnych, a także „twardego” terroryzmu.

Drugim, równoległym wątkiem przewijającym się w całym wystąpieniu Zagorskiego, była kwestia relacji Rosji z Unią Europejską. Niezbędnym warunkiem włączenia Rosji do struktur Unii

Jeśli po stronie unijnej nie będzie wystarczającego zainteresowania, kraje kandydackie zaczną szukać kogoś innego; tym kimś będą Stany Zjednoczone Ameryki.



(bądź zredukowania znaczenia istnienia granic rosyjsko-unijnych) może być jedynie wdrożenie reżimu, który pozwalałby obywatelom Rosji na swobodne przekraczanie „granic schengenkich” i poruszanie się w ich obrębie.

Andrzej Zagorski, opowiadając się za bezwizowym przepływem osób między krajami ościennymi a Unią, określił zarazem precyzyjnie warunki, które kraje te musiałyby przedtem spełnić. Należy do nich skuteczna walka z przestępczością zorganizowaną oraz uregulowanie kwestii granic Rosji (szczególnie południowych i wschodnich), a nawet wprowadzenie na nich, w miejsce dzisiejszego swobodnego przepływu, „półprzepuszczalności” lub wręcz braku delimitacji linii granicznej, swego rodzaju „reżimu schengenkiego”. Znaczną trudność stanowić tu może obecność licznej mniejszości rosyjskiej w państwach ościennych Rosji i konieczność podjęcia kolejnej debaty o tożsamości, tym razem rosyjskiej, WNP-owskiej i postsowieckiej.

Myślę, że
jeszcze za swojego
życia zobaczę
może nie tyle
Rosję w Unii
Europejskiej, ile
sytuację, w której
kwestia ta nie
będzie odgrywać
szczególniej
roli.

Najistotniejsze jednak, w przekonaniu Zagorskiego, jest precyzyjne określenie obszaru, który miałby być objęty unijną polityką wschodnią i ewentualną liberalizacją przepływu transgranicznego: za „wschód Europy” uznać należy, prócz Rosji, również Ukrainę, Białoruś i Mołdowę. Nieuwzględnienie tego postulatu prowadzić będzie, jak trafnie zauważył Zagorski, do wprowadzenia „reżimu schengenkiego” na granicach Rosji z wyżej wymienionymi państwami, co pociągnie za sobą ogromne koszty finansowe i polityczne.

Dyrektor Zagorski wyraził również ubolewanie z powodu wątego postępu prac nad „szerszą wizją europejską”; zarówno w Brukseli, jak i w Moskwie, przeważa obecnie, zdaniem Zagorskiego, doraźne i defensywne ostrzeżenie kwestii związanych z polityką wschodnią UE. Alternatywę, w jego przekonaniu, stanowić może stworzenie wspólnego, paneuropejskiego obszaru gospodarczego i rozstrzygnięcie – w duchu otwartości – kwestii wiz dla obywateli państw nie należących do Unii.

DYSKUSJA

Artur Hajnicz

Fundacja „Polska w Europie”, Warszawa

Artur Hajnicz, odwołując się do poruszonej wcześniej kwestii dezorientacji nowych członków UE, rozważających wartość natowskich, amerykańskich i unijnych gwarancji bezpieczeństwa, zwrócił uwagę na wyniki badań ukazujących wyraźny „zwrot” polskiej opinii publicznej w stronę Unii. W przekonaniu warszawskiego publicysty antywojenna orientacja Polaków sprzyjać będzie utożsamianiu się przez nich z defensywną polityką unijną. Tym samym Hajnicz zakwestionował prawdziwość tezy o powszechności polskiej orientacji proamerykańskiej, bowiem nawet tradycyjnie zorientowane na Waszyngton środowiska polityczne, zdaniem mówcy, gotowe są zrewidować swoje stanowisko.

Vačláv Źak

redaktor naczelny „Britske Listy”, Praga

Źak zakwestionował precyzję podziału na „starą” i „nową” Europę, zarysowującego się w miesiącach poprzedzających interwencję w Iraku. Szereg zachowań – poczynawszy od sceptycyzmu wobec polityki rządów w kwestii bliskowschodniej – świadczy o istnieniu wspólnej tożsamości europejskiej, mimo że podają to w wątpliwość społeczeństwa „starej” Europy.

Krzysztof Bobiński

wydawca magazynu „Unia & Polska”, Warszawa

Krzysztof Bobiński zaproponował własną definicję „tożsamości unijnej”: Unia jest nie tyle związkiem (federacją) państw, ile zespołem procedur umożliwiających rozwiązywanie konfliktów między państwami i narodami bez użycia siły. Przyjęcie tej formuły może być, według Bobińskiego, podstawowym kryterium decydującym o przyjęciu do UE kolejnych kandydatów.

Zdzisław Najder

profesor, Uniwersytet Opolski, Warszawa – Opole

Były dyrektor RWE podjął polemikę z kilkoma panelistami, zwracając uwagę na „wymiar wojskowy” współczesnych działań antyterrorystycznych i ich ograniczoną skuteczność w eliminowaniu pierwotnych przyczyn kryzysów międzynarodowych. Odwołując się do metafory „zamków w drzwiach”, użytej przez ministra Komorowskiego, Zdzisław Najder przypomniał o ograniczonej ważności i skuteczności gwarancji udzielanych przez NATO. Zdaniem Najdera świadczy to o potrzebie wykorzystania potencjału unijnego do zapobiegania katastrofom ekologicznym, destabilizacji na tle demograficznym bądź politycznym. Zwrócił wreszcie uwagę na zalety już istniejących definicji Wspólnej Europejskiej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa: obecni i przyszli członkowie UE (w tym Polska) mogą z niej już dziś czerpać realne korzyści. Zyskuje na tym również niemal nieodwracalny, zdaniem Najdera, proces budowy wspólnej tożsamości. Wszystko to sprawi, że w perspektywie kilku lat Polska będzie mieć szansę na pogodzenie dwóch lojalności, występując w roli sprzymierzeńca USA, a zarazem pozostając istotnym elementem stabilnego układu w Europie Środkowej.

Zdzisław Lachowski

analityk Sztokholmskiego Instytutu

Międzynarodowych Badań nad Pokojem (SIPRI), Sztokholm

Zdzisław Lachowski podkreślił istniejące rozbieżności między krajami „starej” a „nowej” Europy w kwestii bezpieczeństwa: na wschodzie Europy konkretne gwarancje militarne są traktowane znacznie poważniej. Za pożądaną do sformułowania unijnej polityki wschodniej uznał ratyfikację Traktatu o siłach konwencjonalnych w Europie przez wszystkie kraje europejskie. Lachowski opowiedział się również za zredefiniowaniem „wymiaru północnego” UE: jest to niezbędne zarówno wobec perspektywy uczynienia Bałtyku „wewnętrzno-unijnym” morzem, jak i wobec konieczności uregulowania (także na płaszczyźnie wojskowej) funkcjonowania enklawy kaliningradzkiej.

Przemysław Żurawski *vel* Grajewski

Uniwersytet Łódzki, Łódź

Łódzki politolog, wbrew wcześniejszym sceptycznym głosom, uznał, że istnienie Wspólnej Europejskiej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa nie ulega wątpliwości; dla Unii problemem jest jedynie wypracowanie konkretnych stanowisk w danej sprawie. Stwierdził zarazem, że „polityka wschodnia” Unii nie będzie – bo nie ma takiej potrzeby – obejmować kwestii militarnych. Zarówno polski *non-paper*, jak i propozycje jego rozwinięcia poruszają kwestie pokojowych instrumentów sprawowania polityki międzynarodowej. Żurawski zakwestionował natomiast zdolność UE do podejmowania interwencji humanitarnych na obszarze byłego ZSRR, nawet gdyby ich celem była pomoc „państwom upadającym”, na przykład Mołdowie. Przypomnił też, że Unia nigdy nie definiowała się jako sojusz wojskowy; oczekiwanie w tej dziedzinie daleko idących koncesji ze strony Brukseli byłoby nieporozumieniem. Nie należy też, zdaniem Żurawskiego, łączyć znacznego potencjału UE w zakresie prowadzenia polityki wschodniej z jej ograniczoną sprawnością militarną.

Włodzimierz Mokry

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Profesor Włodzimierz Mokry zwrócił szczególną uwagę na – powiązaną z zagadnieniem otwartości granic – konieczność pogłębiania wiedzy o państwach graniczących z nowymi członkami Unii. Podzielił się też z zebranymi swoim głębokim zaniepokojeniem ignorancją ogromnej większości studentów w kwestiach stosunków polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich, ignorancją tym bardziej uderzającą, że jednostronną. Włodzimierz Mokry apelował też o podjęcie i koordynowanie działań edukacyjnych zmierzających do poszerzenia wiedzy o sąsiadach Polski. Jest to konieczne, ponieważ dokonująca się unifikacja europejska prowadzić będzie, prawem reakcji, do wykształcenia się postaw mających na celu obronę własnej tożsamości; ignorancja w kwestiach historycznych może z kolei sprzyjać kształtowaniu się postaw ksenofobicznych.

Jakub Boratyński

dyrektor Programu Współpracy Międzynarodowej

Fundacji im. Stefana Batorego, Warszawa

Jakub Boratyński uznał, że konieczność wypracowania polityki wschodniej – zwłaszcza w obliczu kryzysu, jaki wywołał konflikt iracki w relacjach wewnętrznieuropejskich – stwarza szansę na podjęcie wspólnego wysiłku przez starych i nowych członków Unii. Daleki był jednak od łatwego optymizmu. Na uwagę zasługuje jego (pozornie tylko paradoksalna) teza, iż takie kraje, jak Ukraina, stały się „ofiarami własnego sukcesu”. Fakt, że ich elity polityczne zdołały zapobiec poważnym kryzysom czy konfliktom nieraz towarzyszącym transformacji sprawił, że znikły one z orbity zainteresowania państw UE.

Jakub Boratyński zwrócił również uwagę zebranych na przyjęcie przez nowych członków Unii, w tym Polskę, konkretnych zobowiązań wynikających z konieczności ochrony granicy unijnej. W jego przekonaniu mimo ustaleń z Schengen istnieje pewien margines pozwalający władzom polskim na realizowanie polityki otwarcia i na integrowanie ościennych społeczeństw. Przykładem tego może być, zdaniem Boratyńskiego, koncepcja przyznawania bezpłatnych wiz obywatelom Ukrainy czy możliwość uruchomienia „małego ruchu granicznego” dla obywateli państw ościennych nienależących do Unii. Tego rodzaju rozwiązania są cenne z dwóch co najmniej powodów: mogą przyczynić się do pozyskania zaufania do Polski (pośrednio zaś do systemu Schengen) oraz stanowić cenny test, ukazujący zakres autonomii i skuteczność działania dyplomacji polskiej po raz pierwszy działającej w obrębie Unii.

Andrzej Zagorski

Andrzej Zagorski, który jako pierwszy z panelistów odpowiadał na pytania zebranych, rozpoczął od określenia pozycji Rosji w obliczu „wewnętrznatowskiego” konfliktu wywołanego kryzysem irackim. Jego zdaniem fundamentem rosyjskiej polityki zagranicznej powinno być utrzymanie dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, a jednocześnie dążenie do zachowania prymatu Rady Bezpieczeństwa ONZ w podejmowaniu wszelkich istotnych decyzji.

Andrzej Zagorski podtrzymał opinie przedmówców sceptycznych wobec szans na szybkie wypracowanie przez państwa Unii wspólnej polityki obronnej: w jego przekonaniu partykularyzmu i przywiązanie do po-



szczególnych „kierunków” (wschodniego, śródziemnomorskiego), choć w dłuższej perspektywie wzbogacające Unię, doraźnie mogą opóźnić wypracowanie spójnego stanowiska UE, w tym w najważniejszej z punktu widzenia Rosji kwestii wschodniej.

Podniósł również kwestię konkretnych wyzwań dla Wspólnej Polityki Obronnej: przeszkodę na drodze do ratyfikacji przez UE Traktatu o broni konwencjonalnej w Europie stanowi nie tyle podnoszony nieraz problem zasobów broni posiadanych przez Gruzję czy Naddniestrze, lecz oczekiwanie Brukseli na wywiązanie się przez Moskwę z wynikających z Traktatu zobowiązań.

Dyrektor Instytutu Stosowanych Badań Międzynarodowych zgodził się z opiniami przedmówców dotyczących „poziomu wzajemnej ignorancji” w stosunkach między społeczeństwami Europy Środkowo-Wschodniej. Przy okazji poinformował, iż kierowany przezeń Instytut uruchomił projekt służący nawiązywaniu dialogu Rosji z państwami tego obszaru.

Dominique Moïsi

Dominique Moïsi rozpoczął od ustosunkowania się do – krytykowanej przez kilku przedmówców – wypowiedzi prezydenta Jacques’a Chiraka, na temat postawy państw „nowej Europy” wobec kryzysu irackiego. Dystansując się od deklaracji Chiraka, przyznał jednak, że wyrażała ona powszechnie we Francji emocje w obliczu konsekwencji rozszerzenia UE, tym bardziej, że

w opinii panelisty wystosowanie „listu ośmiu”, który sprowokował Chiraka do reakcji, stanowiło poważne uchybienie wobec przyjętych w Unii Europejskiej obyczajów politycznych.

Profesor Moïsi podkreślił też, że – mimo doraźnych rozbieżności w stanowiskach państw UE wobec interwencji w Iraku – niechęć do sięgania po rozwiązanie militarne jest elementem wspólnego Europejczykom doświadczenia, co w dłuższej perspektywie stwarza szanse na wypracowanie porozumienia czy wręcz „europejskiej wrażliwości”. Skazą tej wrażliwości może się jednak okazać swoisty eskapizm, przed którym francuski politolog starał się przestrzec słuchaczy.

Dominiques Moïsi przestrzegł też przed samozadowoleniem, jakim napawać może formuła głosząca, iż „europejskość” definiować można jako zestaw metod służących skutecznemu rozwiązywaniu problemów między państwowych. W jego przekonaniu zachodzi pilna potrzeba przypomnienia o fundamentach aksjologicznych „europejskości” – w przeciwnym razie na pozór niezawodne środki zażegnywania konfliktów mogą utracić swoją skuteczność.

Bronisław Komorowski

Bronisław Komorowski podjął polemikę ze swym przedmówcą, stwierdzając, że również inicjatywę niemiecko-francusko-belgijską – pierwotną wobec „listu ośmiu” – uznać można za wystąpienie przeciw duchowi współpracy europejskiej. Jego zdaniem podobne zachowania wywoływane być mogą przez lęk przed zmianami, przed uszczupleniem znaczenia dotychczasowych mocarstw europejskich. Komorowski przestrzegł zarazem przed przenoszeniem tego rodzaju obaw do debaty o kształcie unijnej polityki zagranicznej; zachowanie takie uznał za rodzaj mimikry.

Były minister obrony narodowej odnotował też zachodzące na niemieckiej scenie politycznej zmiany i proponowane przez opozycyjną chadecję nowe rozwiązania. W tej sytuacji w interesie Polski leży eksponowanie wspólnych potrzeb i interesów z Niemiecką Republiką Federalną, będącą naszym najbliższym sąsiadem.

Najważniejszym jednak elementem wypowiedzi Komorowskiego była ocena „formuł bezpieczeństwa międzynarodowego” oferowanych nowym członkom NATO i UE przez Stany Zjednoczone i Unię. Komorowski podkreślił istotną rozbieżność między obu formułami: NATO stanowi narzędzie obrony przed zagrożeniami militarnymi, a Unia – przed kryzysami „cywilnymi”. Zaniepokojenie ministra budzi jednak fakt, że kryzysy „cywilne” nadal łatwo ulegają przekształceniu w militarne. Unijny system bezpieczeństwa nastawiony jest raczej na obronę rynków niż substancji państwowej; ta nieprzystawalność dwóch formuł rodzić może, zdaniem ministra, ważne problemy.

Bronisław Komorowski zwrócił wreszcie uwagę na bezwzględną przewagę natowskiego systemu bezpieczeństwa w sferze militarnej. Sprawia to, że „orientacja proamerykańska” nowych członków Unii pozostaje ważkim faktem politycznym.

Heather Grabbe

Heather Grabbe również rozpoczęła od ustosunkowania się do rozbieżności między „starą” a „nową Europą”. W jej przekonaniu jednak Unii Europejskiej nie grozi na tym tle kryzys, co więcej – nie należy się spodziewać powstania w Unii swoistego „bloku wschodniego”: już dziś w ogromnej większości kwestii będących przedmiotem głosowań w ONZ stanowisko państw europejskich jest zgodne, co stanowi fundament wspólnoty.

Doktor Grabbe przywołała zagrożenie, jakie dla Wspólnoty mogłoby stanowić zablokowanie procesu rozszerzenia przez zaniepokojonych postawą „nowej Europy” polityków. Uważa ona jednak, że tylko rozpisanie referendum w kwestii rozszerzenia w krajach Beneluksu czy Francji mogłoby zatrzymać ten proces, ale to wydaje się mało prawdopodobne.

Brytyjska politolog zdystansowała się zarazem wobec dokonań NATO, uznając, że Sojusz pozostaje instytucją w znacznej mierze „zimnowojenną”, a tym samym obarczoną doświadczeniami historycznymi utrudniającymi ewolucję. Zdaniem Grabbe NATO nie jest przystosowane do walki z terroryzmem. Na struktury unijne spada więc nowa, nieprzewidywana jeszcze przed kilku laty, odpowiedzialność: konieczność wypracowania metod przeciw-

działania terroryzmu, co w istotny (i nie zawsze korzystny) sposób rzutuje na pracę nad unijną polityką wschodnią.

Na tym tle za ogromny sukces uznała zbliżenie polsko-ukraińskie, które dokonało się w ciągu ostatniej dekady. Stwierdziła wręcz, że nad Bug z powodzeniem przeszczepić można „model pojednania”, który tak doskonale sprawdził się w Nadrenii.

Znacznie mniej optymizmu wykazała w kwestii modelu rozszerzenia Unii: jej zdaniem skupione w UE kraje nadal obawiają się perspektywy rozszerzenia, co więcej – nie zdołały wypracować atrakcyjnej alternatywy dla akcesji. W rezultacie kraje ubiegające się o członkostwo ryzykują całkowite odrzucenie, co wywoływać w nich może silne resentymenty.

Dyrektor Centrum przypomniała zebranim zaproponowaną na początku lat 90. przez François Mitterranda, formułę „konfederacji”: propozycja nawiązywania bliższych stosunków z krajami, znajdującymi się „w pół drogi” do członkostwa, może się okazać cennym wkładem Francji w unijną politykę zagraniczną.

Antonio Missiroli

Włoski politolog stwierdził, że paradoks „uszczelniania i otwarcia”, z którym usiłowali się zmierzyć uczestnicy trzeciej sesji, rozwiązać można w drodze promowania handlu transgranicznego przy jednoczesnym zachowaniu wymogów dyktowanych polityką bezpieczeństwa. Rozwiązaniem dla państw dokonujących transformacji gospodarczej nie jest przyjmowanie *acquis*, lecz uzyskanie swoistego „punktu zaczepienia” na rynkach europejskich. Okazją do wypróbowania takiej formuły mogą być, w opinii Missiroliego, przyszłe relacje między Rumunią a Mołdową.

Antoni Missiroli podjął również polemikę w kwestii „modelu neoimperialnego” jako swego rodzaju formuły stabilizacyjnej. Jego zdaniem dwie istotne i pozytywne składowe takiego modelu – gwarancje bezpieczeństwa i rozbudowa infrastruktury – zostały we współczesnym świecie zbyt ściśle rozdzielone między Stany Zjednoczone a Unię Europejską. „Amerykańskie legiony” – jeśli pozwolić sobie na tego rodzaju analogię – zapewniają bezpieczeństwo

militarne; od Unii oczekuje się promowania nowych rozwiązań prawnych i gospodarczych, zwłaszcza w strefach wysokiej niestabilności, do jakich należą Bałkany Zachodnie. Zdaniem Missiroliego tak ścisły podział obowiązków nie służy działaniom stabilizacyjnym, choć przyznać należy, że zarówno Stany, jak i UE, wykazały swą przydatność w sytuacji, gdy zarządzanie „schedą po Jugosławii” okazało się w pewnym momencie konieczne.

Missirololi sprzeciwił się uproszczeniom, od których – jego zdaniem – nie są wolne zarówno przekazy medialne, jak i poważne debaty publiczne. Przypomniał, że mimo dystansu społeczeństwa niemieckiego do interwencji w Iraku wartość pomocy logistycznej Berlina dla działań Waszyngtonu wielokrotnie przewyższa udział werbalnie proamerykańskich członków Unii.

Aleksander Smolar

Podsumowując sesję, Aleksander Smolar zwrócił uwagę na wieloznaczność pojęcia „granice”: dyskusja raz jeszcze ukazała, jego zdaniem, że ich istnienie nie jest jedynie problemem technicznym czy socjalnym: stwarza również pewien układ władzy i relacji, stanowi wyzwanie nie tylko dla polityków, lecz i dla semiotyków.

Co więcej, w przekonaniu Smolara, mimo dążeń integracyjnych zarysowują się nowe granice. Obok zacieśniania zewnętrznych granic Unii pojawiają się granice również w jej obrębie: niezależnie od podobieństwa postaw w kwestii interwencji militarnej podział na „starą i nową Europę” może stać się faktem, umacniać go zaś będą dążenia do podkreślenia odrębności europejskiej.

Prezentacja Ośrodka Studiów Wschodnich Jacek Cichocki, wicedyrektor OSW, Warszawa

Po zakończeniu trzeciej sesji dyrektor Jacek Cichocki pokrótce przypomniał okoliczności powstania i zakres działania Ośrodka Studiów Wschodnich. Najstarsza placówka analityczna III Rzeczypospolitej, powołana decyzją premiera Tadeusza Mazowieckiego już w 1990 roku, od początku zajmowała się najszerszej pojętą „polityką wschodnią”; w ostatnich latach trzy najważniejsze programy badawcze OSW dotyczą właśnie polityki wschodniej

UE, stosunków NATO z krajami byłego Związku Radzieckiego oraz islamu na obszarze postradzieckim.

Jacek Cichocki z optymizmem wyraził się również o szansach na wypracowanie unijnej polityki wschodniej. Mimo niewątpliwych utrudnień, jakie spowodował kryzys iracki, Cichocki dostrzega wśród europejskich partnerów wolę podjęcia wysiłku nad kształtowaniem polityki zagranicznej UE. Wymiana opinii, spowodowana „listem ośmiu”, przyczyniła się do oczyszczenia atmosfery i bardziej precyzyjnego sformułowania wzajemnych oczekiwań. Raz jeszcze okazało się, że rozładowanie emocji przynieść może pozytywne skutki, a pamięć dotychczasowych kryzysów wewnętrznych, z których podnosiła się Unia, pozwala wierzyć, że jest to jedna z metod osiągnięcia kompromisu.

Sesja IV

Wspieranie zmian u przyszłych wschodnich sąsiadów UE. Rola unijnych programów pomocowych

Prowadzący:

Krzysztof Lis, prezes Instytutu Rozwoju Biznesu, Warszawa

Paneliści:

Paweł Danejko, prezes Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania, Mińsk

Marek Dąbrowski, przewodniczący Rady Fundacji Naukowej
Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych CASE, Warszawa

Jurij Jechanuw, przewodniczący komisji do spraw polityki
przemysłowej i przedsiębiorczości Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Christoph Jessen, komisarz do spraw rozszerzenia UE
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN, Berlin

Alistair MacDonald, szef zespołu w Dyrekcji E
(Europa Wschodnia, Kaukaz, republiki Azji Środkowej)
Komisji Europejskiej, Bruksela



Krzysztof Lis

prezes Instytutu Rozwoju Biznesu, Warszawa

Prezes Krzysztof Lis podkreślił, że wszyscy paneliści są bezpośrednio zaangażowani w kształtowanie relacji między Unią Europejską a jej wschodnimi sąsiadami. Ta wiedza, podkreślił, ułatwi znalezienie odpowiedzi na pytania, jakie stanęły przed uczestnikami sesji, przede wszystkim o najważniejszy tryb wspierania korzystnych zmian dokonujących się w państwach położonych „na wschód od Unii”,

o rolę unijnych programów pomocowych oraz o stopień zaangażowania finansowego i politycznego Brukseli.

Paweł Danejko

prezes Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania, Mińsk

Jeśli
[na Białorusi]
mają się zacząć
zmiany polityczne,
radikalne reformy,
to dzięki istnieniu
sektora
prywatnego.

Działacz opozycji demokratycznej Paweł Danejko w zwięzłej formie scharakteryzował układ sił w decydujący sposób wpływających na kształt białoruskiej sceny politycznej. W jego przekonaniu obecnie nie istnieją środowiska, które byłyby w stanie wpływać na decyzje ośrodka władzy skupionego wokół Alaksandra Łukaszenki; działania opozycji ograniczają się do obrony praw człowieka, zmarginalizowane zostały również nieformalne frakcje istniejące w obozie rządzącym. Sytuacja na Białorusi jest obecnie wypadkową działań struktur podporządkowanych prezydentowi Łukaszence i środowisk biznesu rosyjskiego, które konkurują ze sobą o kontrolę nad procesem prywatyzacji. Danejko ocenił też obecny stan gospodarki białoruskiej jako wysoce niezadowolający, podając dane, świadczące o dyskryminowaniu sektora prywatnego i utrzymywaniu gospodarki nakazowej.

Danejko odniósł się również do dotychczasowych działań krajów ościennych i Unii Europejskiej na rzecz demokratyzacji Białorusi. Według niego zmiany w tym kraju dokonać się mogą przede wszystkim w drodze prywatyzacji i powstawania (również w następstwie istnienia sektora prywatnego) załączków społeczeństwa obywatelskiego. Wpływ i przykład Polski mogą się w tej dziedzinie okazać bardzo wartościowe. Paweł Danejko krytycznie natomiast ocenił dotychczasowe wsparcie udzielane środowiskom demokratycznym na Białorusi przez UE. Jego zdaniem dzieje się tak przede wszystkim za sprawą faktu, iż programy pomocowe przygotowywane są z myślą o wspieraniu reformatorskich ekip rządowych. Rozwiązaniem tego problemu mogłoby być dostosowanie programów do specyficznych warunków politycznych na Białorusi, gdzie konieczne jest wsparcie struktur społeczeństwa obywatelskiego, przede wszystkim przez zmianę dotychczasowych programów (TACIS) na formułę PHARE, w której partnerem Unii mogą być organizacje pozarządowe.



Poparcie Unii Europejskiej dla Białorusi jest mało przekonujące.

Marek Dąbrowski

przewodniczący Rady Fundacji Naukowej Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych CASE, Warszawa

Marek Dąbrowski przypomniał profil i zakres działania Fundacji CASE, po czym, odwołując się do zgromadzonych doświadczeń, wysunął kilka tez dotyczących kierunków przemian dokonujących się przez kilkanaście ostatnich lat w krajach Europy Środkowej, na Bałkanach i w byłych republikach radzieckich.

Uznał, że wśród omawianych krajów wyróżnić można grupę „beneficjentów”, skutecznie wdrażającą reformy i zmierzającą do członkostwa w UE;



Nawet w krajach, gdzie przemiany się udały, wola polityczna to za mało, by doprowadzić do zmian; konieczna jest pomoc z zewnątrz.

tycznych a pożądanymi przemianami gospodarczymi nie ulega wątpliwości. To determinacja w pierwszych latach reform zadecydowała ostatecznie o późniejszym rozwoju kraju – stwierdził Dąbrowski; dwa inne czynniki to działalność organizacji międzynarodowych, na przykład Banku Światowego czy MFW oraz – co szczególnie istotne w świetle konferencji – perspektywa przystąpienia do Unii Europejskiej. O tym, że właśnie te czynniki były decydujące, świadczy, zdaniem przewodniczącego Rady CASE, choćby porównanie obecnej sytuacji Mołdowy i Rumunii.

Profesor Dąbrowski jednoznacznie sprzeciwił się wykluczeniu *a priori* członkostwa w Unii któregokolwiek z państw europejskich; perspektywa taka powinna być realna zarówno w przypadku Turcji, jak i Rosji. Nie oznacza to natychmiastowego uruchomienia procesów akcesyjnych – podkreślił Dąbrowski – lecz konieczność opracowania długotrwałego planu strategicznego. Ze względu na trudności z modernizacją oraz niejednoznaczny stosunek do unijnego członkostwa niektórych krajów plan taki stanowić może doskonały „etap przejściowy”. Zdaniem Dąbrowskiego na płaszczyźnie gospodarczej szczególnie cenne byłoby stworzenie możliwości przystąpienia przez kraje kandydackie do WTO, w dalszej zaś perspektywie rozpoczęcie rozmów o wolnym handlu.

Dąbrowski skrytykował również zjawisko „mitologizacji Schengen”, prowadzące, jego zdaniem, do wielu przekłamań. Granice schengenskie – jak

pozostałe, w tym głównie kraje WNP, nie zdołały osiągnąć takiego statusu. Czynnikiem rozstrzygającym o powodzeniu reform okazała się nie tyle przeszłość (w grupie beneficjentów znalazły się zarówno dawne republiki ZSRR, jak i kraje należące do Układu Warszawskiego czy spadkobiercy niezależnej od Moskwy Jugosławii), ile determinacja we wprowadzaniu reform i reformowaniu państwa. Odwołując się do rankingów Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, Marek Dąbrowski argumentował, iż związek między postępowaniem w dziedzinie reform poli-

choćby granica polsko-niemiecka – pozostają, mimo szczegółowych regulacji, granicami otwartymi. Istnieje szansa, by uczynić takimi również – póki co „schengenские” – granice Ukrainy, Rosji czy Mołdowy z sąsiadującymi z nimi od zachodu państwami. Przewodniczący CASE opowiedział się także za skodyfikowaniem „warunków brzegowych”, które musiałyby spełnić państwa ubiegające się o uruchomienie programów pomocowych.

Jurij Jechanurow

przewodniczący komisji do spraw polityki przemysłowej
i przedsiębiorczości Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Zdaniem ukraińskiego polityka, który przedstawił perspektywy stojące przed jego krajem, alternatywą dla zakorzenienia Ukrainy w strukturach europejskich nadal pozostaje umocnienie w Kijowie systemu oligarchicznego.

Jurij Jechanurow podkreślił przy tym, że jedną z przyczyn niewystarczającego rozwoju Ukrainy pozostaje zbyt ni optywizm miejscowych elit w ocenie „proeuropejskiego” potencjału kraju oraz niewystarczająca gotowość Europy do otwarcia się na Ukrainę. Ubolewał nad niechęcią Brukseli do stworzenia integracyjnej tzw. mapy drogowej, która uwzględniałaby specyfikę Ukrainy, oraz nad wyborem priorytetu (bezpieczeństwo czy rozszerzenie rynku?), który determinowałby kształt relacji Unia-Ukraina. Jechanurow wyraził jednocześnie przekonanie, że kraje sąsiadujące z Ukrainą, w tym Polska, mają wszelkie dane, by pełnić rolę jej „rzeczników” w Unii, ponieważ rozumieją jej problemy. Chodzi przy tym o rolę nie „adwokata”, lecz życzliwego pośrednika.

Ukraiński polityk podkreślił także wieloznaczność i obosieczność nierzadko wysuwanych wobec Kijowa zarzutów o promowanie nielegalnej imigracji do Unii; zdaniem Jechanurowa Ukraina

Ukraina po
przezwycięzeniu
jednej groźby
stanęła przed
drugą: (...) nadal
istnieje ryzyko
pozostania poza
granicami
demokratycznej
Europy.



Polityka Unii Europejskiej wobec Ukrainy jest z naszego punktu widzenia krótkowzroczna; litera dominuje tutaj nad logiką.

pełni rolę „kordonu sanitarnego”, przechwytyjąc ogromną większość nielegalnych imigrantów ze wschodu. Tymczasem unijny system wizowy uderza przede wszystkim w obywateli Ukrainy. Chociaż wprowadzanie go jest z punktu widzenia interesów Unii zrozumiałe, grozi nasileniem się na Ukrainie silnych negatywnych resentymentów w stosunku do UE.

Jurij Jechanurow opowiedział się wreszcie za uzgadnianiem przez Unię z Kijowem celów i priorytetów swych stosunków z Ukrainą. W innym przypadku Brukseli grozić może oderwanie od rzeczywistych problemów Ukrainy. Podobnie jak poprzedni paneliści Jechanurow podkreślił potrzebę modyfikacji założeń programów pomocowych: jego zdaniem rozwiązaniem może być zwiększenie wpływu strony ukraińskiej na ostateczny kształt tych programów. Nie bez znaczenia jest również troska o konkretne, wymierne korzyści przynoszone przez projekt oraz udział ekspertów z krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich, bardziej kompetentnych w dziedzinie transformacji gospodarczej.

Christoph Jessen

komisarz do spraw rozszerzenia UE
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN, Berlin

Niemiecki dyplomata podkreślił znaczenie konferencji dla wypracowywanego obecnie przez władze Niemiec i Unii stanowiska w sprawie współpracy z nowymi członkami Unii i państwami ościennymi. Zwrócił też uwagę na doniosłość unijnej koncepcji „integracji”, stanowiącej w jego przekonaniu nowum w relacjach międzynarodowych: jego zdaniem rozstrzygnięcie spornych kwestii międzypaństwowych w ramach UE, a następnie prace nad regulującym te kwestie ustawodawstwem przekształcą Europę z „kontynentu wojen” w „kontynent pokoju i stabilności”. Mówca podzielił również opinię Marka Dąbrowskiego o ścisłej korelacji między poziomem przestrzegania prawa i demokratyzacją struktur politycznych a stanem społeczeństwa i gospodarki.

Christoph Jessen określił szanse na członkostwo w Unii: jego zdaniem ma je każde państwo spełniające podstawowe, „brzegowe” warunki. Przyznał jednocześnie, iż problemem staje się utrzymanie atrakcyjności integracji w sytuacji, gdy wiadomo, że pozostaje ona perspektywą stosunkowo odległą. Jednocześnie „podzielił odpowiedzialność” za kwestię przyszłego członkostwa: perspektywy demokratyzacji i reform rynkowych w krajach sąsiadujących z Unią Europejską zależą przede wszystkim od elit politycznych tych krajów; pozycja UE sprowadza się do roli recenzenta i koordynatora. Przywołał, jako szczególnie wymowny, przykład Turcji ubiegającej się o członkostwo w Unii od 1963 roku.



Integracja oznacza, że wszyscy mamy ze sobą problemy, nadal istnieją różnice i konflikty interesów, ale dyskutujemy o nich w Brukseli, a następnie wypracowujemy opinię i tworzymy ustawodawstwo.

Doktor Jessen opowiedział się również za tworzeniem silnej, zintegrowanej Unii; tylko taka będzie w stanie sprostać stojącym przed nią zadaniom, zwłaszcza integracji ze Wschodem. Zarazem należy bezwzględnie zachować ramową koncepcję Unii. Zbytne „rozszerzanie ram” kryteriów unijnych, tak by uczynić je dostępnymi dla możliwie największej liczby podmiotów, prowadzić bowiem może, zdaniem Jessena, jedynie do katastrofального rozmycia unijnej tożsamości.

Alistair MacDonald

szef zespołu w Dyrekcji E (Europa Wschodnia, Kaukaz, republiki Azji Środkowej) Komisji Europejskiej, Bruksela

Alistair MacDonald wystąpił z inicjatywą „porządkującą”, proponując – co spotkało się ze szczególnym uznaniem prowadzącego sesję Krzysztofa Lisa – szereg istotnych rozróżnień i definicji.

Podkreślił, że polityka UE wobec jej wschodnich sąsiadów nie sprowadza się jedynie do przekazywania środków pomocowych w ramach programu

TACIS; równie istotne są posunięcia polityczne oraz inwestycje i rozbudowa stosunków handlowych; pewne pojęcie o tym daje zestawienie środków przekazanych do czterech wschodnich państw ościennych w ramach TACIS (300 mln euro rocznie) oraz inwestycji (1 mld euro rocznie).

Alistair MacDonald oszacował, że w latach 1991–2002 Rosji, Ukrainie, Białorusi i Mołdowie przekazano zarówno w ramach programu TACIS, jak innych programów pomocowych, ponad 3,5 mld euro. Jego zdaniem ten „transfer między państwowy” przyniósł wymierne skutki – począwszy od reform instytucjonalnych, przez rozwój społeczeństwa obywatelskiego, aż po poprawę bezpieczeństwa w dziedzinie broni nuklearnych. Programy te nie stanowiły panaceum: MacDonald przyznał, że jednym z najbardziej negatywnych zjawisk ostatniej dekady, zauważalnym w całym regionie, jest spadek poziomu życia. Ten fakt należy uwzględnić przy konstruowaniu przyszłych programów pomocowych.

MacDonald zaleca, aby wschodnią granicę Unii postrzegać w kategoriach raczej „szansy” niż „wyzwania” lub „przeszkody”: konieczność zapewnienia na granicy bezpieczeństwa nie zmienia faktu, że wschodni sąsiedzi Unii uzyskają dostęp do niezwykle dynamicznego rynku, liczącego pół miliarda konsumentów. Ponadto postuluje, aby państwa Unii wspierały reformy gospodarcze oraz wszelkie zmiany prowadzące sąsiadów Unii w kierunku praworządności i demokratyzacji. Szczególną jednak uwagę panelista zwrócił na

konsekwencje nawiązania na szczeblu unijnym współpracy przygranicznej. Do najważniejszych zadań należy sprawne funkcjonowanie bezpiecznych granic, zgodny z prawem przepływ towarów i osób, promocja dobrobytu w obszarach przygranicznych, wreszcie umacnianie na tych terenach kontaktów sąsiadujących ze sobą społeczności lokalnych.

Alistair MacDonald zapowiedział również nasilenie inicjatyw transgranicznych, zarówno w istniejących ramach instytucjonalnych (m.in. Programu Małych Projektów), jak i poprzez zwią-



Rozszerzenie
stanowi zadanie
dla ekspertów, dla
polityków,
wreszcie dla ogółu
obywateli.

szenie interoperacyjności programów TACIS i INTERREG, a w dalszej przyszłości – stworzenie jednolitego instrumentu pozwalającego na połączenie tych dwóch programów z PHARE.

Wskazał także na rolę, jaką odgrywać mogą nowe „państwa sąsiedzkie” w zakresie kształtu i funkcjonowania samej Unii Europejskiej. Mogą się one przyczynić do lepszego zrozumienia przez Brukselę specyfiki krajów leżących na wschodzie Europy; wnieść również własne doświadczenia. Przede wszystkim jednak wniosą one „ludzki wymiar”, uświadamiający unijnym społeczeństwom stan rzeczy panujący poza granicami Unii.

DYSKUSJA

Andriej Sannikow

członek „Karty ‘97”, Mińsk

Białoruski opozycjonista polemizował z tezami Pawła Danejki. Sannikow jest przekonany, że opozycja białoruska nie została zepchnięta do defensywy, świadczy o tym zarówno „odmłodzenie” elit opozycyjnych i powszechna wśród młodzieży białoruskiej niechęć do reżimu, jak i historia: również w przypadku Europy Środkowej w drugiej dekadzie lat 80. trudno było przewidzieć dynamikę nadchodzących zmian.

Andriej Sannikow opowiedział się za wypracowaniem przez Unię Europejską spójnej polityki wobec Białorusi. Przypomniał też szereg faktów świadczących, jego zdaniem, o braku zrozumienia na zachodzie Europy sytuacji w Mińsku bądź wręcz o nadmiernej skłonności do ustępstw wobec ekipy prezydenta Łukaszenki. Białoruski opozycjonista przywołał w tym kontekście uznanie przez Zgromadzenie Parlamentarne OBWE parlamentu Białorusi (mimo niedemokratycznego trybu powołania tego ostatniego ciała) oraz mocno dyskusyjny w białoruskich warunkach wymóg pozyskania wsparcia rządowego dla uruchamianych programów TACIS, co prowadzi do kuriozal-

nej praktyki „wymazywania” z oficjalnych dokumentów nazwisk twórców programów ze strony białoruskiej, jeśli są oni członkami nieuznawanej przez reżim opozycji demokratycznej.

Bogdan Borusewicz

wicemarszałek województwa pomorskiego, Gdańsk

Bogdan Borusewicz, przypominawszy swemu przedmówcy uchwałę polskiego parlamentu potępiającą nadużycia, których dopuścił się reżim wobec legalnie wybranego parlamentu białoruskiego, skupił się na konsekwencjach gospodarczych wprowadzenia przez Polskę wiz dla obywateli swych wschodnich sąsiadów.

Borusewicz podkreślił w tym kontekście ogromne znaczenie nowatorskiego posunięcia władz Polski i Ukrainy. Mimo zrozumiałych, negatywnych emocji, jakie na Ukrainie wywołać musiało wprowadzenie wiz przez Polskę, Kijów zrezygnował z zastosowania zasady wzajemności i nie wprowadził wiz dla obywateli polskich. W opinii Borusewicza ta bezprecedensowa decyzja stawia stosunki polsko-ukraińskie w szczególnie uprzywilejowanej pozycji; Bogdan Borusewicz uznał też, że rozwiązanie to mogłoby posłużyć jako precedens w stosunkach przyszłych członków Unii ze swymi sąsiadami, na przykład między Rumunią a Mołdową. Polski polityk wyraził ubolewanie, że tego rodzaju rozwiązania (jednostronna rezygnacja z wymogu wizowego) nie udało się, na skutek odmowy Moskwy, wprowadzić w życie w stosunkach polsko-rosyjskich.

Anatol Godym

Centrum Studiów Strategicznych, Kiszyniów

Anatol Godym ocenił możliwości przystąpienia do Unii czterech krajów wschodnioeuropejskich, z którymi sąsiadować będą nowi członkowie UE. W jego opinii szanse Mołdowy na „przyspieszoną europeizację” są większe, niż się powszechnie sądzi. Przemawia za tym zarówno zaawansowanie procesów dostosowawczych w dziedzinie rozwiązań prawnych, jak i kwestie praktyczne: stosunkowo niewielkie rozmiary państwa i liczebność ludności

(ułatwiający wprowadzanie nowych rozwiązań), wyjątkowo liczna migracja mołdowska w krajach Unii (ponad pół miliona obywateli) oraz „europocentryczne” i wielonarodowe tradycje Mołdowy. Anatoł Godym uznał, że kluczem do sukcesu Kiszyniowa może się okazać rezygnacja ze zbyt stanowczo formułowanych postulatów członkostwa („Podajcie nam termin!”) na rzecz traktowania rozszerzenia jako długotrwałego procesu.

Krzysztof Lis

Prowadzący sesję Krzysztof Lis przypomniał o znaczeniu programów pomocowych uwzględniających specyfikę krajów wschodnioeuropejskich; uznał w związku z tym za w pełni uzasadnione krytyczne uwagi przedmówców dotyczące trybu współpracy z władzami Mińska w ramach programu TACIS. Opowiedział się również za skierowaniem do społeczeństwa białoruskiego czytelnej deklaracji o szansach Białorusi na członkostwo w UE, uznaje bowiem taką deklarację za nośny i skuteczny środek nacisku. Zwrócił się też do uczestników konferencji, by spróbowali odpowiedzieć na pytanie o możliwą rolę Unii Europejskiej i jej nowych członków w procesie demokratyzacji oraz budowy społeczeństwa obywatelskiego w „nowych krajach ościennych”.

Olha Szumyło

*dyrektor Programu Międzynarodowe Centrum
Badań Perspektywicznych, Kijów*

Olha Szumyło podała wiele argumentów świadczących o wadze pomocy unijnej dla zwiększenia szansy poszczególnych krajów na integrację z Unią. Jej zdaniem szczególnie wymownie świadczy o tym porównanie doświadczeń Polski i Ukrainy w latach 90.: Polska odniosła sukces dzięki odmiennej niż Ukraina pozycji w chwili rozpadu bloku państw komunistycznych, a także dzięki dobrze zorganizowanej pomocy logistycznej i dużemu zaangażowaniu finansowemu Zachodu. Szumyło wyraziła się również z uznaniem o postępach procesu demokratyzacji na Ukrainie. Jej zdaniem nawet radykalna krytyka kolejnych ekip rządzących, z jaką spotkać się można w Kijowie, świadczy o swobodzie debaty publicznej.

Zdaniem Szumyło wieloletnia izolacja narodów wchodzących w skład ZSRR spowodowała, że znaczna część społeczeństwa ukraińskiego nie rozumiała potrzeby wdrażania norm europejskich, co stanowiło wymóg otrzymania programów pomocowych. Dalszej dyskusji wymaga również ewentualne uruchomienie na Ukrainie programu PHARE i zdaniem Szumyło nie należy w tej kwestii bezwzględnie naśladować rozwiązań polskich.

Szumyło za niezbędny warunek powodzenia transformacji uznała połączenie dobrze zorganizowanej pomocy technicznej, zaawansowanych instrumentów finansowych i jasno wytyczonych celów: w jej przekonaniu brak tych elementów przesądził o ograniczonym powodzeniu programu TACIS i inicjatyw innych darczyńców aktywnych na Ukrainie. Szumyło z dużą mocą podkreśliła też konieczność bezwarunkowego egzekwowania przez Unię wdrażania norm, nawet tych, które społeczeństwu ukraińskiemu mogą się wydać wygórowane; zbyt duża tolerancja w tej kwestii prowadzi do „rozmycia” przygotowywanych zmian i reform.

Uznała również, że uruchomienie kolejnych programów pomocowych w jej kraju powinno zostać poprzedzone przez zdefiniowanie najpilniejszych potrzeb technicznych, stojących przed Ukrainą: dopiero posiadanie jasno sprecyzowanych celów reform, swego rodzaju „listy rankingowej” problemów domagających się rozstrzygnięcia, prowadzić powinno do uruchamiania programów TACIS bądź PHARE. Szumyło pozostała zresztą wierna przekonaniu, że kategoria (typ) uruchamianego programu jest drugorzędna wobec spełnienia wspomnianych powyższej warunków wstępnych: współfinansowania, wsparcia w dziedzinie *know-how* i konsekwentnego zarządzania.

Aleś Ancipenka

dyrektor w Kolegium Białoruskim, Mińsk

Aleś Ancipenka z ubolewaniem zauważył, iż na konferencji zabrakło deklaracji rządów państw wstępujących właśnie do Unii w kwestii „nowej polityki wschodniej” UE. Z tym większym uznaniem potraktował cenny wyjątek, za jaki uznał prezentację *non-paper* przygotowanego przez rząd polski w sprawie rozszerzenia.

Ancipenka opowiedział się również za „dwutorowym” rozwojem współpracy unijno-białoruskiej, której podmiotami powinny się stać zarówno władze, jak i organizacje pozarządowe. Postulował też wypracowanie przez Brukselę spójnego stanowiska wobec współpracy z Mińskiem.

Jakub Boratyński

*dyrektor Programu Współpracy Międzynarodowej
Fundacji im. Stefana Batorego, Warszawa*

Jakub Boratyński poruszył istotną kwestię dotyczącą programów finansujących współpracę z sektorem pozarządowym i na podstawie dotychczasowych doświadczeń opowiedział się za zwiększeniem ich elastyczności. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej umożliwiające to zostało za sprawą współpracy z prywatnymi darczyńcami ze Stanów Zjednoczonych.

Boratyński za szczególnie ważne uznał uelastycznienie tych programów w przypadku Białorusi; zarekomendował jednocześnie uruchomienie „europejskiego funduszu demokracji”, działającego na zasadach podobnych jak w przypadku indywidualnych inicjatyw amerykańskich.

Thomas Gulbinas

*szef Wydziału Wspólnej Polityki Zagranicznej
i Bezpieczeństwa, Departament Integracji Europejskiej,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy, Wilno*

Tomasz Gulbinas zapowiedział przygotowanie przez władze Litwy dokumentu w formule *non-paper*, zawierającego stanowisko Wilna wobec kwestii nowej unijnej polityki wschodniej. Opracowanie tego rodzaju dokumentów przez nowych członków UE mogłoby, zdaniem Gulbinasa, stanowić ich cenny wkład w kształtowanie tej polityki.

Litewski urzędnik podkreślił również po raz kolejny, iż „formuła Schengen”, której przestrzeganie jest niezbędne ze względów bezpieczeństwa międzynarodowego, nie ma nic wspólnego z tworzeniem „nowych żelaznych kurtyn” lub innego rodzaju podziałów. Granice skuteczne mogą i muszą być przyjazne – podkreślił Gulbinas.



W opinii litewskiego urzędnika dla nowych członków Unii istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób programy unijne mogą się przyczynić do zreformowania gospodarki i struktur społecznych w obwodzie kaliningradzkim.

Alistair MacDonald

Alistair MacDonald przypomniał, że w ramach Unii funkcjonuje już Europejska Inicjatywa na Rzecz Demokracji i Praw Człowieka stanowiąca, jego zdaniem, odpowiednik „europejskiego funduszu demokracji”, którego utworzenie postulowało kilku dyskutantów. Dodał, że Inicjatywa umożliwi skutecznego finansowanie organizacji pozarządowych, również w niesprzyjających temu warunkach, jakie panują obecnie na przykład na Białorusi. Zapowiedział również przygotowanie przez Dyрекcję E Komisji Europejskiej dokumentu dotyczącego strategii współpracy z tym krajem.

Alistair MacDonald wypowiedział się również w kwestii przyszłości obwodu kaliningradzkiego i uznał, że ogromna większość odpowiedzialności za jego przyszłość spoczywa na Rosji; co więcej, rozwiązania, po które sięgnie Moskwa, stanowiąc będą precedens, ważny również dla innych regionów kraju. Europejski dyplomata zapowiedział rychłe uruchomienie programu promocji obwodu kaliningradzkiego.

MacDonald zachował dystans wobec tezy o „mobilizującej do przemian” perspektywie integracji ze strukturami Unii. O tym, że bez tego rodzaju bodźca można z powodzeniem dokonywać transformacji ustrojowej świadczy, jego zdaniem, przykład Wietnamu.

Jurij Jechanurow

Ukraiński panelista podkreślił znaczenie sprawnego przepływu informacji między elitami politycznymi a gospodarczymi Polski i Ukrainy, który umożliwi lepsze zrozumienie przez Ukraińców istoty przemian dokonujących się w Polsce wraz z jej przystąpieniem do Unii oraz przejmowanie przez nich pozytywnych wzorów i rozwiązań. Służy temu między innymi współpraca ukraińskich przedsiębiorców z Polską Konfederacją Przedsiębiorców Prywatnych.

Jurij Jechanurow zwrócił też uwagę na możliwe negatywne skutki wprowadzenia wiz dla Polaków; w jego opinii konsekwencją tego będzie również „uszczelnienie” granicy celnej, co utrudni eksport polskich towarów na wschód.

Jechanurow zaapelował o usprawnienie współpracy z polskimi mediami. Polsko-ukraiński projekt dotyczący wymiany informacji również, jego zdaniem, przyczyni się do udoskonalenia współpracy transgranicznej i budowy społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie.

Marek Dąbrowski

Przewodniczący Rady Fundacji CASE podjął polemikę z postulowanym przez wielu dyskutantów uruchomieniem programu PHARE w miejsce programu TACIS. Podkreślił, że różnice techniczne nie powinny przestaniać faktem, iż programy te są w swojej istocie równorzędne, a o ich skuteczności decyduje nie tyle „opakowanie”, ile zaangażowanie polityczne i potencjał technologiczny krajów będących ich odbiorcami.

Marek Dąbrowski podtrzymał również opinię o znaczeniu reform politycznych dla powodzenia przemian gospodarczych i ustrojowych polemizował w tej kwestii z Olhą Szumyło. Raz jeszcze odwołał się do przykładu Rumunii i Mołdowy; jego zdaniem tempo przemian obu krajów pod koniec lat 90. dobitnie wskazuje na znaczenie reform politycznych dla integracji europejskiej.

Aleksander Smolar

Podsumowując konferencję Aleksander Smolar przywołał użyte ongiś przez Henry’ego Kissingera pojęcie „przetomu epistemologicznego” (*epistemological breakthrough*). W przekonaniu gospodarza spotkania prowa-

dzione przez dwa dni debaty w istotny sposób pomogły gościom z Europy Zachodniej w lepszym zrozumieniu zarówno specyfiki polskiej i wschodnioeuropejskiej, jak i wyzwań oraz problemów towarzyszących integracji z Unią. Tym samym dokonał się kolejny „przełom epistemologiczny” pozwalający włączyć naszą część świata w myślenie w kategoriach ogólnoeuropejskich.

Non-paper

z polskimi propozycjami w sprawie przyszłego kształtu polityki rozszerzonej UE wobec nowych wschodnich sąsiadów

Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej, styczeń 2003

Polska z zadowoleniem przyjęła rozpoczęcie wiosną 2002 roku dyskusji nad unijną inicjatywą dotyczącą nowych sąsiadów, jej rozwój w okresie prezydentury duńskiej oraz wyrażony przez Unię Europejską zamiar objęcia nią krajów, które wkrótce przystąpią do Unii.

Od początku procesu transformacji w Europie Środkowej i Wschodniej Polska zawsze dążyła do budowania dobrosąsiedzkich stosunków ze swymi wschodnimi sąsiadami i była rzecznikiem prowadzenia przez UE aktywnej polityki wobec tych krajów oraz wspomagania przez nią procesów reform w Europie Wschodniej. Jedyną drogą eliminacji podziałów między poszerzoną Unią Europejską a jej wschodnimi sąsiadami można osiągnąć na wschodnich rubieżach Unii stabilizację, bezpieczeństwo i dobrobyt. Polska jest gotowa wnieść wkład w kształtowanie polityki Unii wobec jej przyszłych wschodnich sąsiadów, rozumie bowiem, że choć ważna, stanowi ona jedynie część stosunków zewnętrznych UE oraz prowadzonej przez nią polityki sąsiedzkiej. Gotowość ta, wyrażona przez polskiego ministra spraw zagranicznych już w 1998 roku w wystąpieniu otwierającym negocjacje akcesyjne, została następnie potwierdzona w lipcu 2001 roku w dokumencie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polityki wschodniej UE. Polityka wschodnia Unii Europejskiej powinna postawić sobie za główny cel zniesienie istniejących linii podziału drogą niesienia pomocy przylegającym do niej krajom oraz ściślejszej z nimi współpracy

opartej na wspólnych wartościach i interesach. Choć dokument ten dotyczy stosunków poszerzonej Unii z jej bezpośrednimi sąsiadami – Ukrainą, Białorusią, Mołdową i Rosją – istnieje również oczywista potrzeba umocnienia polityki UE wobec krajów Kaukazu i Azji Środkowej.

Wiele z idei zaprezentowanych we wspólnym liście wysokiego przedstawiciela, sekretarza generalnego Rady Javiera Solany i komisarza Chrisa Patena z 7 sierpnia 2002 roku oraz w szwedzkim *non-paper* z czerwca 2002 roku jest zgodnych z polskim postrzeganiem rozwoju polityki wschodniej UE. Polska zgadza się z konkluzjami Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych z 18 listopada 2002 roku stwierdzającymi, że poszerzenie UE stwarza ważną okazję do podniesienia na wyższy poziom stosunków z nowymi sąsiadami Unii. Ze szczególnym zadowoleniem należy powitać życzenie Rady, aby stworzono dalsze warunki umożliwiające UE wzmocnienie stosunków z Ukrainą, Mołdową i Białorusią oraz jej zalecenie by Komisja i wysoki przedstawiciel przygotowali w związku z tym odpowiednie propozycje. Polska, w oparciu o swe doświadczenie i znajomość rzeczonego regionu, mogłaby zapewne wnieść do dyskusji kilka nowych, świeżych idei.

1.

Stosunki z nowymi sąsiadami na wschodzie należy rozwijać w sposób spójny, przy zachowaniu indywidualnego podejścia. Stosunki Unii z jej przyszłymi sąsiadami na wschodzie powinny być zróżnicowane, w zależności od osiągniętego przez te kraje postępu w procesie reform, stopnia konwergencji ich wartości i polityki zagranicznej z wartościami i polityką UE oraz odpowiednio do aspiracji tych krajów dotyczących ich stosunków z UE. Z drugiej strony, kraje Europy Wschodniej, zważywszy na ich wspólne doświadczenia historyczne wyniesione z XX wieku, mają wiele wspólnych problemów wynikłych ze spuścizny niemal stulecia rządów komunistycznych. Mimo ich otwarcia się na zachód, ich gospodarki są wciąż od siebie zależne. Ponadto istnieją między nimi silne więzi polityczne. Dlatego wydaje się racjonalne, że polityka wschodnia UE winna być rozwijana w spójnych, szerokich ramach, które umożliwią indywidualny rozwój stosunków Unii z każdym z odnośnych krajów, bez

przesądzania o ich ostatecznej formule. Ramy te mogłyby tworzyć wschodni wymiar UE i ułatwiać koordynację polityki poszerzonej UE i jej państw członkowskich wobec wschodnich sąsiadów UE, jak również konkretnych projektów. Umożliwiłyby one koordynację i osiągnięcie korzyści z synergii działania UE oraz organizacji i instytucji regionalnych i międzynarodowych. Dlatego wskazane byłoby bardziej aktywne zaangażowanie się Unii Europejskiej we współpracę ze strukturami subregionalnymi, jak Inicjatywa Środkowoeuropejska. Tego rodzaju parasol (wymiar wschodni) również umożliwiłby bardziej efektywne wykorzystanie pomocy dla krajów wschodnioeuropejskich. Ułatwiłby również zwiększenie zaangażowania w projekty pomocowe międzynarodowych instytucji finansowych oraz kapitału prywatnego.

Wymiar wschodni Unii Europejskiej powinien być komplementarny, a nie konkurencyjny wobec wymiaru północnego. Powinien być zbudowany w oparciu o doświadczenia, jakich dostarczają wymiar północny i proces barceloński oraz na doświadczeniach nowych członków Wspólnot Europejskich. W trakcie procesu transformacji instytucje polskie, eksperci i organizacje pozarządowe zdobyły ogromne doświadczenie i wiedzę specjalistyczną, które mogą być przydatne dla naszych wschodnich sąsiadów. Z racji swego zaangażowania w wiele projektów pomocowych dwustronnych i wielostronnych polskie organizacje pozarządowe posiadają unikalne instrumenty wpływu na procesy transformacji w odnośnych krajach – instrumenty, którymi mogą nie dysponować ani UE, ani rządy krajów członkowskich.

Dlatego polityka poszerzonej Unii Europejskiej wobec jej wschodnich sąsiadów powinna składać się z trzech filarów: wspólnotowego (w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Stosunków Zewnętrznych), rządowego (polityka prowadzona przez państwa członkowskie zarówno bilateralnie, jak też w ramach multilateralnych) oraz pozarządowego (angażującego organizacje pozarządowe i innych aktorów pozarządowych).

Polityka wschodnia UE mogłaby, w perspektywie średnioterminowej, zmierzać stopniowo ku utworzeniu europejskiej przestrzeni współpracy politycznej i gospodarczej w obrębie Szerokiej Europy (*Wider Europe*). Powinna ona działać w oparciu o koncepcję wspólnej europejskiej przestrzeni

gospodarczej, już zarysowanej w relacjach z Rosją, włączając współpracę polityczną oraz wymiary społeczny i ludzki. Istniejące porozumienia z Ukrainą i Mołdową mogłyby zostać podniesione do rangi porozumień stowarzyszeniowych, by odzwierciedlić zarówno zwiększone znaczenie stosunków z tymi krajami po zbliżającym się poszerzeniu UE, jak i ich aspiracje. Otwarta powinna pozostać opcja zawarcia takiego układu z Białorusią, gdy dojdzie do poprawy jej wewnętrznej sytuacji politycznej.

Jeśli chodzi o Ukrainę, naszym zadaniem leżącym w interesie poszerzonej UE jest uznanie europejskiego wyboru tego kraju, który jest tak ważny dla stabilizacji i bezpieczeństwa we wschodniej części kontynentu. Również w interesie Unii leży docenienie ukierunkowania długoterminowej polityki europejskiej Ukrainy na członkostwo tego kraju w UE. Choć postępy tego kraju w przeprowadzaniu reform oraz w niektórych aspektach jej polityki wewnętrznej i zagranicznej wywołują rozczarowanie, najbardziej skuteczną i właściwą wydaje się polityka krytycznego zaangażowania, dialogu i rozwijania współpracy w połączeniu ze świadczeniem pomocy. W przeciwnym razie wzrosłoby ryzyko ostabienia sił reformatorskich i proeuropejskich na Ukrainie. Dialog powinien być otwarty i dotyczyć spraw istotnych zarówno dla Unii Europejskiej, jak i dla Ukrainy. Ukraina powinna mieć perspektywę rozwoju relacji z UE na takim samym szczeblu i o intensywności równej stosunkom UE z Rosją. Powinna również jak najszybciej uzyskać status gospodarki rynkowej.

W przypadku Białorusi zasada warunkowości powinna oznaczać otwartość UE na intensyfikację stosunków z władzami, gdyby te zainicjowały reformy demokratyczne. Jednocześnie należałoby zwiększyć poparcie dla współpracy z siłami prodemokratycznymi i władzami lokalnymi, dla współpracy transgranicznej i kontaktów międzyludzkich, jak też pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw, mediów i organizacji pozarządowych. W obecnej sytuacji pomoc powinna być ukierunkowana na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i poprawę zdolności społeczeństwa do akceptacji reform.

Jeśli chodzi o Mołdowę, należałoby koncentrować się na rozwiązaniu konfliktu w Naddniestrzu, zapewnieniu stabilizacji wewnętrznej oraz stwo-

rzeniu warunków dla wzrostu gospodarczego i walki z ubóstwem. Unia Europejska powinna sprzyjać tworzeniu oraz wdrażaniu projektu integracji z UE, którego przygotowanie zapowiedział rząd Mołdowy.

W perspektywie długoterminowej kraje te, jeśli wyrażą taką wolę i będą w stanie sprostać kryteriom członkostwa, powinny mieć opcję akcesji do Unii Europejskiej, choć proces ich integracji na pewno byłby znacznie trudniejszy i dłuższy niż proces integracji krajów obecnie kandydujących z Europy Środkowo-Wschodniej. Perspektywa wstąpienia do UE, jakkolwiek odległa, stanowiłaby dla nich silny bodziec do podjęcia starań na rzecz reform demokratycznych i gospodarczych.

W stosunkach z Rosją istniejące ramy współpracy są dobrze rozwinięte i wydają się działać zupełnie dobrze. Polska popiera priorytety określone przez UE i prezydencję duńską odnośnie stosunków Unii z Rosją. W krótkim okresie UE powinna skoncentrować się na zawarciu porozumienia w sprawach technicznych, które by wdrożyły decyzje Rady Europejskiej z Brukseli z dnia 24 października oraz szczytu Unia Europejska-Rosja z 11 listopada 2002 roku odnośnie pakietu środków dotyczących Obwodu Kaliningradzkiego zgodnie z *acquis* z Schengen oraz w sposób, który by nie opóźnił przyłączania się nowych państw członkowskich do współpracy w ramach Schengen. Istnieje również potrzeba prowadzenia dalszej dyskusji w ramach Układu o Partnerstwie i Współpracy z udziałem państw sąsiadujących z przyszłymi państwami członkowskimi Unii, Polski i Litwy, odnośnie możliwości pomocy UE dla programu rozwoju Kaliningradu, przyjąwszy, że taki program zostanie przedstawiony przez władze rosyjskie. W tym względzie Polska utrzymuje swą ofertę pomocy i zaangażowania w implementację tego programu zarówno na bazie bilateralnej, jak i we współpracy z Litwą i UE. Polska jest zainteresowana przyłączeniem się do innych mechanizmów współpracy UE z Rosją w istotnych dla nas obszarach, zwłaszcza do dialogu politycznego i energetycznego, do współpracy w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych oraz do prac nad koncepcją wspólnej europejskiej przestrzeni gospodarczej.

2.

Priorytety w stosunkach Unii z nowymi sąsiadami na Wschodzie powinny odzwierciedlać ich znaczenie dla poszerzonej Unii i odnosić się do ważnych, nierozwiązanych problemów. Przy zabezpieczeniu integralności Unii i w warunkach wzajemnego poszanowania dla suwerenności stron współpracy wyłaniająca się europejska przestrzeń współpracy politycznej i gospodarczej powinna obejmować następujące formy współpracy UE z jej wschodnimi partnerami:

- Zintensyfikowanie dialogu politycznego Unii Europejskiej z odpowiednimi krajami. Powinien to być dialog kompleksowy, skoncentrowany na zagadnieniach ważnych dla obu stron, w tym na prawach człowieka i mniejszości, reformach demokratycznych, rozwiązywaniu napięć i konfliktów regionalnych zgodnie ze standardami międzynarodowymi, walce z terroryzmem i przestępczością międzynarodową, nieprolifracji oraz problemach globalnych. Z pewnością istnieje pole rozwoju współpracy w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, łącznie z dialogiem w obrębie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz możliwość włączenia się tych państw do misji UE.
- Należy zwiększyć i zreformować pomoc krajom przechodzącym transformację – kilka propozycji przedstawiono w dalszej części niniejszego *non-paper*. Pomoc Unii Europejskiej powinna skupiać się na obszarach o znaczeniu priorytetowym dla procesu reform. Do oczywistych celów należą tu: popieranie reform demokratycznych, rozwój społeczeństwa obywatelskiego łącznie z samorządami i ustanowieniem kontroli cywilnej nad armią. Niemniej cele te będzie trudno osiągnąć przy brakach występujących w porządku prawnym, przy nieskuteczności instytucji i niewystarczającej wydolności administracji, gdy nie funkcjonuje sądownictwo i instytucje czuwające nad przestrzeganiem prawa, a korupcja kwitnie. Dlatego należy zwiększyć starania, by pomóc rzeszonym krajom uporać się z owymi problemami. Innymi sprawami o znaczeniu priorytetowym

dla pomocy świadczonej przez Unię Europejską powinny stać się: zapewnienie stabilizacji gospodarczej, długotrwałego rozwoju, kontynuacji reform gospodarczych w krajach Europy Wschodniej, a w szczególności poprawa środowiska prawnego i administracyjnego dla działania przedsiębiorstw, jak też wspieranie rozwoju małych i średnich firm. Krajom w okresie transformacji potrzebna jest pomoc z zewnątrz, dotycząca modernizacji polityki społecznej oraz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i negatywnemu postrzeganiu reform toczących się w ich społeczeństwach. Wreszcie krajom wschodnioeuropejskim będzie potrzebny dostęp do specjalistycznej wiedzy i pomocy finansowej, by mogły poprawić i zmodernizować swe zarządzanie środowiskiem.

- Rozwój współpracy gospodarczej powinien być wzajemnie korzystny dla UE i krajów wschodnioeuropejskich, powinien przyczynić się do wzrostu gospodarczego, modernizacji i zwiększania konkurencyjności gospodarek tych krajów. Udowodniono, że handel i inwestycje mogą być najważniejszymi czynnikami sprzyjającymi rozwojowi. Dlatego należy się skoncentrować na handlu i inwestycjach. Wydaje się, że pierwszym krokiem powinno być długo oczekiwane uznanie tych krajów za gospodarki rynkowe. Potrzebna jest im dalsza pomoc polegająca na poprawieniu konkurencyjności ich gospodarek oraz przygotowaniu się do członkostwa w Światowej Organizacji Handlu (WTO) i wykorzystaniu możliwości, jakie ono niesie. Po akcesji krajów Europy Wschodniej do Światowej Organizacji Handlu UE winna stopniowo ustanawiać wolny handel z tymi krajami. Umowy dotyczące wolnego handlu powinny również ułatwiać stopniową harmonizację prawa dotyczącego przedsiębiorczości w krajach Europy Wschodniej z *acquis communautaire*. Mołdowa, która już jest członkiem WTO, mogłaby jako pierwsza zawrzeć tego rodzaju umowę. Gdy umowy o wolnym handlu wejdą w życie, należałoby zbadać możliwość dalszej integracji gospodarczej w ramach obszarów interesujących UE i odnośne kraje. W rezultacie kraje Europy Wschodniej stworzyłyby bardziej stabilne i przyjazne biznesowi środowisko, które przyciągnęłoby inwestycje.

- Współpraca z Rosją i Ukrainą w dziedzinie energetyki, mająca na celu zapewnienie stabilnych i niezawodnych dostaw energii do poszerzonej Unii, powinna znaleźć się wśród najwyższych priorytetów UE. Współpraca powinna również skupiać się na wspólnych projektach dotyczących infrastruktury sektora energetycznego, transportu i łątności. Szczególne znaczenie należy nadać wspólnym projektom dotyczącym infrastruktury terenów przygranicznych przylegających do poszerzonej Unii, takich jak przejścia graniczne (łątnie z obsługującymi lokalny ruch graniczny), drogi, połączenia kolejowe oraz oczyszczalnie ścieków. Rośnie również znaczenie ochrony środowiska i bardziej efektywnego wykorzystania energii. Na koniec istnieje cała gama potencjalnych projektów do realizacji we współpracy nowych państw członkowskich i państw wschodnioeuropejskich, które wykorzystywałyby jedyne w swoim rodzaju środowisko naturalne, jakie zachowało się w Europie Wschodniej, a w ten sposób służyłyby zarówno jego konserwacji, jak i rozwojowi regionu drogą dywersyfikacji jego gospodarki (turystyka).
- Nadal będzie rozwijana współpraca w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w celu stawienia czoła wspólnym problemom, w szczególności takim jak przestępczość zorganizowana, w tym produkcja, przemyt i handel narkotykami, pranie brudnych pieniędzy, handel ludźmi i niewolnictwo seksualne, nielegalna imigracja oraz wszelkie formy działań o charakterze terrorystycznym. W interesie UE leży niesienie pomocy wschodnim sąsiadom w przystępowaniu do umów międzynarodowych i ich przestrzeganiu, przyjmowaniu i egzekwowaniu odpowiednich przepisów wewnętrznych oraz ustanawianiu skutecznej kontroli granicznej z krajami trzecimi. Unia Europejska jako całość i przyszli nowi członkowie – zwłaszcza z uwagi na ich niedawne doświadczenia – powinni zaoferować państwom wschodnioeuropejskim znaczącą pomoc w ich walce z korupcją i w umacnianiu sądownictwa. W bliskiej przyszłości powinniśmy znaleźć zgodne z *acquis* z Schengen praktyczne rozwiązanie umożliwiające lokalny ruch graniczny. Propozycje przedstawione we wrze-

śniu 2002 roku przez Komisję Europejską zdają się stanowić dobrą podstawę do tego rodzaju rozwiązania. UE winna zawrzeć z państwami wschodnioeuropejskimi umowy o readmisji. W przyszłości można by rozważyć możliwość pewnego uelastycznienia reżimu wizowego, jeśli państwa Europy Wschodniej spełnią konieczne warunki (sprawna kontrola granicy zewnętrznej, dokumenty podróżne spełniające standardy międzynarodowe, niskie ryzyko nielegalnej imigracji). Niemniej, jak wspomniano wyżej, nie powinno to w żaden sposób wpływać na akcesję nowych państw członkowskich UE do współpracy w ramach Schengen, ani na bezpieczeństwo wewnętrzne w obrębie Unii.

- Unia Europejska uznała wagę współpracy dotyczącej rozwiązywania specyficznych problemów bezpieczeństwa, takich jak niszczenie starego uzbrojenia. Należy ją poszerzyć tak, by objęła zapobieganie i zarządzanie kryzysami wywołanym przez katastrofy naturalne i przemysłowe.
- Wszelkie transformacje mające miejsce w Europie Wschodniej, jej zbliżenie do UE i uznanie wartości zachodnich nie będą możliwe bez kontaktów międzyludzkich, kontaktów kulturalnych i dostępu do informacji. Dlatego powinniśmy stworzyć warunki służące zintensyfikowaniu tych kontaktów, jak również ułatwiające współpracę między uniwersytetami a szkołami, współpracę władz regionalnych i lokalnych oraz organizacji pozarządowych. Tą drogą Unia Europejska ułatwi dialog kultur i wzajemne zrozumienie. Unia Europejska i inni dawcy powinni skoncentrować swą pomoc na rozwoju kapitału ludzkiego za pomocą systemów stypendialnych, praktyk, wizyt studyjnych, seminariów i warsztatów, powinni wspierać programy europejskie i katedry uniwersyteckie w państwach Europy Wschodniej oraz wspólne projekty. Polska i inne przyszłe państwa członkowskie są zdecydowane znieść przeszkody w przekraczaniu naszych wschodnich granic: procedury powinny być mniej czasochłonne i wygodniejsze. Powinno to stać się celem całej poszerzonej Unii Europejskiej.

3.

Polska podziela stanowisko partnerów z Unii Europejskiej, że współpraca z państwami wschodnioeuropejskimi powinna rozwijać się stopniowo i być zależna od czynionych przez nie postępów w dziedzinie reform demokratycznych, ich poszanowania praw człowieka i mniejszości oraz innych wartości, na których opiera się Unia Europejska, poszanowania uznanych przez społeczność międzynarodową standardów obowiązujących w stosunkach międzynarodowych, budowania instytucji demokratycznych i gospodarki rynkowej, poprawy zarządzania i walki z korupcją. Zasadę warunkowości powinno się stosować jednakowo wobec wszystkich sąsiadów wschodnioeuropejskich, nie dyskryminując żadnego z nich, ani też żadnego nie traktując w sposób uprzywilejowany.

4.

W celu zwiększenia dynamiki współpracy poszerzonej Unii Europejskiej z nowymi sąsiadami z Europy Wschodniej należałoby przyjąć średniookresowy plan działania dla wymiaru wschodniego oraz plany działania dotyczące współpracy z poszczególnymi przyszłymi krajami sąsiadującymi z UE na wschodzie. Powinny one określać dalsze etapy współpracy, cele i warunki, jakie należy spełnić, obszary o charakterze priorytetowym, jak też instrumenty pomocowe UE. Stworzenie mapy drogowej i określenie dołączalnych korzyści płynących z reform oraz rozwoju współpracy motywowałoby odnośne kraje do podejmowania dalszych reform. Biorąc pod uwagę ryzyko wynikające z ustalania dat i celów, które mogłyby być nierealne, z uwagi na to, że osiągnięcie ich zależy przede wszystkim od krajów partnerskich, plany działania powinny się uzgadniać w ścisłej współpracy z odnośnymi krajami. Powinny im towarzyszyć ich wewnętrzne, krajowe plany działania dotyczące rozwoju współpracy z UE. Należałoby dokonywać regularnych przeglądów – a w miarę potrzeby weryfikacji owych planów działania stosownie do zmieniających się warunków i potrzeb.

5.

Politykę Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów na wschodzie należy wspierać właściwymi programami pomocy, które należy kształtować w sposób innowacyjny. Bez wątplenia istnieje potrzeba dostosowywania instrumentów pomocy do etapu rozwoju współpracy oraz postępu odnośnych krajów w dziele osiągnięcia wyżej wspomnianych celów. Nawet w przypadku rozczarowujących wyników działania władz tych państw w interesie poszerzonej Unii i jej wschodnich sąsiadów leży utrzymanie współpracy na właściwym poziomie oraz kontynuacja świadczonej przez Unię pomocy ułatwiającej kontynuację procesu reform.

Jeśli chodzi o pomoc Unii dla jej przyszłych sąsiadów na wschodzie, Polska sugeruje, by rozważono następujące propozycje:

- Wzrost znaczenia wschodniej polityki Unii Europejskiej po poszerzeniu powinien znaleźć swe odbicie w pomocy udzielanej przyszłym sąsiadom. Jej wartość powinna być co najmniej utrzymana na obecnym poziomie – a nawet zwiększona, jeśli to możliwe – przy czym należałoby poprawić efektywność wykorzystania dostępnych środków. Cel ten może zostać osiągnięty drogą lepszej koordynacji i synergii programów INTERREG oraz TACIS CBC, jak też wprowadzenia nowych instrumentów. Należy dokonać przeglądu świadczonej obecnie pomocy i ukierunkować ją na obszary o charakterze priorytetowym. Należy wyciągać wnioski z dotychczasowych doświadczeń i wprowadzać ulepszenia. Pozytywnym krokiem naprzód wydaje się być przekazywanie zarządzania programami pomocowymi Delegaturom WE w krajach otrzymujących tę pomoc. Niemniej wiadomo, że procedury wykonawcze i decyzyjne są bardzo długie i skomplikowane. Z całą pewnością istnieje potrzeba ich uproszczenia, przy jednoczesnym zapewnieniu nadzoru nad właściwym wykorzystywaniem środków. Na pewno pomocna przy rozwiązywaniu tego problemu byłaby szersza informacja o dostępnej pomocy, kryteriach i procedurach oraz doradztwo w kwestii przygotowywania projektów i dokumentów. Niektóre formy pomocy uważa się za mniej efektywne od innych, np. za-

miast angażować konsultantów z zewnątrz, skuteczniej byłoby podpisać kontrakt z doradcą, który przekazałby osobom z tych krajów wiedzę specjalistyczną i pomógł im w opracowaniu analizy lub strategii.

- Z uwagi na szczególne potrzeby krajów Europy Wschodniej, Polska proponuje powołanie Europejskiego Funduszu Demokracji lub Europejskiego Funduszu Wolności, który ułatwiłby realizację przeznaczonych dla odnośnych krajów programów pomocowych UE świadczonych przez organizacje pozarządowe. Miałby on na celu promowanie wartości demokratycznych w krajach Europy Wschodniej oraz przekazywanie wiedzy specjalistycznej niezbędnej w procesie transformacji. Fundusz taki przyczyniłby się do koniecznego uelastycznienia programów pomocowych, które obecnie są zbyt sztywne z racji scentralizowanego zarządzania, licznych wymogów formalnych i długich procedur. Innym rozwiązaniem mógłby być Europejski Korpus Pokoju, który mógłby wykorzystać pozytywne doświadczenia swego, uważanego za sukces, amerykańskiego pierwowzoru. Wiele polskich i innych europejskich organizacji pozarządowych uczestniczących w projektach w Europie Wschodniej bardziej zaangażowałoby się w unijne programy pomocy, gdyby te były bardziej elastyczne.
- By pomagać krajom wschodnioeuropejskim, tak aby rozwijać ich kapitał ludzki, Polska sugeruje uruchomienie specjalnego programu stypendialnego dla studentów z owych krajów (Europejski Program Stypendialny) oraz programu stażów dla absolwentów uniwersytetów i młodych pracowników oraz dla osób dysponujących pewnym doświadczeniem (Europejski Program Stażów). Programy te umożliwiłyby beneficjentom zdobycie wiedzy i doświadczenia na uniwersytetach, w przedsiębiorstwach i instytucjach krajów Unii Europejskiej, a następnie wykorzystanie jej we własnych krajach. Inną opcją mogłoby być udzielanie stypendiów studentom podejmującym naukę na odległość, za pośrednictwem Internetu, na kursach prowadzonych przez uniwersytety w krajach UE, w połączeniu z krótkim pobytem na rzeczonych uniwersytetach.

- Do innych sposobów niesienia pomocy w rozwoju kapitału ludzkiego mogą należeć: wspieranie katedr lub programów europejskich na uniwersytetach Europy Wschodniej, jak też projektów przeprowadzanych wspólnie z uniwersytetami UE.
- Programy pomocowe przy budowie instytucji mogłyby ułatwiać organizowanie wizyt studyjnych, projektów partnerskich (*twinning*), świadczenie doradztwa dotyczącego konkretnych reform i umożliwianie odbywania stażów w odpowiednich instytucjach państw członkowskich Unii Europejskiej. Istnieje również zapotrzebowanie na pomoc w formie wspólnego finansowania szkoleń i seminariów lub konferencji dotyczących wspólnych problemów, a umożliwiających wymianę doświadczeń, w tym wspólnych, transgranicznych projektów szkoleniowych, podobnych do polsko-litewskiego projektu szkolenia przedstawicieli administracji publicznej, funkcjonariuszy straży granicznej i celników z Obwodu Kaliningradzkiego.
- Kraje w okresie transformacji potrzebują silnego wsparcia w rozwijaniu struktur samorządowych, zdolności wykonywania zadań koniecznych w procesie decentralizacji, zarządzania służbami socjalnymi i finansowania inwestycji lokalnych. Dlatego z całą pewnością doceniłyby one pomoc techniczną w formie wiedzy specjalistycznej udostępnionej przez samorządy partnerskie w krajach Unii Europejskiej, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich.
- Aby sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu na informacje dotyczące Unii Europejskiej, jej państw członkowskich, świata demokratycznego itp., UE powinna rozważyć sprawę pomocy poprzez powoływanie Ośrodków Informacji Europejskiej w państwach Europy Wschodniej. Ośrodki te powinny oferować szerokopasmowy, szybki dostęp do Internetu i być może multimedialne materiały informacyjne. Przykładem może być niedawny projekt zrealizowany na Ukrainie przez warszawski Instytut Wysokich Technologii we współpracy z UNDP i japońskim sponsorem.

- „Parasol wschodniego wymiaru” powinien umożliwić Unii Europejskiej finansowanie i przygotowywanie większej ilości projektów razem z organizacjami międzynarodowymi i regionalnymi, międzynarodowymi i regionalnymi instytucjami finansowymi, jak również z państwami członkowskimi UE i kapitałem prywatnym.
- Rozszerzenie pomocy w formie wspierania i współfinansowania projektów rozwoju infrastruktury łączącej wschodnich sąsiadów z poszerzoną Unią Europejską powinno, między innymi, umożliwić budowę nowych przejść granicznych.
- Rozwój regionalnej współpracy transgranicznej z obszarami przylegającymi do Unii Europejskiej powinien postępować z wykorzystaniem doświadczeń zdobytych w trakcie współpracy w ramach euroregionów i innych forów współpracy regionalnej, takich jak Rada Państw Morza Bałtyckiego lub Inicjatywa Środkowoeuropejska.
- Małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią poważną siłę napędową rozwoju ekonomicznego i dalszych reform w państwach Europy Wschodniej. Dlatego powinny otrzymywać bardziej liczącą się pomoc. Cel ten można by osiągnąć za pomocą kursów szkoleniowych, popierania inkubatorów biznesu lub ustanowienia Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego dla Europy Wschodniej. Nie tylko ułatwiłoby to dostęp do kapitału potrzebnego do rozpoczęcia działalności, ale przede wszystkim stanowiłoby źródło porad, informacji i pomocy przy sporządzaniu biznesplanu i przygotowywaniu wstępnych etapów działalności przedsiębiorstwa. Również mogłyby okazać się pożyteczne projekty wspierające rozwój organizacji małego biznesu oraz stowarzyszeń zawodowych.
- Unijne programy powinny korzystać z doświadczeń przyszłych nowych państw członkowskich i ich wiedzy specjalistycznej, co będzie także spełniało oczekiwania państw wschodnioeuropejskich.

6.

Istnieje na pewno potrzeba bardziej aktywnej promocji Unii Europejskiej w państwach Europy Wschodniej, jej zbliżającego się poszerzenia oraz możliwości, jak też korzyści, które można wynieść ze ściślejszej współpracy z UE. Wspólne starania placówek państw członkowskich i przedstawicielstw Komisji Europejskiej mogą odegrać zasadniczą rolę. Polska oczekuje współpracy z Unią Europejską, jej obecnymi i nowymi członkami, w promocji idei i wiedzy o integracji europejskiej w przyszłych wschodnich państwach sąsiedzkich, jak też w udzielaniu tym krajom wszelkiej możliwej pomocy, aby umożliwić im przygotowanie się do wykorzystania możliwości, jakie stworzy poszerzenie Unii Europejskiej.

7.

Polska ma nadzieję zaangażować się – razem z innymi zainteresowanymi krajami kandydującymi, które wkrótce staną się członkami Unii Europejskiej – w proces kształtowania polityki UE wobec jej przyszłych sąsiadów na wschodzie. Polska ma nadzieję, że zostanie włączona w pracę nad propozycjami, prowadzoną przez wysokiego przedstawiciela i Komisję. Byłoby korzystne zarówno dla UE, jak i jej przyszłych nowych państw członkowskich, gdyby te ostatnie włączono w charakterze czynnych obserwatorów – już po podpisaniu Traktatu Akcesyjnego, a przed przystąpieniem do UE – do istniejących forów współpracy UE z stronami trzecimi, w szczególności z krajami wschodnioeuropejskimi. Umożliwiłoby to nam jak najlepsze wykorzystanie czasu, który pozostał do akcesji na przygotowanie się do uczestnictwa we współpracy z UE.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych pracuje nad bardziej konkretnymi propozycjami dotyczącymi wkładu Polski w rozwój polityki wschodniej poszerzonej Unii Europejskiej – między innymi nad projektami, które można by włączyć w plan działania, choć polskie propozycje będą zależę także od dalszej dyskusji i ewolucji tej koncepcji.

Program konferencji

Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej
wobec nowych sąsiadów

Fundacja im. Stefana Batorego
we współpracy
z Ministerstwem Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, 20-21 lutego 2003

20 LUTEGO 2003

10⁰⁰ Powitanie
Aleksander Smolar, prezes Fundacji im. Stefana Batorego
Uroczyste otwarcie
Aleksander Kwaśniewski,
prezydent Rzeczypospolitej Polskiej,

10¹⁵–15⁰⁰ **Sesja I: Wizje polityki rozszerzonej UE
wobec jej nowych wschodnich sąsiadów**

Dyskusja na temat przyszłych stosunków między rozszerzoną Unią Europejską a jej nowymi wschodnimi sąsiadami:

1. Jaką perspektywę należy zaoferować przyszłym wschodnim sąsiadom UE?
2. Jaki może i powinien być wkład nowych państw członkowskich w politykę UE?

Polskie spojrzenie na nowy wschodni wymiar UE
Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP, Warszawa
Włodzimierza Cimoszewicza

Prowadzenie: Bronisław Geremek,
były minister spraw zagranicznych RP, Warszawa

Paneliści:

Dumitru Braghis, były premier Mołdowy, przewodniczący frakcji parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny, Kiszyniów

Józef Oleksy, przewodniczący sejmowej Komisji Europejskiej, Warszawa

Sergiej Rogow, dyrektor Instytutu Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich Rosyjskiej Akademii Nauk (US and Canada Studies Institute of the Russian Academy of Sciences), Moskwa

Jacek Saryusz-Wolski, były sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa

Borys Tarasiuk, przewodniczący Komisji Integracji Europejskiej Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Wincuk Wiaczorka, przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego (BNF), Mińsk

15⁰⁰–17⁰⁰

Sesja II: Wnioski płynące z dotychczasowej polityki UE wobec sąsiadów

Przykłady polityki UE wobec jej sąsiadów i rola poszczególnych państw członkowskich UE w tym procesie. Zagadnienia do dyskusji: polityka Wspólnot Europejskich wobec ich sąsiadów a proces transformacji politycznej w tych krajach – przejście od dyktatury do demokracji na przykładzie Hiszpanii, a następnie jej członkostwo we Wspólnotach Europejskich; stosunki UE z Ameryką Łacińską i znaczenie Portugalii, wkład Niemiec do polityki stowarzyszenia i rozszerzenia wobec Europy Środkowej i Wschodniej oraz rola Finlandii w kształtowaniu „wymiaru północnego” UE.

1. Jakie odniesiono sukcesy i jakie poniesiono porażki?
2. Jakie instrumenty polityki należy stosować, by odnieść sukces?
3. Jak skutecznie pogodzić interesy państwa członkowskiego UE z interesami unijnymi?
4. Jakie doświadczenia można wykorzystać w kształtowaniu nowej polityki wschodniej UE po rozszerzeniu?

Prowadzenie: Tadeusz Mazowiecki, były premier RP, Warszawa

Paneliści:

Victor Martins, były wiceminister ds. europejskich Portugalii, Lizbona
Fernando Moran Lopez, były minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Madryt

Hermann von Richthofen, pełnomocnik premiera Brandenburgii ds. współpracy z Polską, Berlin

Antti Satuli, wiceminister spraw zagranicznych Finlandii, Helsinki

21 LUTEGO 2003

9³⁰–12⁵⁰

**Sesja III: Sąsiedztwo:
tradycyjne i nowe problemy bezpieczeństwa**

Wpływ nowego sąsiedztwa UE na kwestie jej bezpieczeństwa oraz zagadnienia związane z granicami zewnętrznymi rozszerzonej UE:

1. Zagrożenia dla bezpieczeństwa UE na jej granicy wschodniej.
2. Różnice w postrzeganiu funkcji granic zewnętrznych UE przez państwa członkowskie, kandydackie i sąsiadujące.
3. Jak pogodzić troskę o bezpieczeństwo wewnętrzne UE ze swobodą ruchu osobowego oraz dążeniem do rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego w państwach sąsiadujących?
4. W jaki sposób zmiany w strukturach współpracy międzypaństwowej (m.in. nowe NATO, rozwój Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony) wpływają na kwestie bezpieczeństwa na wschodniej granicy UE?

Prowadzenie: Aleksander Smolar,
prezes Fundacji im. Stefana Batorego

Paneliści:

Heather Grabbe, dyrektor ds. badań,

Centrum Reform Europejskich (Centre for European Reform), Londyn

Bronisław Komorowski, były minister obrony narodowej RP, Warszawa

Antonio Missiroli, analityk, Instytut ds. Studiów Bezpieczeństwa

Unii Europejskiej (European Union Institute for Security Studies), Paryż

Dominique Moïsi, dyrektor, Francuski Instytut Spraw Międzynarodowych (French Institute of International Relations), IFRI, Paryż

Andrzej Zagorski, dyrektor, Instytut Stosowanych Badań Międzynarodowych (Institute for Applied International Research), IAIR, Moskwa

12⁵⁰–13⁰⁰

Prezentacja Ośrodka Studiów Wschodnich,
Jacek Cichocki, dyrektor OSW

14⁰⁰–16⁰⁰

**Sesja IV: Wspieranie zmian
u przyszłych wschodnich sąsiadów UE.
Rola unijnych programów
pomocowych**

1. Jakie są perspektywy demokratyzacji, rozwoju nowoczesnej gospodarki rynkowej i powstania społeczeństwa obywatelskiego w nowych krajach sąsiadujących z UE? W jaki sposób mogą się do tego przyczynić programy unijne?
2. Jakie były sukcesy i porażki unijnych programów pomocowych w Rosji, na Białorusi i Ukrainie po 1991 roku?
3. Jaką rolę mogą odegrać przyszli członkowie UE w tworzeniu i wdrażaniu programów pomocowych UE dla nowych wschodnich sąsiadów UE? Czy będą oni współpracować, czy konkurować o ograniczone środki unijne?
4. Czy program TACIS powinien przekształcić się w program PHARE?

Prowadzenie: Krzysztof Lis, prezes Instytutu
Rozwoju Biznesu, Warszawa

Paneliści:

Paweł Danejko, prezes Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania
(Institute of Privatisation and Management), Mińsk

Marek Dąbrowski, przewodniczący Rady Fundacji Naukowej Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych CASE, Warszawa

Jurij Jechanuw, przewodniczący komisji ds. polityki przemysłowej i przedsiębiorczości Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Christoph Jessen, komisarz ds. rozszerzenia UE w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN, Berlin

Alistair MacDonald, szef zespołu w Dyrekcji E (Europa Wschodnia, Kaukaz, republiki Azji Środkowej) Komisji Europejskiej, Bruksela

Noty biograficzne panelistów

Dumitru Braghis – doktor ekonomii, absolwent Wydziału Inżynierii Uniwersytetu w Kiszyniowie w Mołdowie. Od 1995 roku dyrektor generalny Departamentu Współpracy z Zagranicą MSZ. Od 1997 roku wiceminister gospodarki i reform. W latach 1999–2001 premier Republiki Mołdowy. Od 2001 roku członek Parlamentu Mołdowy, szef frakcji parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny.

Paweł Danejko – absolwent wydziału ekonomii. W latach 1988–1994 pracownik Instytutu Ekonomii Białoruskiej Akademii Nauk. Od 1994 do 1996 roku wiceprezes Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania. W 1996 roku członek parlamentu Białorusi, członek Komisji Polityki Ekonomicznej i Reform. W latach 1999–2002 szef rady doradczej Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania, obecnie prezes Instytutu Prywatyzacji i Zarządzania w Mińsku.

Marek Dąbrowski – profesor ekonomii, absolwent Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1989–1990 wiceminister finansów, następnie od 1991 do 1993 roku poseł na Sejm RP. W latach 1991–1996 przewodniczący Rady Przekształceń Własnościowych. W latach 1994–1995 konsultant Banku Światowego. Od 1998 roku członek Rady Polityki Pieniężnej. Doradca rządów i banków centralnych Rosji, Ukrainy, Rumunii, Kazachstanu, Kirgistanu i Gruzji. Przewodniczący Rady Fundacji Naukowej Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych CASE, koordynuje projekty badawcze i do-

radcze dotyczące reform gospodarczych w krajach postkomunistycznych i polityki makroekonomicznej.

Bronisław Geremek – polityk, profesor historii, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i paryskiej Sorbony. Założyciel NSZZ „Solidarność”, były doradca Lecha Wałęsy; w 1989 roku uczestnik obrad Okrągłego Stołu. W latach 1989–2001 poseł na Sejm RP. W latach 1989–1991 przewodniczący Komisji Konstytucyjnej, w latach 1989–1997 przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. W latach 1990–1997 przewodniczący Klubu Parlamentarnego Unii Wolności. Od 1997 do 2000 roku minister spraw zagranicznych RP. W latach 2000–2001 przewodniczący sejmowej Komisji Prawa Europejskiego. Obecnie szef Katedry Cywilizacji Europejskiej w Kolegium Europejskim w Natolinie.

Heather Grabbe – doktor nauk politycznych, absolwentka uniwersytetów w Oxfordzie i Birmingham. Dyrektor do spraw badań w Centrum Reform Europejskich w Londynie. Autorka publikacji dotyczących rozszerzenia Unii Europejskiej, reform instytucjonalnych, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i budżetu UE. Współpracowała z Chatham House, Uniwersytetem Europejskim we Florencji, Instytutem Unii Europejskiej ds. Studiów nad Bezpieczeństwem w Paryżu i Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie.

Jurij Jechanurow – profesor ekonomii, absolwent Instytutu Budownictwa w Kijowie oraz Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Kijowie. W 1993 roku wiceminister gospodarki. Od roku 1994 szef Funduszu Majątku Narodowego. Od 1997 roku szef Państwowego Komitetu Rozwoju i Przedsiębiorczości. Od roku 1998 członek Parlamentu. W 1999 roku wicepremier rządu Ukrainy. W 2001 roku zastępca szefa administracji państwowej. Od 2002 roku członek parlamentu, przewodniczący komisji ds. polityki przemysłowej i przedsiębiorczości Rady Najwyższej Ukrainy.

Johann Christoph Jessen – doktor ekonomii, dyplomata, od 1978 roku pracownik Ambasady RFN w Manili. Od 1981 roku szef sekcji ekonomicznej Am-

basady RFN w Bukareszcie, a od 1984 roku specjalista ds. międzynarodowej polityki towarowej niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 1988 roku specjalista ds. stosunków Północ-Południe w MSZ. Od 1996 roku szef oddziału ds. polityki wspólnotowej Unii Europejskiej, od 1999 roku zastępca dyrektora generalnego, przewodniczący dysekcji „Europa 2”. Obecnie komisarz ds. rozszerzenia UE w Federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Bronisław Komorowski – absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1989–1990 dyrektor gabinetu w Urzędzie Rady Ministrów. Od 1990 do 1993 roku wiceminister obrony narodowej. Posel na Sejm I, II, III, IV kadencji. W latach 1993–1994 członek i sekretarz generalny Unii Wolności. W 1997 roku członek założyciel Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, obecnie jego wiceprezes. W latach 1997–2001 przewodniczący Komisji Obrony Narodowej. Minister obrony narodowej w latach 2000–2001.

Krzysztof A. Lis – ekonomista, od 1977 roku zatrudniony w Instytucie Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1989 roku pełnomocnik rządu ds. przekształceń własnościowych. W latach 1991–1998 pracował za granicą jako ekspert m.in. Banku Światowego, EBOR oraz IFC. Był doradcą ds. prywatyzacji rządów Rosji, Ukrainy i Białorusi. W latach 1998–2000 doradca ministra finansów. Od 1999 roku członek Rady Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Prezes Instytutu Rozwoju Biznesu w Warszawie.

Alistair MacDonald – absolwent ekonomii. W latach 1978–1984 urzędnik w Dysekcji Generalnej ds. Rozwoju w Komisji Europejskiej. Od 1985 do 1990 roku pierwszy sekretarz Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Bangkoku. W latach 1990–1995 radca w Przedstawicielstwie w Manili, od 1996 roku zastępca przewodniczącego ds. Azji w Dysekcji Generalnej ds. Stosunków Zewnętrznych, a od 2001 roku szef zespołu w tej Dysekcji ds. Europy Wschodniej, Kaukazu, Azji Centralnej i zagadnień horyzontalnych.

Victor Mendes de Costa Martins – absolwent i wykładowca Instituto Superior de Economia e Gestão. W latach 1979–1985 dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Ministerstwie Przemysłu. W latach 1982–1985 członek delegacji negocjującej akces Portugalii do EWG. Od 1985 do 1995 roku sekretarz stanu ds. spraw europejskich w trzech rządach portugalskich. W 1991 roku był odpowiedzialny za negocjacje o przystąpieniu Portugalii do układu z Schengen. W latach 1992–1995 reprezentant Portugalii w Radzie Europy. Obecnie członek Stowarzyszenia „Notre Europe” oraz konsultant Narodowego Instytutu Administracji Publicznej.

Tadeusz Mazowiecki – założyciel i wieloletni redaktor naczelny miesięcznika „Więź”. Od 1980 roku organizator i przewodniczący komisji ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”. W latach 1989–1990 prezes Rady Ministrów. W latach 1991–1994 przewodniczący Unii Demokratycznej. W latach 1991–2001 poseł na Sejm RP. Od 1992 do 1995 roku specjalny sprawozdawca Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych na terenie byłej Jugosławii.

Antonio Missiroli – absolwent Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa. W latach 1993–1996 wykładowca w West European Politics w Dickinson College oraz w Bolonii, kierownik Studiów Europejskich w rzymskim Centrum Studiów Polityki Międzynarodowej (CESPI). W latach 1996–1997 wykładał w Uniwersytecie w Oksfordzie. Obecnie analityk Instytutu Unii Europejskiej ds. Studiów nad Bezpieczeństwem, odpowiedzialny za kontakty z prasą. Zajmuje się również tematyką rozszerzenia oraz aspektami instytucjonalnymi Wspólnej Europejskiej Polityki Zagranicznej i Obrony.

Dominique Moïsi – doktor nauk prawnych. W latach 1972–1975 wykładowca Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, od 1976 do 1978 roku wykładowca stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Paris Sud. W latach 1983–1984 profesor Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa. Od 1981 roku do 1986 wykładał w Ecole Nationale d’Administration (ENA), w latach 1994–1999 profesor Institut d’Études Politiques w Paryżu.

żu. Obecnie dyrektor Francuskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Paryżu, członek zarządu Aspen Institute. Redaktor naczelny kwartalnika „Politique Etrangere”; felietonista „Financial Times”.

Fernando Moran Lopez – polityk, założyciel tzw. „Grupo Tierno” w Salamance i Ludowej Partii Socjalistycznej (PSP). Od 1978 senator z Asturii. W latach 1982–1985 minister spraw zagranicznych w pierwszym rządzie socjalistycznym Hiszpanii. W latach 1985–1987 reprezentant Hiszpanii przy ONZ. Od 1987 do 1999 roku członek Parlamentu Europejskiego – pracował w Komisji ds. Instytucjonalnych oraz Komisji ds. Prawnych i Praw Obywateli, której był wiceprzewodniczącym.

Józef Oleksy – polityk, absolwent Handlu Zagranicznego SGPiS. W 1989 roku minister ds. współpracy ze związkami zawodowymi. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Od 1989 roku poseł na Sejm. Od 1990 roku członek Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, w latach 1996–1997 jej przewodniczący. Obecnie członek Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W latach 1989–1993 członek zgromadzenia parlamentarnego OBWE, od 1993 od 1995 roku marszałek Sejmu. W latach 1995–1996 premier RP. Od 2001 roku przewodniczący sejmowej Komisji Europejskiej. Członek Konwentu Europejskiego.

Hermann von Richthofen – dyplomata, doktor prawa, studiował prawo na Uniwersytetach w Heildelbergu, Monachium i Bonn. Pracownik służby dyplomatycznej w Sajgonie, Dżakarcie i Berlinie Wschodnim. W 1986 roku dyrektor generalny Biura do Spraw Prawnych i główny doradca prawny Federalnego Biura Spraw Zagranicznych. 1986–1998 wiceminister Federalnego Biura Spraw Zagranicznych (dyrektor polityczny). W latach 1988–1993 Ambasador RFN w Wielkiej Brytanii. W 1998 stały przedstawiciel Niemiec w Radzie Północnoatlantyckiej. Pełnomocnik premiera Brandenburgii ds. współpracy z Polską.

Siergiej Rogow – absolwent Moskiewskiego Instytutu Spraw Zagranicznych; od 1976 roku pracownik Instytutu Studiów Amerykańskich i Kanaadyjskich Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Od 1995 roku dyrektor tego

Instytutu. Członek rady doradczej Biura Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, członek biura doradczego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Członek Rady Rosyjskiego Stowarzyszenia Polityki Zagranicznej. Doradca Komitetu Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Dumy.

Jacek Saryusz-Wolski – absolwent Uniwersytetu w Łodzi oraz studiów europejskich Uniwersytetu w Nancy (Francja), profesor nadzwyczajny Instytutu Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego; w latach 1991–1996 minister do spraw europejskich i główny doradca premiera. W latach 1999–2001 sekretarz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Pełnił funkcję rektora Kolegium Europejskiego, a także dyrektora Centrum Studiów Europejskich Uniwersytetu w Łodzi. Obecnie prezes Centrum Europejskiego w Natolinie, szef Fundacji Kolegium Europejskiego, członek Komitetu Państwowego do Spraw Integracji Europejskiej. Profesor Integracji Europejskiej Collegium Civitas w Warszawie oraz prezes zarządu Instytutu Europejskiego w Łodzi, członek zarządu Trans European Policy Studies Association (TEPSA) w Brukseli, prezydent Stowarzyszenia Euroatlantyckiego w Polsce.

Antti Johannes Satuli – dyplomata, od 1971 roku pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii. W latach 1973–1975 attaché misji fińskiej w Brukseli, następnie w latach 1975–1977 drugi sekretarz Ambasady Fińskiej w Algierii. Od 1977 roku pierwszy sekretarz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w latach 1980–1983 pierwszy sekretarz Ambasady Finlandii w Waszyngtonie. W 1986 roku dyrektor Wydziału ds. Europy Zachodniej. Od 1988 roku zastępca dyrektora generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiedzialny za kontakty z OECD, GATT oraz integrację europejską. W latach 1990–1994 dyrektor generalny ds. międzynarodowych stosunków gospodarczych. Od 1995 roku ambasador Finlandii przy Unii Europejskiej. Od 2002 roku sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Finlandii. Zmarł w kwietniu 2003 roku.

Aleksander Smolar – publicysta, politolog; studiował socjologię i ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1971–1989 na emigracji politycznej we

Włoszech, Wielkiej Brytanii i we Francji. W latach 1974–1990 założyciel i redaktor naczelny kwartalnika politycznego „Aneks”; 1989–1990 doradca ds. politycznych premiera Tadeusza Mazowieckiego. W latach 1992–1993 doradca ds. polityki zagranicznej premier Hanny Suchockiej. Od 1990 prezes Zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. Pracownik naukowy francuskiego Krajowego Centrum Badań Naukowych (CNRS). Członek Rady Politycznej Unii Wolności.

Borys Tarasiuk – dyplomata, w latach 1975–2000 pracownik służb dyplomatycznych Ukrainy. W latach 1998–2000 minister spraw zagranicznych Ukrainy. Dyrektor i założyciel Instytutu na rzecz Współpracy Euroatlantyckiej, szef parlamentarnej Komisji Integracji Europejskiej; honorowy dyrektor i profesor Instytutu Nauk Społecznych i Stosunków Międzynarodowych w Międzyregionalnej Akademii Zarządzania Personelem.

Wincuk Wiaczorka – absolwent lingwistyki; w latach 70. i 80. członek podziemnych ruchów antykomunistycznych i niepodległościowych na Białorusi. W 1986 roku założyciel Konfederacji Białoruskich Stowarzyszeń, pierwszej demokratycznej organizacji na Białorusi. Jeden z założycieli Białoruskiego Frontu Ludowego, od 1995 jego wiceprzewodniczący. Od 1999 roku przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego „Odrodzenie”. Szef Centrum Społeczeństwa Obywatelskiego „Supolność”. W 1999 roku przewodniczył pracom Grupy Roboczej Zjednoczenia Prodemokratycznych Organizacji Pozarządowych.

Andrzej Zagorski – absolwent Szkoły Stosunków Międzynarodowych w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych (MGIMO). W latach 1981–1992 pracownik naukowy, a w latach 1992–2000 dyrektor i zastępca rektora Centrum Studiów Międzynarodowych MGIMO. Od 2000 roku wiceprezydent Instytutu Wschód-Zachód w Pradze, członek Center for Security Policy w Genewie. Od 2002 roku wicedyrektor Instytutu Stosowanych Badań Międzynarodowych. Członek kolegiów redakcyjnych „OSCE Yearbook”, „Helsinki Monitor” oraz „Perspectives”.

O przyszłości EUROPY

Dotychczas w cyklu „O przyszłości Europy” ukazały się:

O przyszłości Europy. Głosy polityków (2000), wybór tekstów europejskich polityków: głosy w toczącej się w krajach Unii publicznej debacie nad przyszłością naszego kontynentu.

Raport nr 1: *Przezwyciężanie obcości. Kaliningrad jako rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej (styczeń 2001)*; opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego i Andrzeja Wilka; przygotowany we współpracy ze Stowarzyszeniem „Borussia” i Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 2: *Uchylone drzwi: wschodnia granica rozszerzonej Unii Europejskiej (marzec 2001)*; opracowany przez Jakuba Boratyńskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Instytutem Spraw Publicznych. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej i rosyjskiej.

Raport nr 3: *Proeuropejscy atlantyści: Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej po wejściu do Unii Europejskiej (czerwiec 2001)*; opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego i Olafa Osicę; przygotowany we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 4: *Zapomniany sąsiad – Białoruś w kontekście rozszerzenia UE na wschód (wrzesień 2001)*; opracowany przez Annę Naumczuk, Eugeniusza Mironowicza, Grzegorza Gromadzkiego i Pawła Kazaneckiego; przygotowany we współpracy ze Wschodnioeuropejskim Centrum Demokratycznym IDEE. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej, rosyjskiej i białoruskiej.

Raport nr 5: *Wspólne wyzwanie – członkowie i kandydaci wobec przyszłej polityki migracyjnej UE (grudzień 2001)*; opracowany przez Krystynę Iglicką, Sławomira Łodzińskiego, Dariusza Stołę, Jakuba Boratyńskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Instytutem Spraw Publicznych i Instytutem Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 6: *Nowe sąsiedztwo – nowe stowarzyszenie. Ukraina i Unia Europejska na początku XXI wieku (marzec 2002)*; opracowany przez Bogumiłę Berdychowską, Przemysława Żurawskiego *vel* Grajewskiego i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Wydziałem Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego i Forum Polsko-Ukraińskim. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej, rosyjskiej i ukraińskiej.

Raport nr 7: *Krajobraz (nie)bezpieczeństwa europejskiego (czerwiec 2002)*; opracowany przez Olafa Osicę i Grzegorza Gromadzkiego; przygotowany we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych. Ukazał się w wersji polskiej i angielskiej.

Raport nr 8: *Między potrzebą a uzależnieniem. Rosyjski gaz w bilansie energetycznym rozszerzonej UE (grudzień 2002)*; opracowany przez Grzegorza Gromadzkiego, we współpracy z gronem ekspertów związanych m.in. z Ośrodkiem Studiów Wschodnich i Polskim Górnictwem Naftowym i Gazowym. Ukazał się w wersji polskiej, angielskiej i rosyjskiej.

Polska w świecie: wyzwania, dokonania, zagrożenia (wrzesień 2003); wystąpienie Włodzimierza Cimoszewicza, ministra spraw zagranicznych RP oraz zapis dyskusji z udziałem Jana Krzysztofa Bieleckiego, Jerzego Jedlickiego, Macieja Łętowskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Dariusza Rosatiego i Aleksandra Smolara. Publikacja w wersji angielskiej i polskiej.

Inne publikacje poświęcone stosunkom międzynarodowym:

More than a Neighbour – proposals for the EU's future policy towards Ukraine (2003), publikacja opracowana przez Grzegorza Gromadzkiego, Olexandra Sushko, Mariusa Vahla, Katarynę Wolczuk. Ukazała się w wersji angielskiej i ukraińskiej.

Elektroniczne wersje publikacji są dostępne na stronie

www.batory.org.pl/pub/

